MAGAZYN PORTU LOTNICZEGO SZCZECIN-GOLENIÓW
SZCZECIN-GOLENIÓW AIRPORT MAGAZINE

anywhere pl

Port lotniczy Szczecin Goleniów im. NSZZ Solidarność

RASMENTALISM

Nr [66] | 2020

FREE COPY
POBIERZ NA LOTNISKU
AIRPORT-FREE-WIFI

Farys.
DESIGN

www.farysdesign.pl

Farys farysdesign

JAKUB JARECKI

TRENING KONI I JEŹDŹCÓW

+48 534 034 283 | +48 518 966 838 jjakubjarecki jakub_jarecki

SURFER

10

22

34

38

66

50

10
STREFA VIP I Geniusze z pokolenia ironii
VIP ZONE I Geniuses from irony generation

22
PODRÓŻE I Etiopia. Spojrzenia
TRAVEL I Ethiopia. Looks

34
POMORSKIE I Szlachetny sandacz w pomorskich restauracjach
POMORSKIE I Noble Zander in Pomorskie Restaurants

38
TECHNOLOGIE I Ile kota w Pumie? czyli nowy/stary Ford w miejskiej dżungli
TECHNOLOGIES I How Much Cat Is There in the New Puma? A New/Old Ford in the City Jungle

50
MIEJSCA I Elegancja i komfort miejskiego życia w inwestycjach od Euro Stylu
PLACES I Elegance and Comfort of City Life in Euro Styl Investments

66
LUDZIE I Czekamy na wielkie, wspólne emocje
PEOPLE I Awaiting Great Shared Excitement

ZDJĘCIE NA OKŁADCE
Mat. Prasowe

Nasze magazyny lotniskowe

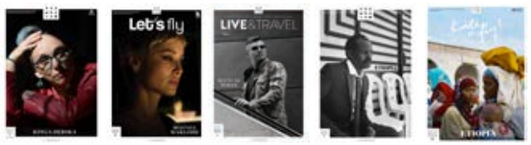

Rzeszów Poznań Gdańsk Olsztyn Łódź

SPRAWDŹ
na anywhere.pl

WYDAWCA

Anywhere.pl
ul. Haffnera 6 lok. 224 K (II piętro)
siedziba Krzywego Domku, 81-717 Sopot
e-mail: biuro@anywhere.pl
kom.: 882 072 755.

Wydawca: **Marcin Ranuszkiewicz**
Asystentka wydawcy: **Angelika Balbuza**
Redaktor naczelny: **Jakub Wejkszner**
Dyrektor ds. Komunikacji i PR: **Katarzyna Świacka**
Sprzedaż i Marketing: **Dagmara Zielińska,**
Szef działu graficznego: **Alicja Rynkiewicz**
Dział IT: **Aleksander Domański**
Tłumaczenie: **Anna Jasińska,**
Zespół redakcyjny: **strony 8-9**
Współpraca fotograficzna: **Monika Szałek, Michał Buddabar, Aleksandra Mecwaldowska, Bartosz Maciejewski, Piotr Sobik**

Na licencji: asz-reklama / biuro@asz-reklama.eu

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i materiałów redakcyjnych oraz nie ponosi odpowiedzialności za treść nadesłanych ogłoszeń reklamowych. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

Port Lotniczy Szczecin Goleniów im. NSZZ Solidarność

NA ZLECENIE

Port Lotniczy Szczecin-Goleniów
im. NSZZ Solidarność, 72-100 Goleniów
www.airport.com.pl

ANYWHERE. PL | PLATFORMA MEDIALNA

www.anywhere.pl
www.facebook.com/anywherepl
www.twitter.com/anywherepl
instagram.com/anywhere.pl
www.linkedin.com/company/anywhere-pl

PARTNER

PROT
Brama Wyżynna
Wały Jagiellońskie 2a
80-887 Gdańsk
www.prot.gda.pl

PATRONAT

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

Gdańsk Gdynia Sopot

HOSSA EURO STYL SOFITEL WARSAW VICTORIA H15

Nasz Magazyn monitorowany jest przez Instytut Monitorowania Mediów

INNY PUNKT WIDZENIA 900pl

OPTYK OPTOMETRYSTA GRUNWALDZKA 22 SOPOT

NASI AUTORZY

ANYWHERE.PL

ANDRZEJ SARAMONOWICZ

Reżyser, scenarzysta, pisarz, dramaturg i dziennikarz. Autor największych polskich hitów komediowych w XXI w. W 2015 roku wydał bestsellerową powieść „Chłopcy".

ENGLISH A director, screenwriter, writer, playwright and journalist. The author of the biggest Polish comedy hits of the 21st century. In 2015, published his bestseller book entitled Chłopcy (Boys).

GRZEGORZ KAPLA

Żyje z pisania. A żyć z tego, co się lubi, to dar. Bardziej od pisania lubi tylko spotykać ludzi. No i lubi być w drodze, kupować płyty w sklepie z płytami a nie w sieci.

ENGLISH He lives by writing. And living by what you love is a gift. The only thing he likes more than writing is meeting other people. He also likes being on the road, buying albums in stores.

RAFAŁ BRYNDAL

Satyryk, autor tekstów, dziennikarz, twórca zespołów kabaretowych, sztuk teatralnych oraz scenariuszy seriali. Pasjonat jazzu, golfa i hokeja.

ENGLISH A satirist, lyricist, journalist, founder of cabarets, playwright and screenwriter. A jazz, golf, and hockey enthusiast.

TOMASZ ORGANEK

Muzyk, wokalista, autor tekstów, kompozytor i powieściopisarz. Lider zespołu Organek, z którym nagrał dwa albumy: Głupi (2014) i Czarna Madonna (2016).

ENGLISH A musician, singer, songwriter, composer, and novelist. The leader of Organek, with whom he has recorded two albums: Głupi (2014) and Czarna Madonna (2016).

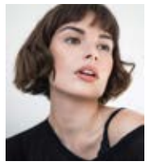

IGA GÓRECKA

Emocjonalna ekshibicjonistka. Aktorka, wychowanka szkoły filmowej. Z wykształcenia również mgr pedagogiki pracy. Od 2003 roku użycza swojego ciała i duszy branży filmowej. Od 2013 pisze. Kieruje się zmysłami.

ENGLISH An emotional exhibitionist. An actress and film school graduate. An MA in Pedagogy of Work by training. Since 2003, she has been giving her body and soul to the film industry. She has been writing since 2013. She follows her senses.

MICHAŁ FIGURSKI

Od 45 lat gada jak najęty, od 25 najczęściej do radiowego mikrofonu, czasami z dość skandalicznym skutkiem. Życiowe motto: „Staczać się trzeba powoli, żeby starczyło na całe życie".

ENGLISH A non-stop talker for 45 years; mostly talking to the radio microphone for 25 years, sometimes with a scandalous outcome. His life motto is: 'Go down slowly to have enough for all your life.'

DAGMARA KOWALSKA

Szkołę dziennikarską przeszła w mediach. Warsztat telewizyjny doskonaliła m.in. w TVN Warszawa i TVP 1. W Chillizet codziennie nastawia słuchaczy na chillout.

ENGLISH She went through the journalistic school in the public media.. Television technique has been perfected at TVN Warsaw, TVP 1. In Chillizet, she sets the chill-out music on a daily basis.

RAFAŁ RUTKOWSKI

Aktor, dyrektor artystyczny „Teatru Montownia". Specjalista od one-man show i stand-upów. Słowem pisanym para się rzadko, ale za to długodystansowo.

ENGLISH An actor and the Artistic Director of the Montownia Theatre. A specialist in one man shows and stand-up comedy. To him, writing is an occasional but long-term activity.

MALWA WAWRZYNEK

Pasjonatka i analityk mody. Redaktor, stylista, kolorysta i baczny obserwator tego, co w modzie było, jest i będzie. Współpracuje z poczytnymi tytułami oraz instytucjami branży mody.

ENGLISH A fashion fan and analyst. An editor, stylist, colourist, and a watchful observer or past, current, and future fashion trends. She works for popular fashion magazines and establishments.

TOMASZ KOWALSKI

Z wykształcenia prawnik. Katowiczanin. Pisarz. Autor „Mędrca kaźni", „Rozmów na trzech grabarzy i jedną śmierć". „Nie pozwolisz żyć czarownicy" oraz zbioru opowiadań „Przysionek, dom dla pozornie umarłych".

ENGLISH A lawyer by training. A writer. An author of 'Mędrzec Kaźni', 'Rozmowy na trzech grabarzy i jedną śmierć', 'Nie pozwolisz żyć czarownicy' and a collection of stories entitled 'Przysionek, dom dla pozornie umarłych'.

ZDJĘCIA: MAT. PRASOWE (1), MONIKA SZAŁEK (2), EDYTA BARTKIEWICZ (3), MACIEJ ZIENKIEWICZ (4), MAT. PRASOWE (5), TOMASZ SAGAN (6), MAT. PRASOWE (6), MAT. PRASOWE (7), MONIKA SZAŁEK (8), MAT. PRASOWE (9–10).

KATARZYNA ZDANOWICZ

Od 2012 roku pracuje w TVN24. W CV ma też „Gazetę Wyborczą" Polskie Radio PiK, Radio Gra, Polsat i Polsat News. Lubi kawę i rozmowy. Nie kończy na jednym pytaniu.

ENGLISH Has been working in TVN24 since 2012. She has also Gazeta Wyborcza, Polskie Radio PiK, Radio Gra, Polsat and Polsat News in her résumé. She likes coffee and conversations. She does not end on one question.

WOJCIECH ZAWIOŁA

Dziennikarz Canal Plus Sport i prezenter wiadomości w TVN i TVN24. Zbzikowany na punkcie sportu, oszalały na punkcie muzyki. Wielbiciel twórczości z duszą.

ENGLISH He's a reporter working for Canal Plus Sport and a news presenter at TVN and TVN24. Crazy about sports and madly in love with music. A fan of creative works with a "soul."

JAKUB FIREWICZ

Aktor "jeszcze" młodego pokolenia. Po latach wyczekiwania, że zagra Hamleta, z nudów "odkopał" Petera Sellersa i Monty Pythona i stwierdził, że jego miłością jest komedia.

ENGLISH an actor of a 'still' young generation. After years of waiting to play Hamlet, out of boredom he 'dug out' Peter Sellers and Monty Python and decided that his heart belonged to comedy.

MAGDALENA JUSZCZYK

Dziennikarka telewizyjna i radiowa, m.in. Radiowej Dwójki i TV Kino Polska. Lubi rowery z RFN-u, stylowe motocykle wraz z ich jeźdźcami, a do szybowca wsiada na jedno zawołanie.

ENGLISH A journalist, worked at Polish Radio „Dwójka" and Kino Polska TV. She likes bikes from old West Germany, stylish motorcycles with their riders, and she gets onto a glider on cue.

JAKUB WEJKSZNER

Jego główną aspiracją w życiu jest zostanie publikowanym autorem lub przetłumaczenie sobie, że społeczeństwo nie było gotowe. Redaktor prowadzący Anywhere.pl.

ENGLISH His main goal is to become a published author or convince himself that society wasn't ready. Editor-in-chief at Anywhere.pl.

KATARZYNA WOŹNIAK

Dźwiękoczuła i światłolubna. Na co dzień analizuje rynek w „Media i Marketing Polska". Po godzinach kolekcjonuje opowieści. Z wykształcenia polonistka i filmoznawczyni.

ENGLISH Sound-sensitive and light-loving. Daily, she deals with market analysis in 'Media i Marketing Polska'. After hours, she collects stories. A specialist in Polish studies and film expert by training.

MARIKA KRAJNIEWSKA

Pisze książki i scenariusze filmowe. Jest reżyserką i producentką krótkometrażowego filmu fabularnego „Głód". Na co dzień przeciwdziała uprzedzeniom opartym na krzywdzących stereotypach.

ENGLISH A writer and screenwriter. The director and producer of a short feature film 'The Hunger'. Daily, she breaks down prejudice based on damaging stereotypes.

PIOTR SOBIK

Od ponad 10 lat przygląda się ludziom. Ich zachowaniom, emocjom, przyzwyczajeniom. Wykonał ponad 400 reportaży i sesji ślubnych w całej Europie. Autor projektu „Najważniejszy dzień w życiu".

ENGLISH For more than 10 years, an observer of people, their actions, emotions, and habits. He has done over 400 reportages and wedding photoshoots all over Europe. The author of the project 'The Most Important Day in Your Life'.

MONIKA SZAŁEK

Fotografka, artystka, pasjonat, osoba zafascynowana ludźmi, twarzami, pozami, życiem ale zawsze z człowiekiem na pierwszym planie. Skończyła Warszawską Szkołę Filmową.

ENGLISH A photographer and artist fascinated with people, faces, poses and life – always with man in the foreground. She finished the Warsaw Film School .

ŁUKASZ RADWAN

Dziennikarz i wieloletni zastępca szefa działu kultury tygodnika „Wprost". Znany z ciętego języka i bezkompromisowych poglądów. Od wielu lat w „DDTVN" realizuje reportaże o sztuce.

ENGLISH A journalist and long-time Deputy Head of Culture Department in 'Wprost' weekly. Known for his sharp tongue and uncompromising opinions. For many years, he has been doing reportages about art on DDTVN.

ZDJĘCIA: MONIKA SZAŁEK (11), MAT. PRASOWE (12), TOMASZ SAGAN (13), MONIKA SZAŁEK (14), DOMINIKA WOŹNIAK (15), MAT. PRASOWE (16), MAT. PRASOWE (17), MAT. PRASOWE (18), MONIKA SZAŁEK (19), MAT. PRAWOWE (20).

PLATFORMA MEDIALNA

GENIUSZE z pokolenia IRONII

TEKST Jakub Wejkszner **ZDJĘCIA** Mat. Prasowe

WYWIAD WIDEO DOSTĘPNY NA ANYWHERE.PL

Dzisiaj spotykamy się z powodu płyty Geniusz.
Ras: Yes.

Dwaj geniusze, prawdopodobnie za płytą. To prawdopodobnie było ironicznie, czy coś takiego.
Ras: Bardzo.

Nie wiadomo, żyjemy w postmodernistycznych czasach, więc wszystko jest takie w cudzysłowie.
Ras: Było ironiczne mocno.
Ment XXL: Ironia jest prawdą teraz.
Ras: Właściwie nie wiadomo co jest prawdą, ludzie wierzą w memy. Zostawmy ten tytuł do interpretacji, zobaczymy co się stanie.

Mi np. przyszło do głowy, już po przesłuchaniu całej płyty i po powrocie do początku z tytułem, że najbardziej by mi pasowało, może trochę w głupi sposób, ale do takiego mędrca, pustelnika, czyli kogoś kto jest poza, siedzi na pustyni, gdzie nie ma technologii.
Ment XXL: To jest to w tym tytule, że każdy znajduje coś innego.
Ras: Ale to jest trochę takie spojrzenie z zewnątrz, spoza pudełka, na to co się dzieje.
Ment XXL: Dla nas to też jest pewnie trochę rzeczywistość memiczna, że geniusz to ktoś, kto nie jest geniuszem, ale ktoś, kto ubrał się super ślicznie na randkę i wpiperzył w kałużę.

Geniusz to jest też koleś w sklepie.
Ment XXL: Geniusz to jest też gość, który siedzi w koparce i jak trąbisz na niego, bo stoisz w korku i mówisz, żeby cię puścił to on mówi, że ma wyjebane. I to też jest geniusz. Geniusz to jest każdy, a to też jest jakoś przekazane w tym, co mamy na płycie, pomiędzy kawałkami w skitach. Jesteśmy od małolata w jakieś formy odciskani i jeśli w tych formach się nie odciśniemy dobrze to wydaje nam się, że coś jest z nami nie tak. Presja bycia geniuszem, ma ją każdy, o tym trochę jest ten album.

Tytuł jest wielowymiarowy, nie nastraja bezpośrednio na to, czego mamy oczekiwać, co się stanie na płycie, a na płycie dzieje się wiele. Może zanim przejdziemy do konkretnych opowieści ideologicznych, co i jak, co przynajmniej ja byłem w stanie wyczytać, zauważyłem, że utwory odbijają się w sobie echem w jakiś sposób, pewne frazy zaczerpnięte w jednej pojawiają się potem w drugiej. Na pewno to był zabieg celowy, tak?
Ras: Ciężko powiedzieć czy to zabieg celowy. Wydaje mi się, że każda taka spójność i takie auto-follow-upy wynikają z tego, że mamy dość jazzową formę tworzenia albumów. Zamykamy się w studiu i wszystko powstaje tam, nie wynosimy tego, nie jest to sformalizowane i usystematyzowane, więc zdarza się czasami, że zwrotka przeznaczona do jednego numeru, w innej formie kończy w drugim i przez to tworzy się trochę taka gra planszowa. Pionki bywają i tu, i tu, więc trochę to jest mozaika na jakiś temat. Wydaje mi się, że to nie jest o tyle zabieg celowy, ale wynika z procesu w jaki ten zespół tworzy płyty, czyli wszystko powstaje w jednym

WYDAJE MI SIĘ, ŻE POGODZENIE SIĘ Z TYM, ŻE NIE MASZ WPŁYWU NA NIC TAK NAPRAWDĘ I MOŻESZ SIĘ ZAJMOWAĆ TYLKO SOBĄ I TYM, NA CO WPŁYW MASZ, JEST TRUDNE.

miejscu i jednocześnie. I muzyka, i teksty. To jest nasza synergiczność.
Ment XXL: Mieszają się te wszystkie elementy i jak coś nie pasuje w A to bierzemy do B i się okazuje, że jakoś z A też się zgrywa.
Ras: Trochę jak gotowanie rodzinne, jest jeden garnek z bigosem i każdy coś chce wrzucić, bo lubi coś.

To prawda, ale z drugiej strony też te echa sugerują, przynajmniej zalążek, albumu koncepcyjnego, jest to jakaś konkretna historia. Ja cały czas czekałem aż się spotkasz z tą dziewczyną i nie doczekałem się.
Ras: Właśnie o to chodzi, to nie prowadzi do konkretnego punktu, bo bardzo chcieliśmy zrobić coś, co ociera się o album koncepcyjny, ale nie do końca ma scenariusz. Mam problem z takimi albumami, które mają mocno konkretny, osadzony koncept, czasami je lubię, ale nie chcę wracać, bo zaczynam ich słuchać, żeby poznać historię, a później tę historię znam i to jest jak oglądanie drugi raz tego samego filmu, który ci się podobał, ale nie do końca masz ochotę do niego wracać.
Ment XXL: Chcieliśmy zrobić trochę „Przyjaciół". Niby idzie do przodu, ale ciągle jest to forma w jakiś sposób otwarta.

Możemy przejść stąd do bardziej konkretnej interpretacji, czyli gloryfikacji niepewności. Ludzie inteligentni, ludzie mądrzy wątpią, a ludzie głupi są pewni i konkretni i wiedzą wszystko od razu, niezależnie od okoliczności.
Ment XXL: A to ładnie powiedziałeś, taki sceptycyzm. Mądry jest sceptyczny.
Ras: Też wydaje mi się, że trochę kultura, w której żyjemy i nie chodzi mi o zepsucie XXI wieku, tylko w ogóle kultura, w której nas wychowano, trochę nas odrealnia. Na pewno jutro coś zrobimy i będziemy żyć do 80. roku życia, bo taka jest średnia życia i wyznaczamy sobie pewne punkty, że tu skończymy liceum, studia, znajdziemy pracę, a tu już będzie wiek emerytalny. Tak mocno nas osadzono w takiej prostej życia, na której są konkretne punkty, że jak jeden z punktów nam się zaburzy, jak ktoś zje nietoperza albo pancernika w Wuhan to nagle okazuje się, że wszyscy się kręcą w kółko i nie do końca wiemy co ze sobą zrobić, bo w poniedziałek nie mogą pójść do biura, do którego chodzą od poniedziałku do piątku. 100 ataków paniki, bo nie wiadomo co ze sobą zrobić, tak miało być, a nie jest. Wydaje mi się, że pogodzenie się z tym, że nie masz wpływu na nic tak naprawdę i możesz się zajmować tylko sobą i tym, na co wpływ masz, jest trudne. Ale jak dochodzisz do tego, możesz sobie o tym opowiadać na płycie, trochę z dystansem, bo jak jesteś strasznie wczuty w to i ta niepewność zabija, pocą ci się ręce i się trzęsiesz to ciężko o tym opowiadać. Zdaje się, że już przeszliśmy ten moment obaj świadomie i już wiemy, że to tak nie wygląda.
Ment XXL: Wiem, że nic nie wiem.

Takie sokratejskie.
Ras: Wszystkie płyty Sokratesa mamy.
Ment XXL: Mamy taki wielki napis w studiu: Sokrates.

Na featuringu z Platonem. Platon w ogóle oznacza szeroko plecy.
Ment XXL: A wiesz co znaczy Prosimir?
Ras: Wczoraj były imieniny Prosimira, świętowaliśmy.

Wiecie w ogóle, że jest święty Kwadrat?
Ment XXL: W sensie imię?
Ras: Chata, tak? Kościół jest świętym kwadratem. Kościoły udające kurę.

Może tak bardziej zaczepnie zapytam. Czy w jakiś sposób gloryfikujecie antypostęp? Twierdząc na przykład, że technologia dzisiaj nas trochę bardziej zniewala niż uwalnia, tak ja wszyscy uważaliśmy, że to się stanie na początku XXI wieku.
Ras: Może podświadomie. Wydaje mi się, że ten moment kiedy technologia nas uwalniała to już przeszliśmy.
Ment XXL: Czekaj, czekaj, której ty płyty słuchałeś? Wydaje mi się, że to ironiczne.
Ras: Podszyte prawdą. Wiadomo, że technologia ostatecznie doprowadzi do tego, że będziemy kontrolowani w 100% i ten etap wyzwolenia już mamy za sobą, ale nie jestem jakimś piewcą anty-technologii, nie przewracamy masztów.

Pojawiają się takie frazy jak· Ludzie nie rozmawiają ze sobą, komunikują się tylko przez internety, nie spotykają się. Wydaje mi się, że tam jest gloryfikacja człowieczeństwa.
Ment XXL: Bo my jesteśmy jeszcze takim pokoleniem, trochę wierzącym ślepo w humanizm, że da się bardziej po ludzku, żeby zwierzątka istniały i poziom wód się nie podnosił. Ogólnie, jest stabilnie, tak jak nam się wydaje, że powinno być, a jak jest inaczej to jest panika. Zesrało się, kurwa mać. Tylko, że tak naprawdę nikt nie powiedział: Świat będzie zawsze taki i taki, status quo, zarabiaj i wydawaj. My to wszystko, jako gatunek, rozpieprzyliśmy i nie da się smutno i biernie siedzieć i temu przyglądać. A z drugiej strony nie ma energii, która to zatrzyma. Jesteśmy pokoleniem też już internetowo-komórkowym bardziej, które spędza za dużo czasu na telefonie i mamy już powoli żółwie karki, ale pamiętamy też tę rzeczywistość, gdzie się latało z 50 groszami w łapie po chrupki do sklepu i szło się grać w piłkę na 6 godzin dziennie.

> PODZIĘKOWANIA DLA
Signature Restaurant (ul. Poznańska 15. Warszawa)
za udostępnienie przestrzeni na potrzeby wywiadu.

Ras: Na pewno nie jest to diss na komputery, tylko może trochę coś o zdrowych granicach.
Ment XXL: My jesteśmy pokoleniem R, w ROZKROKU. Jesteśmy ostatnim pokoleniem, które ma lepiej niż poprzednie, tak gdzieś czytałem. Jako jedyni mamy lepiej niż nasi starzy, a po nas będzie zjazd.
Ras: To nie ja mówiłem.

Lubicie Polskę?
Ras: Ja lubię miejsca w Polsce i kilku ludzi w Polsce też lubię, takich, których mam blisko, ale nie czuję się związany. Zawsze wychowywano mnie w duchu patriotycznym i zawsze miałem to wpojone, ale jak zacząłem się zastanawiać co właściwie jest tym patriotyzmem, czy to jest wybieranie Pawełka zamiast Snickersa, będąc małolatem i żyjąc w czasie pokoju? Manifestowanie patriotyzmu występowało podczas meczów reprezentacji Polski i walkach Andrzeja Gołoty, Darka Michalczewskiego, więc jeżeli chodzi o przywiązanie do miejsca, w którym się urodziłem to lubię z sentymentem, ale nie sądzę, żebym był wielkim piewcą wyższości narodu. Nie ma odpowiedzi tak czy nie na pytanie czy jesteś patriotą, bo nie ma definicji tak naprawdę tego słowa, bo każdy ma swoją.
Ment XXL: No to czy lubisz Polskę? Tak czy nie?
Ras: Lubię Polskę.

Tak?
Ras: Lubię Polskę tak jak lubię wiele innych krajów, są plusy i minusy.
Ment XXL: Mi się wydaje, że żyjemy w jakiejś bańce fajnej Polski.
Ras: Dla ciebie fajnej, bo ktoś, kto ma zupełnie inne poglądy niż ty to powie ci, że żyje w mniej fajnej.
Ment XXL: Nie rozdrabniajmy się tak, nie dzielmy tak na części pierwsze, bo wtedy do niczego nie dojdziemy, coś trzeba ustalić.
Ras: Płyta udowodniła, że nie.
Ment XXL: Ja trochę mam takie poczucie, że narzuca się nam, że Polska jest beznadziejna, bo sterują nami akurat tacy idioci jacy sterują i coś tam. Wiesz, politycznie możesz się nie zgadzać, ale wyszło na wierzch coś, co kiedyś było schowane, jakaś niefajna polskość i teraz jest tak, że Polska nie jest fajna. Ludzi mamy super, porównując do...
Ras: Do kogo?!
Ment XXL: Od trzech dni słońca nie było stary, dziwnie się oddycha, ciężko się skupić.
Ras: Jeśli chodzi o Polskę to pogoda nie, teren super, ludzie super.
Ment XXL: Biorąc pod uwagę miejsca na świecie, w których byłem podróżniczo to my jesteśmy tak pośrodku wszystkiego i mamy trochę tego i trochę tego. I klimatycznie, i społecznie, i politycznie, porównując do tego co się dzieje w Stanach np. (A propos zamieszek). Widzimy, że u nas nie jest jeszcze tak radykalnie i tak źle, a mogłoby być naprawdę dużo gorzej, więc wydaje mi się, że jest spoko.
Ras: Na pewno nie stoimy w szeregu rzucającym kamieniami w Polskę, bo Polska to zło, na pewno nie.

A na ile zdecydowaliście się, jeśli chodzi o taką aurę albumu, żeby to było bardziej, ja to nazywam muzyką podróży, bo tego się najlepiej słucha mi się jak gdzieś idę.
Ment XXL: Widzisz? Zawsze ci mówiłem, żeby nagrać kawałek o podróży.

Jak siedziałem przy kompie i tego słuchałem to było fajnie, ale nie było aż tak fajnie jak włączyłem sobie np. w tramwaju.
Ment XXL: A nowy tramwaj czy stary?

Nowy i stary, testowałem na różnych.
Ment XXL: A fura? Pewnie jesteś bardziej skupiony w samochodzie jak jedziesz sam i możesz wczuć się w to. Ta płyta jest antyradiowa pod tym względem, że...
Ras: Nie ma hitów.
Ment XXL: I trzeba posłuchać, żeby poczuć, że to jest spoko, a tendencja w radio jest taka, że nie możesz skupić uwagi, za wszelką cenę masz zlewać emocjonlanie to czego słuchasz. Tutaj jak się nie skupisz to nie będziesz miał frajdy z tego, ale to też nie jest takie trudne, żeby się nad nią pochylić. Trudna jest ta płyta?

Nie.
Ment XXL: Ona jest do słuchania, chyba. Odkrywcze.

Myślę też o takim typie jak np. kawałek Góra, dół. Może by nie poszedł w radio aż tak dobrze, ale on jest taki hitowy trochę.
Ment XXL: Masz inną terminologię hitu, ja też.

Ras: Na pewno dyrektorzy stacji muzycznych by się z tobą nie zgodzili, ale my się zgadzamy. Jak masz playlisty na Spotify to takiej muzyki słuchamy po prostu, jednocześnie ja zdawałem sobie sprawę, że nie jest to muzyka dla większości i kropka. Taką płytę zrobiliśmy, bo chcieliśmy i takiej muzyki słuchamy.
Ment XXL: Chcieliśmy zrobić swoją płytę, taką 100% bez rozkmin co będzie działało, a co nie.

Bardzo podoba mi się kawałek oparty na muzyce z windy, przerobionej bardziej skoczną. Taki jazz windowy.
Ras: Siedzieliśmy i graliśmy trochę z naszym kolegą Markiem, który jest naszym klawiszowcem i rzeczywiście to już taki mocno jamowy kawałek. Tam jest jeszcze Łukasz Balcer na gitarze.
Ment XXL: Łukasz Beleyr zagrał fragment na gitarze do innego kawałka, ja go spitchowałem w górę, żeby był bardziej chomikowy i nagle zrobiliśmy zupełnie nowy numer, ale to już technikalia.
Ras: To, że ta płyta jest taka osadzona i to co mówisz, że sprawdza się w podróży, bo płynie, a nie uderza, też wynika ze sposobu i miejsca, gdzie była tworzona. Bardzo dużo dymu było w tym pokoju.
Ment XXL: Gdzieś tam w tych naszych głowach otwieraliśmy taki pokoik, za każdym razem jak siedzieliśmy w studio. Jak też umiesz w ten pokoik sobie wejść w swojej głowie, to jest tam super.
Ras: Poza tym też powstała w takim okresie kiedy bardzo intensywnie graliśmy, Kamil miał dużo imprez, ja trochę jeździłem grać i wydaje mi się, że wtedy jak idziesz do studia to szukasz zupełnie czego innego.

Myślę ostatecznie, że wniosek, niezależnie od kultur jest taki, że wyzwolenie jest tylko w miłości. Z jakiegoś powodu.
Ment XXL: O proszę.
Ras: To bardzo dobrze, może tak nazwiemy ją jednak. Wydrukowało się to już?

GDZIEŚ TAM W TYCH NASZYCH GŁOWACH OTWIERALIŚMY TAKI POKOIK, ZA KAŻDYM RAZEM JAK SIEDZIELIŚMY W STUDIO. JAK TEŻ UMIESZ W TEN POKOIK SOBIE WEJŚĆ W SWOJEJ GŁOWIE, TO JEST TAM SUPER.

Przejęlibyśmy trochę po Verbie rynku tytułowego, ale jest to prawda, ja się zgadzam w 100%.

Ras, Ment, ja jestem Alism, zapraszamy na wywiad. II

ENGLISH

GENIUSES FROM IRONY GENERATION

We're meeting today to talk about your album 'Genius'.
Ras: Yes.

Two geniuses behind the album. It probably sounded ironic or so.
Ras: Very much.

Nobody knows, we live in post-modernist times, so everything is quote-unquote.
Ras: It was very ironic.
Ment XXL: Now, the irony is truth.
Ras: Nobody knows what's true, people believe in memes. Let's leave the title up to interpretation and see what happens.

When I listened to the whole album and came back to the title, I thought, although it might sound silly, about a wise man, a hermit, an outsider, sitting in the desert with no technology.
Ment XXL: That's the way it goes; everyone will find something different.
Ras: But it's indeed an outside perspective, outside the box, on what's happening.
Ment XXL: To us, it's also like a meme reality that a genius is someone who isn't a genius but who got all dressed up for a date and stepped in a puddle.

A genius is also a guy at a store.
Ment XXL: A genius is a guy sitting in a digger. When you honk at him because you're stuck in a traffic jam and you tell him to let you pass, he tells you he doesn't give a fuck. And he's a genius, too. A genius is everyone, and that's also the message of the album, conveyed in skits, in between the songs. Since childhood, we've been shaped in specific forms, and if we don't fit, we feel there must be something wrong with us. The pressure to be a genius – everyone feels it, and that's one of the things the album is about.

The title is multi-dimensional; it doesn't say what we can expect to happen, and a lot happens on the album. Perhaps before we move on to specific ideological stories, about what and how, what I managed to deduce, I noticed the songs are somehow echoed – some phrases from one song appear in another. It was probably your intention, wasn't it?
Ras: It's hard to say whether it was our intention. It seems that such cohesion and auto follow-ups result from the fact that we create albums like jazz. We lock ourselves in the studio, and everything we create there stays there. It's not formalised or systematised, so it sometimes happens that a verse of one song is used in another in a different form, which turns it all into some-

WIĘCEJ NA ANYWHERE.PL

thing like a board game. Pawns are here and there, which creates a mosaic. I think that's not so much intentional as resulting from our creative process, namely that everything is created at one place and time. Both music and lyrics. That's our synergy.

Ment XXL: These elements are mixed up, and if something doesn't fit in A, we take it to B, and it turns out it somehow goes well with A.

Ras: It's a bit like family cooking. There is one pot of stew, and everyone wants to add something they like.

That's true but, on the other hand, these echoes suggest at least the germ of a concept album; it's a specific story. I was waiting for you to meet the girl, and it didn't happen.

Ras: That's what it's all about. It doesn't lead to a specific conclusion, because we wanted to do something like a concept album but without a specific scenario. I have a problem with albums with a specific, rooted concept. I sometimes like them but I rarely come back to listen to them again. I want to know the story and later, when I do, it's like watching a film you've already seen. You might have liked it but you don't exactly want to watch it once again.

Ment XXL: We wanted to make something like 'Friends'. It kind of evolves, but the form somehow remains open.

Now, we can move to a more specific interpretation, namely the glorification of uncertainty. Intelligent people, wise people doubt, while stupid people are sure and specific and they know everything right away, regardless of the circumstances.

Ment XXL: That's nicely put, scepticism. A wise person is sceptical.

Ras: I also think that our culture, and here I don't mean the corruption of the 21st century but generally the culture we grew up in, sets us in the unreal world. We will do something tomorrow and live 80 years, because that's the average life expectancy, and we set certain checkpoints, such as high school, university, a job and retirement age. We're so rooted in this lifeline with certain checkpoints that when one of them falls flat, if someone eats a bat or an armadillo in Wuhan, it turns out everyone is running in circles, not knowing what to do, because they can't go to work on Monday and they always go there from Monday to Friday. 100 panic attacks, because we don't know what to do, things were supposed to be different. I think that it's difficult to come to terms with the fact that we can't control anything and we can only make use of what we have. But when you realise it, you can sing about it on an album, in perspective, because when you immerse yourself in it too deep, that uncertainty kills you, your hands sweat, and you start to tremble, it's difficult to convey your message. It seems we've already been through it and we know it's not like that.

Ment XXL: I know that I know nothing.

Ras, Ment, and I'm Alism, enjoy the interview. II

KEIR DULLEA JOHN RHYS-DAVIES JAIME RAY NEWMAN JOSEPH RUNNINGFOX
JOSH HARTNETT BERENICE MARLOHE JOHN MALKOVICH

LECH MAJEWSKI

DOLINA BOGÓW

„Lech Majewski to artysta totalny: reżyser, poeta, malarz, filozof, rzeźbiarz, kompozytor. Ma niesamowite życie wewnętrzne…"
BERENICE MARLOHE *(Dolina Bogów, Skyfall)*

W KINACH OD 21 SIERPNIA

ANGELUS SILESIUS • ROYAL ROAD ENTERTAINMENT • "DOLINA BOGÓW" • Casting MARY VERNIEU • VENUS KANANI • Zdjęcia LECH MAJEWSKI • PAWEŁ TYBORA
Muzyka JAN A.P. KACZMAREK • Montaż ELIOT EMS • NORBERT RUDZIK • Scenografia CHRISTOPHER R. DEMURI • LECH MAJEWSKI • Kostiumy EWA KOCHAŃSKA •
EVA MINGE • CAROLYN LEONE • Charakteryzacja DOMINIKA DYLEWSKA • Dźwięk ZBIGNIEW MALECKI • LECH MAJEWSKI • Kierownicy produkcji MICHAŁ KOWALIK • ZUZANNA LOPES
Producenci wykonawczy OLGA KAGAN • MAŁGORZATA DOMIN • PETER SAFRAN • NATALIA SAFRAN • Koproducenci JAN HARLAN • LORENZO FERRARI ARDICINI • CARLA ROSEN-VACHER •
ALYSSA SWANZEY • PIOTR GALON • DANIEL MARKOWICZ • MAREK ŻYDOWICZ • ROBERT BANASIAK • JAROSŁAW PERDUTA • DARIUSZ WIEROMIEJCZYK • EWA SADKOWSKA •
FILMOTEKA NARODOWA – INSTYTUT AUDIOWIZUALNY • SILESIA FILM • DOLNOŚLĄSKIE CENTRUM FILMOWE • FUNDACJA TUMULT/CAMERIMAGE • LUMICONFX • LIGHTCRAFT •
CENTRUM TECHNOLOGII AUDIOWIZUALNYCH • Film współfinansowany przez POLSKI INSTYTUT FILMOWY • Producenci liniowi DOMINIKA MANDLA • BROOKE REDMON
Producenci LECH MAJEWSKI • FILIP JAN RYMSZA
Scenariusz i reżyseria LECH MAJEWSKI

Partnerzy filmu: kazar PAKO LORENTE

ETIOPIA
SPOJRZENIA

TEKST I ZDJĘCIA Piotr Sobik

AFRYKA WITA MNIE CIEMNĄ NOCĄ, JEST KILKA MINUT PO DRUGIEJ. BYŁEM JEDYNĄ OSOBĄ, PO KTÓRĄ NIE PRZYJECHAŁ NIKT.

Poznawanie świata zawdzięczam głównie Kapuścińskiemu, Terzani'emu czy też Robertowi D. Kaplan. Oczywiście, jest także wielu innych autorów, którzy dzięki swoim otwartym umysłom, odwadze oraz wielkiej ciekawości na drugiego człowieka poświęcali swoje życie, aby podarować nam świat, którego nigdy nie zobaczymy. To ambasadorzy wielkiej empatii, wrażliwości na niezauważalne dla większości piękno drugiego człowieka.

To także poeci czasu i władcy nieśmiertelności. Swoje miesięczne, kilkuletnie wędrowanie potrafią zmieścić na kilkuset stronach, które czytamy w ciągu jednego lub dwóch dni.

Sposób ich narracji fascynuje mnie, w mojej głowie buduję obrazy, czuję zapachy odległych czasów. Taka powinna być literatura. Zupełnie odwrotnie jest w przypadku fotografii, która wedle mojej percepcji winna budować głównie odczucia i dopiero po nich także słowa. Chciałbym móc poczuć fotografię i napisać o niej więcej niż dwa zdania pod wpływem odczuć, które mi dostarcza. Chciałbym opisać emocje obrazami, jak nieliczni eseiści życia.

Próbuję się skupiać na odczuwaniu, to zaniedbany obszar duszy człowieka Zachodu i mnie.

Przecież od tego się zaczęło, jest to swego rodzaju powrót do korzeni. Człowiek, który pozwala sobie na odczuwanie, żyje.

Dlatego też uciekam, wsiadam w samolot i lecę, zazwyczaj bez większych planów, tak, aby skupić się na tym, co mnie dotyczy w danej chwili. Siedząc w torbie Ryszarda Kapuścińskiego podczas jego pobytu w Addis Abeba, pytam siebie jak wyglądają ulice tego miasta teraz, jacy są tam ludzie? Wiem już, że to będzie moje pierwsze miejsce na nowym kontynencie. Nie wiem tylko jak mój obraz zbudowany na książce „Cesarz" będzie się różnił od tego, co spotka mnie na miejscu.

Afryka wita mnie ciemną nocą, jest kilka minut po drugiej. Byłem jedyną osobą, po którą nie przyjechał nikt. Zastanawiam się jak Kapuściński lądował o tej godzinie, gdzie poszedł, czy ktoś po niego przyjechał? To był chyba 75'. Nie było smartfonów, nie miał google maps.

Jaką odwagę miał ten człowiek, aby tutaj przylecieć w czasach głodu i tyrani Haile Selassiego. Moją niepewność wykorzystuje tutejszy naganiacz. Przekonuje mnie, abym nie wychodził, bo jest niebezpiecznie. Praktycznie siłą przytrzymuje mnie na lotnisko w swoim „kamerliku", próbuje sprzedać mi wycieczkę, ale korzystam tylko z korzystnej, ale nielegalnej wymiany waluty. Zamieniam wszystkie dolary, mając spory plik birrów na kilka kieszeni.

Po trzech godzinach udaje mi się wymknąć z lotniska, wykorzystując chwilowe zniknięcie faceta.

Wyszukuję pierwszy hostel i biegnę. Kilka kroków po gorącej ziemi to mój pierwszy kontakt z uzbrojonym w AK-47 żołnierzem. Później ten widok nie robi już na mnie wrażenia. Mam przed sobą ponad godzinny spacer przy wschodzącym słońcu Afryki. Lepszego debiutu nie mogłem sobie wyobrazić. Mijam złomowisko, które okazuje się być miejscem, w którym mieszkają ludzie. Co chwilę jakieś blachy odsłaniają się i wychodzą duchy. Kończy się asfalt, zaczyna zwykła ziemia.

Nie wątpię w siłę google maps, na pewno gdzieś dojdę, chociaż okolica nie wskazuje na to, podobnie zresztą jak rozkładające się zwłoki krowy, które szarpią moją pewność siebie. Dodatkowo, po drodze łapię jeszcze dziesiątki spojrzeń z zakrytymi głowami. W końcu docieram do Gerji, gdzie spędzę kolejne 2 tygodnie, poznam wspaniałych ludzi i sfotografuje dwa śluby. Zaszywam się w swoim pokoju i zasypiam. W środku jednak dziwna niepewność i jakiś lęk.

Te uczucia towarzyszą mi przez kolejne dni. Źle się czuję, mam tylko parę zdjęć. Czuję nietolerancję. Spojrzenia lokalsów uderzają we mnie, boję się. Zaczynam rozumieć co czuje człowiek o ciemnej karnacji w naszym kraju. A może przesadzam, może jestem zwykłym pieprzonym rasistą, a nie wiem o tym. Może jestem ksenofobem? Dlaczego nie? Przecież urodziłem się i wychowałem w środowisku, społeczności w której słowo sex ma większy status tabu niż „murzyn" „czarny". Mieszkam w kraju, w którym bożyszcze boksu udziela wywiady, w których twierdzi, że czarnego nie da się lubić. I nikt nie reaguje.

Z moich dziennych wyjść przynoszę fotografie spojrzeń.

Twarze, które patrzą mocno, niepewnie w moim kierunku. To mnie przeraża, nie wiem co robić.

Spoglądam przypadkiem w lustro i przerażam się jeszcze bardziej. Widzę to samo spojrzenie co na fotografiach. Te same oczy, ta sama niepewność i strach przed czymś nowym, nieznanym.

W tym momencie nie odpuszczam, wychodzę i zostaję dłużej wśród ludzi. Zostaje tak długo, aż strach przeradza się w uśmiech. Zaczynam od siebie, mam nie tylko otwarte serce, ale odchodzi lęk.

Na własnej skórze doświadczam co oznacza strach przed nieznanym i jak bardzo zgubne jest ocenianie ludzi, nie patrząc wpierw w głąb siebie.

Poznaję wspaniałych ludzi, osiągam swój cel, fotografuję dwa śluby. Decyduję się pojechać dalej, na południe. Do kolejnych nowych nieznanych mi osób.

Nieznanych wcale nie oznacza, że niebezpiecznych.

Dokładnie takich samych jak ja. II

ENGLISH

ETHIOPIA. LOOKS

I have been exploring the world mostly thanks to Kapuściński, Terzani and Robert D. Kaplan. Of course, there are also many other authors – open-minded, courageous and curious about others – who devoted their lives to show us the world we will never see. They are ambassadors of great empathy and sensitivity to the beauty of others, invisible for most people.

They are also poets of time and kings of immortality. They can fit their journeys lasting several months or years on a few hundred pages, which we later read within a day or two.

Their narration fascinates me, paints pictures in my head and brings the scents of the past. That is what literature should be like. It is the other way round for photography, which – in my opinion – should put emotions over words. I wish to feel photography and write more than two sentences about it in a flash of sheer inspiration. I wish to describe feelings with pictures like few essayists of life.

I try to focus on my feelings; it is a neglected part of my soul and the soul of people of the West.

After all, this is where it all started; it is going back to the roots. Those who let themselves feel are alive.

That is why I run away, get on a plane and fly, usually without making any plans to fo-

WIĘCEJ NA ANYWHERE.PL

cus on here and now. Sitting in Ryszard Kapuściński's bag during his stay in Addis Abeba, I ask myself how the streets of the city look now, what people are like there? I already know it will be the first place of my journey to the new continent. But I am not sure how my picture built on 'The Emperor' will differ from reality.

I reach Africa during the night; it is several minutes past two. Nobody came and pick me up. I was the only person left alone after arrival. I am wondering when Kapuściński arrived at such time, where did he go? Did someone come and get him? I guess it was in 1975. There were no smartphones, no google maps.

How courageous he must have been to come here in the times of hunger and Haile Selassie's tyranny. A local tout takes advantage of my insecurity. He convinces me not to go out because it is not safe. He keeps me almost by force at the airport and tries to sell me a trip, but I only decide to exchange currency. The deal is illegal but good. I exchange all my dollars for a large wad of birrs.

After three hours, I manage to get out of the airport using his short absence.

I find a hostel and run. After a few steps on the hot ground, I meet a soldier armed with AK-47 for the first time. Later, that sight is no big deal anymore. I am going to walk for over an hour under the rising African sun. I could not imagine a better start. I go past a scrapyard and I notice people live there. Now and then, some metal sheets unfold and ghosts go out. The asphalt ends, a dirt road starts.

I trust google maps, I will surely get somewhere, although the surroundings suggest otherwise, just like a rotting dead cow, which weakens my confidence. On my way, several people with covered heads look at me. Finally, I reach Gerji, where I will spend the next two weeks, meet wonderful people and photograph two weddings. I hide in my room and fall asleep. But I feel strange uncertainty and fear.

I feel these emotions for the following days. I feel sick, I have only a few pictures. I feel intolerance. Glances of local people strike me, I am afraid. I start to feel what a person with dark complexion feels in our country. Or perhaps I am overreacting, perhaps I am a fucking racist and I am not even aware of that? Perhaps I am a xenophobe. Why not? I was born and grew up in a place where the word 'sex' is a bigger taboo than 'nigger' or 'black'. I live in a country where a boxing idol says in his interviews that the black can't be liked. And nobody reacts.

On my daily trips, I photograph looks.

Faces which look at me with firmness, uncertainty. It scares me, I do not know what to do.

I look in the mirror and get even more afraid. I see the same look as in my photographs. The same eyes, the same uncertainty and fear of something new, unknown.

I do not give up, I go out and stay around people. I stay until my fear turns into a smile. I start with myself. I have an open heart, my fear disappears.

I experience first-hand the fear of the unknown. I realise how destructive it can be to judge others without looking at yourself first.

I meet wonderful people, achieve my goal, photograph two weddings. I decide to go further south. To meet new people.

New does not mean dangerous.

The same as me. **II**

CZEGO DOWIEDZIAŁEM SIĘ Z POWODU BRAKU SNU O SWOIM OSIEDLU?

TEKST Jakub Wejkszner **ZDJĘCIE** Pexels.com

> WIĘCEJ FELIETONÓW
znajdziesz na www.anywhere.pl

JAKUB WEJKSZNER

Jego główną aspiracją w życiu jest zostanie publikowanym autorem lub przetłumaczenie sobie, że społeczeństwo nie było gotowe. Redaktor prowadzący Anywhere.pl.

Jedyną wokalnie aktywną parą seksualną wśród dwóch bloków, które dane mi było poddać inspekcji podczas wielu ostatnich nieprzespanych nocny, jest dwoje Ukraińców, którzy mieszkają w bloku naprzeciw mnie.

Czasami słyszę jak, przy uchylonych drzwiach balkonowych, ona jęczy na całe gardło, a jej jęk odbija się pomiędzy naszymi blokami jak piłeczka ping-pongowa w najstarszej z gier wideo znanych ludzkości. Budzi to w społeczeństwie naszego międzyblocza reakcje skrajne zazwyczaj. Jak wszystkie rzeczy niestandardowe.

Pamiętam, gdy byłem jeszcze młodszy, bo nigdy nie ośmieliłbym się napisać o sobie, jako dziecku, w czasie przeszłym; że mieliśmy kiedyś na lekcjach plastyki zajęcia z historii sztuki. Tam Pani, która charakteryzowała się dla męskiej części klasy tym, że nosiła zbyt obcisłe dżinsy, szczególnie w okolicach krocza, co powodowała skojarzenia wielbłądzie, opowiadała nam o istocie zwanej asamblażem. A właściwie nie istocie, bo to nie żyje, choć naturą względnie ożywioną może się stać. To taki kolaż, ale stojący – w skrócie.

Tak więc, z moim kolegą, postanowiliśmy taki asamblaż zrobić z pustej puszcze po coli. A że byliśmy zajarani po zajęcia ze sztuki i zajęciach z panią od sztuki, w naszych męsko-pacholęcych umysłach powstał pomysł chory, by zrobić z asamblażu naszego nie li tylko sztukę stojącą i kurzącą się, ale sztukę zaangażowaną, performans swego rodzaju. Stąd też wymyśliliśmy, bo też chaos był naszą dziedziną w tamtych czasach, że będziemy stać przy głównym wejściu do szkoły z owym asamblażem i ja będę tak go cykał palcem, a on będzie tak się bujał lekko, przy czym twarz moja będzie obojętna, a ciało napięte jak struna.

Reakcje naszych rówieśników były różne. Właściwe – głównie agresywne. Płat czołowy jeszcze nie rozwinął się na tyle, by zaintrygowało ich to, co przed ich oczami przedstawialiśmy, a natura dzika musiała zniszczyć wszystko, co wydawało się niezrozumiałe. Pamiętam, że amatorsko analizowaliśmy to i, jak przy dobrym chainti, dyskutowaliśmy o wpływie naszej sztuki na społeczność szkolną.

Stąd też wiem, że wszystko, co nie jest normatywne, budzi w ludziach agresję. Stąd też wiem, że wszystko, co nie jest normatywne, budzi w ludziach agresję. Stąd też wiem, że wszystko, co nie jest normatywne, budzi w ludziach agresję. **II**

ENGLISH

WHAT HAVE I LEARNED ABOUT MY NEIGHBOURHOOD WHEN I COULD NOT SLEEP?

The only vocally active sexual couple in the two blocks which I inspected during many recent sleepless nights are Ukrainians from the opposite block.

I sometimes hear her loud moaning, as they leave their balcony doors open, and her moans bounce among our blocks like a ping pong ball in the oldest known video game. It usually meets with a rather extreme reaction of our block community. Just like all non-standard situations.

When I was younger, because I would never refer to myself as a child in the past tense, I remember we studied art history during art classes at school. Our teacher, remembered by male students by her jeans which were too tight, especially in the crotch, which evoked associations with camels, told us about the creature known as assemblage. Perhaps not a creature, because it is not alive, although it can be a relatively living nature. In short, it is a kind of collage but a standing one.

So, together with my friend, I decided to make such an assemblage from an empty coke can. And because we were super high after the art classes and after the classes with the art teacher, in our adolescent minds, we had a sick idea to make our assemblage not so much a piece of art standing and gathering dust but rather a piece of engaged art, a kind of performance. So we came up with an idea, because the chaos was our element at that time, that we would be standing by the main school entrance with that assemblage and I would be tapping it with my finger, while it would be rocking a little, and my face would be indifferent, while my body – tight as a drum.

The responses of other students were different. In fact, they were mostly aggressive. Their frontal lobe had not developed enough to make them intrigued with what we showed, and wild nature had to destroy everything which seemed confusing. I remember how we analysed it and, like over a bottle of good chianti, discussed the influence of our art on the school community.

That is how I know that everything which is not normative makes people aggressive. That is how I know that everything which is not normative makes people aggressive. That is how I know that everything which is not normative makes people aggressive. **II**

SZLACHETNY SANDACZ W POMORSKICH RESTAURACJACH

RYBY SŁODKOWODNE TO BOGACTWO WITAMIN I MINERAŁÓW. W PRZECIWIEŃSTWIE DO SWOICH MORSKICH BRACI. SĄ CHUDSZE I ZDECYDOWANIE BARDZIEJ LEKKOSTRAWNE. MOŻNA WIĘC PO NIE SIĘGAĆ NAWET NA DIECIE. GDZIE W WOJEWÓDZTWIE POMORSKIM ZJEMY RYBĘ SŁODKOWODNĄ Z DOBREGO ŹRÓDŁA I W NAJLEPSZYM MOŻLIWYM WYDANIU? OTO 3 PROPOZYCJE MIEJSC, GDZIE GWIAZDĄ NA TALERZU JEST SZLACHETNY SANDACZ.

TEKST Justyna Michalkiewicz - Waloszek **ZDJĘCIA** Łukasz Stafiej | www.lukaszstafiej.pl

Pomorskie to kraina rzek i jezior, w których znajdziemy różne gatunki ryb słodkowodnych. Warto po nie sięgać z co najmniej kilku powodów. Są bogate w kwasy tłuszczowe omega-3, które mają wiele właściwości prozdrowotnych dla naszego organizmu, a także zawierają witaminy z grupy B oraz fosfor, selen, żelazo, magnez, wapń i potas. Warto znaleźć dla nich miejsce na talerzu przynajmniej raz w tygodniu. A jeżeli chcemy skosztować ich w nieco bardziej wykwintnym wydaniu, zarezerwujemy stolik w jednej z pomorskich restauracji. Jedną z najlepszych ryb słodkowodnych jest sandacz. Jego mięso jest białe, delikatne, nieco maślane w smaku, a jednocześnie nie jest tłuste i nie zawiera praktycznie żadnych ości. Czy to więc nie jest ryba marzeń? Nic dziwnego, że szefowie kuchni najlepszych pomorskich restauracji tak chętnie po niego sięgają.

JEDNĄ Z NAJLEPSZYCH RYB SŁODKOWODNYCH JEST SANDACZ. JEGO MIĘSO JEST BIAŁE, DELIKATNE, NIECO MAŚLANE W SMAKU, A JEDNOCZEŚNIE NIE JEST TŁUSTE I NIE ZAWIERA PRAKTYCZNIE ŻADNYCH OŚCI.

SANDACZ Z PUREE Z BOBU I BOROWIKAMI

Naszymi pierwszymi propozycjami są: przystawka i danie główne w Restauracji 5. piętro Hotelu IBB Długi Targ. Szef kuchni Bartosz Czyżyk jako przystawkę proponuje filet z płoci, zapiekany z pomidorkami i dymką w towarzystwie espumy z sosu holenderskiego. Płoć jest rybą licznie występująca w Pomorskim, a jej mięso choć niestety dość ościste, jest chude, delikatne i bardzo smaczne. Ościami nie trzeba się aż nadto przejmować, ponieważ można je błyskawicznie usunąć.

Jako danie główne, szef kuchni Restauracji 5. Piętro proponuje filet z sandacza z puree z bobu, smażonymi borowikami i młodą marchewką z warzywnym sosem demi glace.

- Fileta smażymy na patelni tylko od strony skóry, polewając go cały czas klarowanym, gorącym masłem. Sandacza cenię za jego jędrne mięso, które ma znakomity smak – zachęca do spróbowania szef kuchni Bartosz Czyżyk.

W tym daniu, poza sandaczem, główną rolę grają bób i borowiki. Bób jest wcześniej gotowany w wodzie z koprem, lubczykiem i masłem, a następnie obierany i prze-

cierany przez drobne sito. Świeże borowiki są z kolei smażone z odrobiną czosnku, a na koniec podlane białym winem i oprószone masłem. Chyba nie musimy namawiać do spróbowania, prawda?

SANDACZ W SOSIE RAKOWYM Z RABARBAREM. BOTWINKĄ I JABŁKIEM

Kolejną propozycją jest danie z Canis Restaurant. Zasmakuje zwłaszcza tym, którzy oczekują wielowymiarowości smaków, pozornie pełnych kontrastów, a jednak tworzących spójną całość na talerzu. Główną rolę w tym spektaklu gra oczywiście sandacz, ale dodatki są równie ważne.

- Kuchnia Canis stawia przede wszystkim na comfort food, czyli dania, które zabiorą nas w podróż sentymentalną, przeniosą do czasów dzieciństwa, błogości i szczęścia, a jednocześnie pozwolą na odkrycie dawnych smaków w nowoczesnej odsłonie. Jednym z takich dań jest sandacz z Żuław Wiślanych, podkreślony sezonowym rabarbarem, polentą, sałatką z botwiny i jabłkiem Granny Smith – mówi szef kuchni Canis Restaurant Mateusz Janusz.

Wyobraźcie sobie delikatne mięso sandacza, bogate w nienasycone kwasy tłuszczone omega-3, przełamane słodko-kwaśnym smakiem wyjątkowych jabłek Granny Smith. Ta odmiana nie została wybrana przypadkowo. Jabłuszka Granny Smith pochodzą z Sydney i są uprawiane od 1968 roku przez panią Smith, nazywaną Babunią Smith. Ich skórka ma intensywnie zielony kolor, a miąższ jest soczysty i delikatnie kwaskowaty. Brzmi intrygująco!

PIECZONY SANDACZ Z RYŻEM. POMARAŃCZĄ I WYTRAWNYM RIESLINGIEM

Trzeci przystanek robimy w restauracji Browar PG4. Tym razem nasz król jezior jest podany w towarzystwie soczystej pomarańczy i wytrawnego rieslingu. Przyznajcie, że takie połączenie to naprawdę ciekawa eksplozja smaków.

- Środowisko i dieta sandacza sprawiają, że jest on jedną z najbardziej docenianych ryb przez kucharzy. Mięso białe, czyste i bardzo delikatne, a skóra sprężysta, przez co ryba poddaje się wszystkim obróbkom gastronomicznym. Nasze ulubione danie to sandacz pieczony z czarnym ryżem warzywnym tagliatelle, sosem winno-maślanym z sałatką z fenkuła, pomarańczy i kopru – mówi Katarzyna Boguska-Topolić, dyrektor operacyjny restauracji Browar PG4.

Brzmi naprawdę dobrze! A jeżeli już skusimy się na sandacza w Browar PG4, nie zapomnijmy zamówić również piwa nawiązującego do gdańskiej tradycji, z którego słynie to urokliwe miejsce.

Więcej inspiracji na www.pomorskie-prestige.eu

ENGLISH

NOBLE ZANDER IN POMORSKIE RESTAURANTS

Freshwater fish are a valuable source of vitamins and minerals. As opposed to their saltwater relatives, they are leaner and easier to digest, so you can also eat them on a diet. Where in Pomorskie will you get excellent freshwater fish from a reliable source? Have a look at our pick of three restaurants in which you will find noble zander.

Pomorskie is a land of rivers and lakes, which abound in a variety of freshwater fish. You should introduce them to your diet for several reasons. They are a valuable source of omega3 fatty acids, which are very important for your health, as well as vitamin B, phosphorus, selenium, iron, magnesium, calcium and potassium. To reap the health benefits, you should aim to eat them at least once a week. If you want to taste them in a more refined dish, book a table in one of Pomorskie restaurants. One of the best freshwater fish is zander. Its meat is white, delicate, buttery in taste and, at the same time, it is not greasy and has almost no bones. Is it not a dream fish? It is therefore no surprise that zander is so popular among chefs of the best restaurants in Pomorskie.

ZANDER WITH BROAD BEAN PUREE AND BOLETI

Our first recommendation goes to an appetizer and a main course in 5. Piętro Restaurant at IBB Długi Targ Hotel. For an appetizer, Chef Bartosz Czyżyk recommends roach fillet roasted with tomatoes and spring onion served with foaming Hollandaise. Roach is a common fish in Pomorskie, and its meat – although often bony – is lean, delicate and delicious. Do not worry too much about the bones as they can be easily removed.

For the main course, the Chef of 5. Piętro Restaurant recommends zander fillet with broad bean puree, fried boleti and baby carrot served with vegetarian demi-glace.

'We fry the fillet only on the side of the skin, adding hot clarified butter. I value zander for its firm meat, which tastes delicious,' says Chef Bartosz Czyżyk.

The highlights of this dish, apart from zander, are broad beans and boleti. The broad beans are previously cooked with dill, lovage and butter, and later double podded and passed through a fine sieve. The fresh boleti are fried with a bit of garlic and later poured with white wine and sprinkled with butter. It needs no further recommendation, does it?

ZANDER IN CRAYFISH SAUCE WITH RHUBARB. YOUNG BEET AND APPLE

Our next recommendation is a dish served in Canis Restaurant. It is a perfect choice for those who are after multi-dimensional taste, seemingly full of contrasts but creating a whole on the plate. The highlight of the show is of course zander, but other ingredients are equally important.

- In Canis, we primarily focus on comfort food, that is dishes which will take our guests on a sentimental journey to their childhood, to the times of felicity and joy, and, at the same time, will help them discover new flavours in a modern version. One of such dishes is zander from Żuławy Wiślane, highlighted with seasonal rhubarb, polenta, young beet salad and Granny Smith apple,' says Mateusz Janusz, Chef at Canis Restaurant.

Imagine delicate zander meat, rich in omega-3 fatty acids, broken with the sweet and sour taste of Granny Smith apples. The choice of this variety is no accident. Granny Smith apples come from Sydney and have been grown since 1868 by Ms Smith, called Granny Smith. Their skin is intensely green, and the pulp is juicy and sourish. Sounds intriguing!

ROASTED ZANDER WITH RICE. ORANGE AND DRY RIESLING

Our third stop is PG4 Brewery. This time, the king of lakes is served with juicy orange and dry Riesling. You must admit this combination is a real explosion of taste.

'Zander habitat and diet make it one of the most valued fish among cooks. Its white, clean and delicate meat and firm skin open up plenty of possibilities. Our favourite dish is roasted zander with black rice, vegetable tagliatelle, wine and butter sauce and a salad with fennel, orange and dill,' says Katarzyna Boguska-Topolić, Operations Manager at PG4 Brewery.

Sounds delicious! And if you opt for zander at PG4 Brewery, do not forget to order beer referring to Gdańsk tradition, which the restaurant is famous for.

For more inspirations, visit www.pomorskie-prestige.eu.

ILE KOTA W PUMIE?

CZYLI NOWY/STARY FORD W MIEJSKIEJ DŻUNGLI

TEKST I ZDJĘCIA Alexander Pieniążek

ALEXANDER PIENIĄŻEK

Student dziennikarstwa, pasjonat motoryzacji, muzyki i wszystkiego co daje dużo emocji. Przygodę z filmem i fotografią zaczął na torze wyścigowym, a teraz realizuje się na wielu innych płaszczyznach. Zdolny leń.

Odświeżanie starych modeli to jeden ze sposobów producentów na zwrócenie uwagi klientów na nowy model marki. Często pierwowzór znacznie różni się od aktualnej metamorfozy. Na pierwszy rzut oka, tak samo jest i w tym przypadku. Pamiętacie małego Forda Pumę? Trochę przypakował. A może przytył? Postaram się sprawdzić czy zmiana ze zwinnego lekkoatlety w miejskiego parkourowca miała sens.

WYCZYNOWY MALUCH

W marcu 97 roku w Genewie Ford zaprezentował rezolutne coupe z rajdowym zacięciem, które od razu przypadło do gustu wszystkim w motoryzacyjnym światku. Była to Puma pierwszej generacji – auto, które było praktycznie bezkonkurencyjne w swojej niszy. W topowej wersji mogliśmy cieszyć się 157-konnym silnikiem, co w połączeniu z małą masą i przemyślaną konstrukcją skutkowało świetnymi właściwościami jezdnymi i możliwością wykręcenia dobrego czasu na krętym torze. Jakby tego było mało, Puma przez cały okres produkcji była autem chętnie używanym w rajdach, a specjalna wersja "S1600" legitymowała się mocą 220 koni mechanicznych i miała masę rajdowych udogodnień jak sportowe fotele Recaro czy lżejsze felgi. Warto też zaznaczyć, że Puma została stworzona z myślą o rynku europejskim.

Świat pędzi, zmienia się moda, kanony piękna, pogląd na nasze potrzeby, pogląd na potrzeby planety i tak dalej. Zmiany jakie zaszły w motoryzacji widać gołym okiem. Przede wszystkim, auta się znacznie powiększyły, a ludzie pokochali SUVy i crossovery. Pokochali je do tego stopnia, że niektóre marki oferują już tylko auta "na szczudłach". Zdarzają się przypadki, w których dawny model danego producenta wraca do produkcji, ale w zupełnie nowym wydaniu. Właśnie tym większym, modnym. Przykładem takiego "wielkiego" powrotu jest druga generacja Pumy – modelu, w którym się trochę pozmieniało. Miałem tydzień na sprawdzenie czy jego zupełnie nowa odsłona ma coś wspólnego z poprzednikiem, czy użycie nazwy "z pazurem" to po prostu chwyt marketingowy jakich wiele na rynku.

PIERWSZE WRAŻENIE

Pierwsza generacja w latach 90-tych wzbudzała nie lada zainteresowanie swoimi owadzimi "oczami" i naprężoną, gotową do ataku sylwetką. Szesnaście lat później Ford bezbłędnie odświeża stylistykę dawnej Pumy i odziewa w nią crossovera, co było zabiegiem ryzykownym, ale moim zdaniem bardzo udanym. Wystarczy spojrzeć na przód tego auta. Mimo różnicy rozmiarów, widać tutaj wiele podobieństw. Przede wszystkim, te charakterystyczne duże "oczy" z futurystycznymi diodami na kształt tych z Forda GT. Wersji ST Line, którą miałem okazję testować, dodaje charakteru zderzak o agresywniejszym wyglądzie wzbogacony dodatkowymi dokładkami. Samochód dzięki nim optycznie staje się bardziej przysadzisty i dynamiczny. Nie można zaprzeczyć, że sylwetka nowej Pumy świet-

NASZYM CELEM BYŁO UZYSKANIE EKSCYTUJĄCEGO WYGLĄDU. TEN SAMOCHÓD MA SIĘ WYRÓŻNIAĆ Z TŁUMU.

nie oddaje jej sportowe aspiracje i przypomina o korzeniach, a kolor Island Blue leży na nim idealnie. Po zmroku auto nietrudno pomylić z SUVami od Porsche, co tylko potwierdza, że design Pumy niezaprzeczalnie jest czymś awangardowym. W wywiadzie dla WP Autokult, Thomas Morel, Ford Motor Europe, powiedział: "Naszym celem było uzyskanie ekscytującego wyglądu. Ten samochód ma się wyróżniać z tłumu. By to osiągnąć, sięgnęliśmy po parę nietypowych rozwiązań. Gruntownie przebudowaliśmy płytę podłogową Fiesty tak, by osiągnąć pożądane proporcje." Projektanci auta uważają, że jego linia i design to hołd dla aut sportowych i takie było założenie dla tego modelu..

Muszę przyznać, że nigdy nie byłem fanem tego jak Ford projektuje wnętrza swoich modeli, ale w moich oczach sytuacja wygląda coraz lepiej. Materiały, którymi wykonywane są nowe Fordy są znacznie lepsze, wyglądają na solidniejsze i nie uświadczymy tu zbyt dużo trzasków. W wersjach ST-Line w górę dostajemy materiałowe fotele ze specjalnym sportowym wzorem, karbonowe oklejenie elementów wnętrza i kilka smaczków spod szyldu ST. Jednak i bez tego nie brakuje tu rasowych tematów. Jednym z nich jest np. aluminiowa gałka drążka skrzyni biegów, czy aluminiowe nakładki na pedały. Nowa Puma jest też przeskokiem technologicznym dla marki, ponieważ to pierwszy model oferowany z wirtualnym kokpitem (nie licząc Mustanga). Swoją drogą, VC jest czytelny, wyświetla wystarczającą ilość informacji a jego motyw zmienia się zależnie od trybów jazdy, do których jeszcze wrócimy. Na szczycie środkowej części deski rozdzielczej znajduje się wyraźny 8 calowy ekran z systemem SYNC, który działa w miarę płynnie i jest przejrzysty, lecz szata graficzna trochę odstaje od konkurencji. Nawigacja działa bez zarzutów. Coś, za co pokochałem Pumę, to nagłośnienie od Bang&Olufsen, który brzmieniowo zabiera nas do auta o kilka klas wyżej. Puma opiewa w rozwiązania technologiczne, które jeszcze generacje aut wcześniej dostawaliśmy tylko w drogich modelach za słoną dopłatą. Tutaj wiele systemów jest w standardzie lub za drobną opłatą (jak np. aktywny tempomat), które sprawują się świetnie i nie czuć, że te technologie to jakiś pic na wodę, co często się zdarza w autach tej klasy. Dodatkowo, warto wspomnieć o opcjonalnej funkcji masażu (!!!). Tak, w aucie tej klasy możemy opcjonalnie zamówić masaż. Do czego to doszło?

Zanim obudzę tego drapieżnego kota, wspomnę o przestronnym wnętrzu, w którym bez problemu zmieszczą się cztery dorosłe osoby bez konieczności zmiany pozycji przednich foteli. Bagażnik to miejsce w tym samochodzie, które skrywa pewną niespodziankę. Jego litraż to aż 456 litrów pojemności, o 100 więcej niż w gabarytowo większym Focusie. To wszystko dzięki sporej skrytce pod podłogą bagażnika. Ford zrezygnował z koła zapasowego na rzecz dodatkowych 80 litrów pojemności bagażnika. Co ciekawe, skrytka ta ma trzy poziomy, a ostatni na dnie posiada zawór, którym można odprowadzić wodę czy inne płyny. Młodzi, kreatywni ludzie na pewno znajdą ciekawe zastosowania tego boxu.

Po krótkiej analizie wizualiów i wszelkich aspektów, które można zgłębić podczas postoju, czas odpalić serce naszego drapieżnika. Egzemplarz prasowy jest wyposażony w najmocniejszy dostępny motor 1.0 EcoBoost Hybrid 155 KM, który sprawia, że jest to prowadzenie nielubiące nudy. Technologia hybrydowa użyta w Pumie to tzw. mild hybrid, a to oznacza, że mały silnik elektryczny wspomaga główny. M.in. usprawnia działanie systemu start/stop oraz delikatnie podwyższa moment obrotowy podczas przyśpieszania. Jeśli chodzi o ekonomię, auto wyposażone jest w trenera jazdy Eco, który ocenia i podpowiada jak mamy operować gazem, hamulcem itp. Samochód przy spokojnej jeździe potrafi spalić 6 litrów, ale żeby zobaczyć taki wynik, musimy się postarać. W drugą stronę, jeśli chcemy Pumę trochę podrażnić, średnie spalanie potrafi pokazać około 10-11 litrów na sto kilometrów. Przy normalnej jeździe auto spali około 8 litrów w cyklu mieszanym.

No dobra, dość o ekonomii, bo w końcu rozmawiamy o aucie z rajdowymi korzeniami.

Tryby jazdy pozwalają nam na zmianę charakteru auta. Mamy do wyboru tryb ekonomiczny, który obniża reakcję na gaz, tryb na śnieg i piach i oczywiście tryb sportowy, który nas dzisiaj interesuje. Po włączeniu go, wirtualne zegary zmieniają barwę z niebieskiej na szaro czerwoną, a auto staje się wyraźnie bardziej chętne do reagowania na polecenia wydawane prawą nogą. Trzycylindrowy silnik sam w sobie nie jest specjalnie atrakcyjny, jeśli chodzi o wrażenia słuchowe, choć do tej kultury pracy można się przyzwyczaić. Ford o tym pomyślał i dźwięk silnika jest delikatnie wzmocniony przez głośniki we wnętrzu auta. Takie rozwiązanie ma wielu przeciwników, ale zazwyczaj ta niechęć jest skierowana do mocnych aut które sztucznie są "ulepszane" dźwiękiem. W przypadku Pumy, to kolejny rasowy smaczek. W końcu rozmawiamy o miejskim crossoverze.

Wracając do tego jak jeździ nasz błękitny łazik. Mimo swojego dość pokracznego wyglądu, który niekoniecznie kojarzyć się może ze zwinnością, Ford mnie miło zaskoczył. Auto w prowadzeniu może nie jest precyzyjne jak skalpel, ale jest zaskakująco sprężyste i zwrotne. Jest to, jakby nie patrzeć, Fiesta na szczudłach, ale bardzo dobrze sobie z nimi radzi. Sam byłem zaskoczony jak auto o takich proporcjach może żwawo pokonywać kolejne zakręty poza miastem, ale także zwinnie przemykać w miejskim gąszczu. Auto jest wysokie, ale zwarte, więc wszystkie manewry wykonamy bez strachu, wyraźnie widać gdzie kończy się auto, a za bezpieczeństwo naszego pięknego lakieru odpowiada system czujników 360 i kamera cofania. Dodatkowo możemy dokupić system asystujący podczas parkowania, znajdujący miejsca itp., który znajdował się w testowym egzemplarzu, ale przyznam że unikam oddawania autu pełnej kontroli. Puma wyposażona jest też w aktywny tempomat, który analizuje co się dzieje przed samochodem i dostosowuje prędkość naszego auta do auta przed nami. Przyspiesza, hamuje. Jeszcze nie skręca, ale to kwestia czasu. System kontroli pasa

ruchu działa świetnie i dość mocno, więc na długich, prostych odcinkach samochód może jechać praktycznie sam.

PODSUMOWANIE

Czym jest nowa Puma i do kogo jest skierowany jest drugi crossover marki? To pytanie na które nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Kiedyś Puma była samochodem dla raczej młodej osoby, która w latach 90-tych chciała pokonywać zakręty trochę szybciej niż rówieśnicy w Daewoo Lanosie. Choć nie była samochodem nader popularnym, do tej pory jest rozpoznawana na ulicach i w moim odczuciu dalej przywołuje jakieś tam emocje. Niestety, czas zweryfikował "fajność" tego auta i dziś na portalach aukcyjnych nie znajdziemy pierwszej Pumy droższej niż 5 tysięcy złotych.

Jeśli chodzi o jej nową odsłonę, producent skorzystał z bezpiecznego teraz zabiegu "napompowania" sportowca do rozmiarów wystarczających pokonywanie krawężników, i rozmiarów dających poczucie że jesteśmy nad innymi autami w korku. To dla kogo jest ten samochód? Moim zdaniem dla młodej osoby, która chce się wyróżnić wizualnie z tłumu, ale nie chce się martwić czy przytrze swoim coupe na parkingu w Galerii Mokotów. Dla kogoś kto ceni sobie łatwo dostępność świata, bo to daje nam nowa Puma. Zdejmuje pewne ograniczenia stawiane przez małe miejskie auta, dalej będąc miejskim autem o oryginalnym wyglądzie i właściwościach jezdnych które pozwalają na podniesienie się kącika ust. Swoich i pasażerów. Co prawda, brak skrzyni automatycznej w konfiguratorze to na ten moment może być duże ograniczenie targetowe, to Ford planuje w niedalekiej przyszłości wyposażyć Pumę w taką przekładnię. Jest to samochód bardzo uniwersalny, co różni go od poprzednika. Samochód, który wjedzie w praktycznie każde miejsce niewymagające specjalnych właściwości terenowych, zwróci uwagę niejednej osoby, daje dużo frajdy z jazdy jak na malucha na szezudłach (specjalnie to zaznaczam, bo auto naprawdę świetnie trzyma się drogi) i jest przede wszystkim bardzo zdolny jeśli chodzi o użytkowość, a box powiększający powierzchnię bagażową tylko to potwierdza.

Czego moim zdaniem brakuje w Pumie? Uważam, że by dopełnić wizerunek Pumy o ten "sport", fajnie jakby Ford pokusił się o wersję sportową, chociażby ST. Silnik jest, baza auta jest ta sama, może niedługo Ford nas zaskoczy, na razie jest cisza. A szkoda, bo jak jest moda na crossovery to jest tez moda na szybkie crossovery, patrz Cupra Ateca. Konkurencja nie śpi, a tak ambitna nazwa jak Puma nie może się skończyć na "zwykłym" aucie. Oby nie.

W mojej ocenie auto to jest kompletne, choć wierzę po cichu, że Ford nie poprzestanie na rozwoju Pumy i może inżynierowie szarpnął się na pomysł usportowienia tego uroczego żuczka. Myślę, że warto, ponieważ Puma to model niecodzienny, dzięki któremu Ford może być na językach. To kiedy Puma RS500? II

ENGLISH

HOW MUCH CAT IS THERE IN THE NEW PUMA? A NEW/OLD FORD IN THE CITY JUNGLE

Reviving old favourites is one of the best ways to draw the attention of clients to new models launched by the brand. However, the metamorphosis often turns out to be very different from its precursor. At first glance, it is the same for Puma. Remember small Ford Puma? It got bigger. Or perhaps put on some weight. Let me check whether the transformation from an agile athlete into an urban traceur was a success.

HIGH-PERFORMING SMALL VEHICLE

In March 1997 in Geneva, Ford presented a sporty coupé with a flair for racing, which met with an enthusiastic reception of the automotive industry. It was the first-generation Puma – a car second to none in its niche. The top version featured a 157 Hp engine which, combined with its light weight and well-thought-out design, ensured excellent drivability and allowed for achieving good results on a winding race track. At that time, Puma was a popular racing car. And if that was not enough, its special 'S1600' version generated 220 Hp output and boasted plenty of racing features, such as Recaro racing seats and lighter rims. Bear in mind that Puma was designed for the European market.

THE FIRST IMPRESSION

In the 1990s, the first generation of Puma with its insect eyes and silhouette tensed up for a jump aroused avid interest among car buffs. Sixteen years later, Ford flawlessly refreshes the old Puma style and puts it on a crossover – a risky but, in my opinion, successful step. Suffice to look at the front of the car. Despite the difference in size, the two have a lot in common. For example, one-of-a-kind big 'eyes' with futurist diodes shaped like the ones in Ford GT. One of the highlights of the ST Line version, which I tested, is the bumper featuring a more expressive face, with foglight surrounds, which make the car look more muscular and dynamic. No one can deny that the silhouette of the new Puma perfectly reflects its sporty aspirations and reminds of its roots, while the Island Blue colour completes the picture. After dark, it is easy to mistake the car for Porsche SUVs, which only proves that the Puma design is surely an avant-garde thing. In his interview for WP Autokult, Thomas Morel, Ford Motor Europe, said, 'Our goal was to make the car look exciting. Puma must stand out from the crowd. To that end, we adopted several unusual solutions. We used the Fiesta chassis as a basis and modified it to achieve desired proportions.' The designers believe that the Puma line and design are a tribute to sports cars, and that was the plan for the model.

After a short analysis of visual elements and all the aspects that can be spotted while parked, it was high time to turn on the heart of our predator. The test vehicle is equipped with the most powerful available 1.0 EcoBoost Hybrid 155 Hp engine, which adds to a more exciting driving experience. Puma uses the so-called mild hybrid technology, which means the main engine is paired with a small electric motor. This works as a stop-start system and slightly increases the torque while accelerating. As regards fuel consumption, Puma features an EcoGuide, which sees around corners and helps drivers use acceleration and braking properly. In eco driving, the car consumes 6 litres, but such a result does not come from nothing. On the other hand, in more aggressive driving, its fuel consumption can reach 10-11 litres per 100 kilometres. In normal driving, fuel consumption in a combined cycle is about 8 litres.

Enough economy for now; after all, we are dealing with a car with a racing history.

The character of the car changes with different driving modes. The available modes include Eco, which reduces acceleration by altering throttle response, Snow and Sand and, of course, Sport, which we will focus on. After turning on the Sport Mode, the colour of virtual clocks changes from blue to grey and red, and the car becomes more responsive. The three-cylinder engine itself is not particularly attractive when it comes to sound effects although one can get used to its working culture. Yet, Ford thought of that, too, and the engine sounds are slightly amplified by the speakers inside the vehicle. This solution has many opponents, but their aversion is usually directed at loud cars artificially 'improved' with the sound. In the case of Puma, it adds spice to the overall picture. After all, we are dealing with an urban crossover.

SUMMARY

What is the all-new Puma like and for whom is it designed? As per the second crossover of the brand, the producer used a safe solution of 'pumping-up' a sports car to the size which allows drivers to drive over curbs easily and makes them feel they are higher than other cars in a traffic jam. For whom is the car designed? In my opinion, for young drivers who want to stand out from the crowd but do not want to worry about hitting the curb at the car park in the Mokotów Shopping Centre. For those who are after easy access to different spots, because this is what the all-new Puma gives us. It overcomes the limitations of small city cars and yet it remains a city car with a unique design and drivability, which will make you and other passengers smile with satisfaction. II

MOC KULTURALNYCH WRAŻEŃ

KONCERTY I SPEKTAKLE PLENEROWE. KINO POD CHMURKĄ I JUBILEUSZOWA WYSTAWA. W GDAŃSKU NIE ZABRAKNIE PROPOZYCJI DLA MIŁOŚNIKÓW KULTURALNYCH WYDARZEŃ. JEST W CZYM WYBIERAĆ.

TEKST Mat. Prasowe **ZDJĘCIA** Małgorzata Jończyk

Na początek coś dla melomanów. Muzyka w Altanie to cykl koncertów w malowniczym otoczeniu Parku Oliwskiego, na który w każdą sobotę (do 15.08) o godzinie 12.00 zaprasza Polski Chór Kameralny. W czterech tegorocznych koncertach wystąpią twórcy związani z Akademią Muzyczną im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku. Z okazji trwającego Roku Beethovena w programie znajdą się głównie kompozycje tego muzyka.

W czasie pandemii, zwykle siedmiodniowy Międzynarodowy Festiwal Mozartowski Mozartiana, potrwa 3 dni. Odbędą się 4 koncerty plenerowe i finałowy w Katedrze Oliwskiej. Festiwal rozpocznie się w czwartek, 27 sierpnia o godzinie 20.00 operą W.A. Mozarta pt. Dyrektor Teatru w reżyserii Natalii Babińskiej, z udziałem solistów Warszawskiej Opery Kameralnej, Polskiej Filharmonii Bałtyckiej pod batutą Massimiliana Caldiego. Natomiast podczas koncertu finałowego usłyszymy m. in. Robin Johannsen - amerykańską sopranistkę i orkiestrę instrumentów dawnych Akademie fur Alte Musik Berlin, Polski Chór Kameralny, całość pod batutą Jana Łukaszewskiego. Dokładny program na stronie mozartiana.pl

Pięknej muzyki można też słuchać w domowym zaciszu. Cappella Gedanensis zaprasza na cykl koncertów on-line w ramach Festiwalu „Letnie wieczory u Mennonitów", dostępnych na kanale YouTube oraz Facebooku zespołu. Koncerty nagrywane są w nowej sali koncernowej Cappelli - we wnętrzu Kościoła Pomennonickiego na Biskupiej Górce. Premiery w środy o 20.00.

TEATR I KINO NIECO INACZEJ

Nie brakuje też spotkań z kulturą dla dzieci. W środę, 8 sierpnia Miniatura zaprasza do Teatru Leśnego, gdzie odbędzie się pierwsza odsłona nietypowego projektu Legendarny Teatr Miniatura! Pojawi się namiot, do którego będą miały wstęp tylko dzieci, a w środku czeka je przedstawienie inspirowane gdańskimi legendami. Projekt jest o tyle wyjątkowy, że do namiotu może wejść tylko jedno dziecko (ewentualnie z rodzeństwem), a przedstawienie potrwa zaledwie kilka minut!

A jak nie na spektakl do teatru to na co? Na zwiedzanie. Zaprasza Teatr Szekspirowski. W programie m.in. przedstawienie historii teatru i zwiedzanie teatralnych zakamarków, w tym: dziedzińca, tarasu z widokiem na zabytkową część miasta i oczywiście sali głównej. A raz dziennie zwiedzanie z otwieraniem dachu! Trzeba to zobaczyć.

Z kolei w letnie środowe i czwartkowe wieczory, gdy dach będzie już zamknięty pojawiają się na nim leżaki, wielki ekran i rozpoczyna się Kino na Szekspirowskim. Na światowe, oskarowe filmy zaprasza Stowarzyszenie Kulturalne Hamulec Bezpieczeństwa. Seanse odbywają się o zmroku – w lipcu o godz. 21.45, a w sierpniu o 21.30. Dla tych, którzy wolą jednak być bliżej ziemi - projekcja są też na dziedzińcu. Bilety w cenie 14 zł do nabycia wyłącznie on-line, więcej na gdansk.pl.

ZOBACZ JUBILEUSZOWĄ WYSTAWĘ

Co łączy XIX-wieczną kartę z informacją o narodzinach syna, kolorowe slajdy przedstawiające Gdańsk podczas wojny i zbroję turniejową z XV wieku? Czy do muzeum może trafić cebula, rzecz zepsuta albo brzydka? Czy muzeum to lamus? W 2020 roku minęło pół wieku od momentu, gdy powstało Muzeum Gdańska. Z tej okazji zaprasza na wyjątkową wystawę pokazującą, co i jak trafia do muzealnych kolekcji – czyli „co się nadaje do muzeum?" oraz jakie treści i wartości mogą tworzyć muzealne zbiory – „co daje muzeum?" Wystawę można podziwiać w Sali Morskiej w Ratuszu Głównego Miasta Gdańska. Informacje o biletach dostępne stronie placówki. **II**

ENGLISH

CULTURAL ATTRACTIONS YOU CAN'T PASS UP THIS SUMMER

Outdoor concerts and performances, an outdoor cinema and a jubilee exhibition. Gdańsk has prepared lots of cultural attractions and events. There are plenty of things to see and do.

Let's start with music. The Polish Chamber Choir invites all music lovers to take part in the Music in the Arbour Festival, a cycle of concerts held in the picturesque surroundings of the Oliwa Park every Saturday (until 15.08) at 12.00. The line-up of this year's four concerts includes artists affiliated with Stanisław Moniuszko Academy of Music in Gdańsk. To celebrate Beethoven's Year, the repertoire will focus on his compositions.

Due to the pandemic, the usual seven-day International Mozart Festival – Mozartiana will last three days. It will comprise four outdoor concerts and the final concert in the Archcathedral Basilica in Oliwa. The festival will begin on Thursday, 27 August at 20.00 with W.A. Mozart's opera The Impresario directed by Natalia Babińska, performed by soloists of the Warsaw Chamber Opera in the company of the Polish Baltic Philharmonic Orchestra conducted by Massimiliano Caldi. The line-up of the final concert includes Robin Johannsen, an American soprano, the period-instrument orchestra Akademie fur Alte Musik Berlin, the Polish Chamber Choir and other artists. The concert will be conducted by Jan Łukaszewski. For more details, visit mozartiana.pl.

You can also listen to beautiful music in the comfort of your own home. Cappella Gedanensis is organising a cycle of online concerts as part of the 'Summer Evenings at Mennonites' Festival, which will be available on Youtube and Facebook pages of the ensemble. The concerts are recorded in the new concert hall of Cappella – inside the post-Mennonite Church in Biskupia Górka. Premieres are held every Wednesday at 20.00.

A NEW FACE OF THEATRE AND CINEMA

This summer's calendar also abounds in cultural events for children. On Wednesday, 8 August, the Miniatura Theatre invites all children to the Forest Theatre for the first edition of an unusual project 'the Legendary Miniatura Theatre!' The show inspired by Gdańsk legends will be held in a tent open only for children. The project is special because only one child (possibly with a sibling) can enter the tent, and the show will last only a few minutes!

And if not a show, then what? Exploring. In the Shakespeare Theatre. The programme includes presenting the history of the theatre and exploring all the nooks and crannies of the building, including the courtyard, the terrace with a view of the historical part of the city and, of course, the main hall. Once a day, the tour includes the opening of the roof! You can't pass it up!

In turn, on Wednesday and Thursday summer evenings, when the roof is closed, the Gdańsk Shakespeare Theatre will be a venue of the rooftop cinema, with deckchairs and a huge screen. Hamulec Bezpieczeństwa Cultural Association invites all cinema buffs for a large dose of international award-winning films. The screenings are held after dark – in July at 21.45 and in August at 21.30. For those who prefer to stay on the ground, the screenings are also held on the courtyard. Tickets for 14 PLN, sold online. To read more, visit gdansk.pl.

DON'T MISS OUT ON THE JUBILEE EXHIBITION

A 19thcentury card informing about the birth of a son, colourful slides presenting Gdańsk during the war and a 15thcentury tournament armour – what do they have in common? Can an onion or a broken or ugly object become an exhibit? Is the museum a junk room? In 2020, the Gdańsk History Museum is celebrating its 50th anniversary. On this occasion, it is organising an exhibition dedicated to museum collections – 'what can be an exhibit? and the content and values conveyed by museum collections – 'what does a museum give?' The exhibition is displayed in the Marine Room of the Main Town Hall of Gdańsk. For more information on tickets, visit the museum website. **II**

JARMARK ŚW. DOMINIKA 2020

JEST Z NAMI JUŻ 760 LAT! SŁYSZANO O NIM W POLSCE I ZA GRANICĄ. W GDAŃSKU RUSZYŁ NAJWIĘKSZY, NAJSTARSZY I NAJSŁYNNIEJSZY W POLSCE JARMARK ŚW. DOMINIKA!

TEKST Mat. Prasowe **ZDJĘCIA** Dominik Paszliński/gdansk.pl

Historia Jarmarku św. Dominika sięga roku 1260, gdy papież Aleksander IV zezwolił gdańskim Dominikanom na udzielanie odpustów w dniu święta ich założyciela. Jarmark odbywał się corocznie przez kilka następnych wieków. Tę tradycję przerwała II wojna światowa. Powrócono do niej w 1972 roku. Od tego czasu jarmark każdego roku trafiał na pierwsze strony gazet. Z okazji 760-lecia Jarmarku św. Dominika na Targu Węglowym będzie można obejrzeć wystawę prasowych fotografii i okładek, przywołujących klimat dawnych lat.

STAROCIE, ŁAKOCIE I MILE SPĘDZONY CZAS

Starocie, antyki, wyroby artystyczne, rzemieślnicze i produkty regionalne prezentowane będą w 650 kramach. Najwięcej niespodzianek znajdziemy, jak zawsze, na pchlim targu. Towary wytwarzane ręcznie, z pasją i pomysłem znajdziemy na stoiskach artystycznych i rzemieślniczych. Smaczne wypieki, sery, wędliny, przetwory, produkty wytwarzane tradycyjnymi metodami znajdziemy w strefie produktów regionalnych. Przystanki kulinarne z potrawami z różnych stron świata ustawione będą w Parku Świętopełka, na Targu Węglowym, Wyspie Ołowianka, Targu Rybnym i Długich Ogrodach. W ciągu dnia, w Parku Świętopełka, na najmłodszych czeka baśniowa kraina wyobraźni, a wieczorami rozbrzmi tam muzyka. Wyspa Ołowianka – to miejsce dla kinomanów. W programie letniego kina pod chmurką znajdą się filmy kulinarne, oscarowe i muzyczne. W drugi weekend jarmarku na Ołowiance zabrzmi gdański carillon.

BY KAŻDY CZUŁ SIĘ BEZPIECZNIE

W tym roku jarmark będzie wyglądał nieco inaczej. Wszystko dlatego, że priorytetem jest bezpieczeństwo zarówno zwiedzających jak i wystawców. Wdrożono wszystkie zalecane przez Ministerstwo Zdrowia i Główny Inspektorat Sanitarny środki ostrożności. Dodatkowo na bieżąco monitorowana i śledzona będzie sytuacja na terenie jarmarku. Już na etapie planowania imprezy wprowadzono zasady zapewniające odpowiedni reżim sanitarny, są to m.in.: jednostronna zabudowa ulic stoiskami handlowymi, zwiększenie odległości między stoiskami. Zrezygnowano również z dużych wydarzeń kulturalnych.

W trakcie jarmarku na wszystkich stoiskach dostępne są środki dezynfekcyjne dla odwiedzających, a specjalne oznaczenia ułatwiają przestrzeganie zasad dystansu fizycznego. Wystawcy mają obowiązek pracy w przyłbicach i rękawiczkach. W strefach gastronomicznych jedzenie sprzedawane jest tylko na wynos, a w strefach konsumpcyjnych może przebywać ściśle określona liczba osób. Na bieżąco odbywa się dezynfekcja stolików. Limity obowiązują też w strefach kulturalnych i aktywności, należy też tam obowiązkowo zasłaniać nos i usta.

Więcej na stronie www.jarmarkdominika.pl

HISTORIA JARMARKU ŚW. DOMINIKA SIĘGA ROKU 1260, GDY PAPIEŻ ALEKSANDER IV ZEZWOLIŁ GDAŃSKIM DOMINIKANOM NA UDZIELANIE ODPUSTÓW W DNIU ŚWIĘTA ICH ZAŁOŻYCIELA.

ENGLISH

2020 ST DOMINIC'S FAIR

It goes back 760 years and is famous in Poland and abroad. St Dominic's Fair, the biggest, oldest and best-known fair in Poland, has just kicked off!

The history of St Dominic's Fair goes back to 1260 when Pope Alexander IV allowed Dominicans from Gdańsk to grant indulgences on their founder's day. The fair was held every year for several centuries. The tradition was interrupted by the Second World War and restored in 1972. Since then, the fair has hit the headlines every year. To celebrate the 760th anniversary of St Dominic's Fair, at the Coal Market, there will be an exhibition of press photos and covers evoking sentimental memory of the past.

ANTIQUES, DELICACIES AND FUN

Vintage stuff, antiques, artworks, crafts and regional products are presented at 650 stands. Just like every year, the flea market will be full of surprises. Creative and unique handmade objects can be found at art and craft stands. In the zone dedicated to regional products, you will find delicious baked goods, different kinds of cheese, ham, preserves and traditional products. Food stations with dishes from all over the world are set in Świętopełk Park, at the Coal Market, the Fish Market, on Ołowianka Island and Długie Ogrody Street. During the day, Świętopełk Park will turn into a fairyland of imagination for children, while at night, it will be a venue of live concerts. Ołowianka Island is a spot for cinema buffs. The repertoire of the summer outdoor cinema includes award-winning, culinary and music films. At the second weekend of the fair, Ołowianka Island will reverberate with the sounds of the Gdańsk carillon.

SAFETY FIRST

This year's fair will be a bit different. The safety of both fair guests and vendors is the priority. All precautionary measures recommended by the Ministry of Health and the Chief Sanitary Inspectorate have been implemented. Also, the situation on the fair is monitored on an ongoing basis. Already at the planning stage, certain rules have been implemented to ensure a proper sanitary regime. The stands are set only on one side of the streets, and the distance between the stands has been increased. Mass cultural events have been cancelled.

Disinfectants for visitors are available at all stands, and special signage makes it easier to adhere to physical distancing rules. Vendors are required to wear face visors and gloves. The food zone offers only takeaway food, while the number of people in the eating zone is limited. Tables are disinfected on an ongoing basis. The number of people in the culture and activity zones is also limited, and covering your nose and mouth is mandatory.

Read more at www.jarmarkdominika.pl

ELEGANCJA I KOMFORT MIEJSKIEGO

ŻYCIA W INWESTYCJACH OD EURO STYLU

W GDAŃSKU ŻYJE SIĘ PEŁNIĄ ŻYCIA – CIEKAWIE. A TAKŻE KOMFORTOWO. GDY ZAMIESZKA SIĘ W JEDNEJ Z PRESTIŻOWYCH INWESTYCJI EURO STYLU Z GRUPY DOM DEVELOPMENT. NAJWIĘKSZEGO DEWELOPERA MIESZKANIOWEGO W POLSCE. ELEGANCJA. SZTUKA. DBAŁOŚĆ O DETAL. WYSOKA JAKOŚĆ TO ZNAKI ROZPOZNAWCZE TAKICH INWESTYCJI JAK: POLANKI APARTAMENTY. DAWNA POCZTA I PERSPEKTYWA. GDY DODAĆ DO NICH WALORY LOKALIZACYJNE I FUNKCJONALNOŚĆ – MAMY PRZEPIS NA IDEALNE MIEJSCE DO ŻYCIA.

TEKST I ZDJĘCIA Mat. Prasowe

KAMERALNIE I Z KLASĄ W WYJĄTKOWEJ DZIELNICY GDAŃSKA

Jest w Gdańsku dzielnica, która łączy ducha urokliwych, tchnących historią uliczek, parkowych alejek i dzikiej zieleni morenowych lasów oraz biznesowego i akademickiego centrum miasta. Ta wyjątkowa dzielnica to Oliwa. Właśnie tu za sprawą Euro Stylu powstała inwestycja, która sprosta oczekiwaniom najbardziej wymagających – Polanki Apartamenty. Są to dwa, kunsztownie zaprojektowane, kameralne budynki, mieszczące łącznie tylko 9 apartamentów. Pierwszy, pod numerem 58, zachowuje architekturę głównej bryły zabytkowego, popularnego przed II wojną światową hotelu z restauracją i kawiarnią Weißes Lamm (Białe Jagnię). Ulokowano pod nim garaż podziemny, co zapewni mieszkańcom jeszcze większy komfort. Drugi – o nowoczesnym charakterze willowym – powstał w miejscu gospodarczego budynku numer 57.

W ciepłe, słoneczne dni mieszkańcy Polanki Apartamenty będą mogli zrelaksować się w Pergola Cafe – kameralnym zakątku z pergolą i wygodnymi siedziskami, nawiązującym do działającej tu niegdyś werandowej kawiarni. Z tego miejsca podziwiać można zdobiące inwestycję rzeźby – głowy kobiety i mężczyzny, które powstały w londyńskiej pracowni Moniki Jenowein-Patyczek. Ich autorka to uznana rzeźbiarka, laureatka międzynarodowych nagród, związana z Akademią Sztuk Pięknych w Gdańsku, która darzy tę okolicę wielkim sentymentem, ponieważ urodziła się i wychowała przy ul. Polanki. Sposobem na niepogodę będzie seans filmowy w sali kinowej w budynku nr 57. Apartamenty są gotowe do odbioru

LOFTOWA ELEGANCJA Z HISTORIĄ W TLE

Gdański Dolny Wrzeszcz zmienia się, odsłaniając swoje piękno i potencjał. Emanuje energią, kusi bogatą ofertą kulinarną. Eklektyczne kamienice, wieloletnia zieleń i stare drzewostany przy zacisznych uliczkach oraz skwery, kryjące piękne detale charakterystyczne dla dawnego Wrzeszcza, tworzą niepowtarzalny klimat. W połączeniu z bogatą ofertą handlową, usługową i rekreacyjną oraz przy świetnym skomunikowaniu dzielnica jest wyjątkowym miejscem do życia. Dawna Poczta, kolejna niebanalna inwestycja Euro Stylu, doskonale wpisuje się w metamorfozę tej części Gdańska.

Dawna Poczta, powstaje przy ul. Mickiewicza w zabytkowym gmachu poczty z 1929 r. Działała w nim Poczta Wolnego Miasta Gdańska. Podczas wojny zniszczeniu uległa ostatnia kondygnacja gmachu i charakterystyczny, 4-spadowy dach. Budynek odbudowano w niepełnej formie. Dzięki renowacji, której podjął się Euro Styl, odzyska dawny blask.

– Zabytkowy gmach będzie cieszył oko ceglaną elewacją. Nowy, spadzisty dach o stalowo-szklanej konstrukcji, nawiązujący do przedwojennego projektu, doda niepowtarzalnego uroku nie tylko z zewnątrz, ale i od wewnątrz – doświetlając powstające tu lofty poprzez świetliki w sufitach – mówi Bartosz Podgórczyk, dyrektor marketingu z Euro Stylu.

W 2-piętrowym budynku będzie się mieścić pięć komfortowych 2-poziomowych loftów o wysokości prawie 5,5 metra. Nabywcy sami zdecydują, czy zostawić w nich otwartą przestrzeń, czy też ją podzielić. Do loftów dokupić można miejsca w garażu podziemnym, co w budynkach zabytkowych jest rzadkim luksusem. Inwestycję dopełnią dwa oryginalnie zaprojektowane skrzydła budynku, z nadającymi lekkości przeszkleniami i loggiami. Elegancję i minimalistyczny charakter części wspólnych podkreślają wyszukane detale, np. specjalnie zaprojektowane kinkiety i lustra drukowane w rękopis. Przeszklona i podświetlone klatka schodowa oraz wewnętrzny korytarz, widoczne od strony dziedzińca, będą stanowiły wyjątkowy element dekoracyjny budynku.

Również w Dawnej Poczcie, Euro Styl, zadbał o artystyczny wymiar inwestycji. Na zielonym patio, między budynkami, stanie instalacja wykuta ze stali nierdzewnej, nazwana „W nim jesteś", autorstwa Elvina Flamingo, artysty sztuk wizualnych i wykładowcy Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, która powstała pod opieką kuratorki Magdaleny Swachy. Patio będzie też stanowić doskonałe miejsce umożliwiające relaks oraz sąsiedzką integrację.

W MIEJSKIM RYTMIE. Z ODDECHEM WŚRÓD ZIELENI

Odpowiedzią na marzenia tych, którzy chcą mieszkać wygodnie, z klasą, być „w centrum wydarzeń" i jednocześnie w komfortowym oddaleniu od zgiełku, jest osiedle Perspektywa. Trzy typy zabudowy sprawią, że znajdą tu miejsce dla siebie zarówno wielbiciele

eleganckich miejskich willi, jak i zwolennicy pełnych uroku kamienic, a także ci, którzy preferują nowoczesne, wyższe budynki.

– Stylowe miejskie wille wznosić się będą ku szczytowi wzgórza, wzdłuż ul. Legnickiej. Ich charakterystyczny kształt nawiązuje do przedwojennej architektury tej części miasta. W każdej znajdzie się tylko siedem 3- lub 4-pokojowych apartamentów oraz cichobieżna winda wjeżdżająca bezpośrednio do lokalu na najwyższym piętrze. Mieszkańcy apartamentów usytuowanych na parterze będą mogli cieszyć się własnym ogródkiem. W podziemnej hali garażowej znajdą się stanowiska do ładowania samochodów elektrycznych – opisuje Bartosz Podgórczyk z Euro Stylu.

Z eleganckimi miejskimi willami będą współgrały 3-piętrowe, pierzejowe kamienice oraz zaprojektowane w centralnej części osiedla budynki o współczesnej formie i wysokości od 4 do 7 pięter.

Mieszkańcy Perspektywy będą mogli odpocząć w zielonym zaciszu jednego z okolicznych parków: Parku Generała Józefa Bema, Parku Śródmieście oraz Parku Kultury i Wypoczynku Grodzisko. Będą też mogli skorzystać z własnego parku, który powstanie w północnej części osiedla. W przestrzeniach wspólnych zaprojektowano także: plac miejski ze zróżnicowaną roślinnością i elementami małej architektury, place zabaw oraz punkt widokowy w najwyższym miejscu naturalnej skarpy, z którego rozciągać się będzie imponująca panorama miasta.

Dodatkowo, mieszkańcy będą mogli korzystać również z bogatej oferty kulturalnej i rozrywkowej Gdańska. Z Perspektywy blisko będzie do historycznej części Śródmieścia, Centrum Hevelianum, Europejskiego Centrum Solidarności, Teatru Wybrzeże, Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego i Muzeum II Wojny Światowej. Spacerowa odległość dzielić będzie mieszkańców od licznych kafejek i restauracji. Ciekawych propozycji spędzania wolnego czasu nie zabraknie przez cały rok. II

ENGLISH

ELEGANCE AND COMFORT OF CITY LIFE IN EURO STYL INVESTMENTS

In Gdańsk, you can live your life to the fullest – make it exciting and comfortable by moving in one of the prestigious investments by Euro Styl from Dom Development Group, the biggest property developer in Poland. Elegance, art, attention to detail and high quality are the hallmarks of such investments as Polanki Apartamenty, Dawna Poczta and Perspektywa. When you add their location and functionality, you get a recipe for a perfect place to live.

WIĘCEJ NA ANYWHERE.PL

COSY AND CLASSY IN A UNIQUE DISTRICT OF GDAŃSK

There is a district in Gdańsk which combines the spirit of enchanting historical streets, park alleys, wild greenery of the morena forest and the business and academic city centre – Oliwa. In this unique neighbourhood, Euro Styl has carried out an investment which will meet the needs of the most demanding customers – Polanki Apartamenty. Two exquisitely designed, cosy buildings housing only nine apartments. The first one, at No. 58, retains the architecture of the historical hotel building with Weißes Lamm (Białe Jagnię) Restaurant and Café, popular before the Second World War. Its newly-built underground garage will offer the residents even greater comfort. The latter – with a modern villa look – was built on the site of the outbuilding No. 57.

On warm, sunny days, the residents of Polanki Apartamenty can relax in Pergola Café – a cosy spot with pergola and comfortable seating referring to a former veranda café on the site. From there, they can admire the sculptures on the building – the heads of a woman and a man sculpted in London by Monika Jenowein-Patyczek. The author, who is a recognised sculptor, laureate of international awards and graduate of the Academy of Fine Arts in Gdańsk, has fond memories of the neighbourhood as she was born and grew up on Polanki Street. A film screening in the cinema room located in building No. 57 will be a good idea for rainy days.

The apartments are ready for sale.

LOFT ELEGANCE WITH A HISTORICAL TOUCH

The district of Lower Wrzeszcz is changing, unravelling its beauty and potential. It is bursting with energy and tempting with a rich culinary offer. Its unique atmosphere is created by eclectic townhouses, old greenery and trees by quiet streets, and squares boasting beautiful details characteristic of historical Wrzeszcz. Combined with its commercial, service and leisure offer as well as its excellent connection to the rest of the city, Wrzeszcz is an exceptional place to live. Dawna Poczta, another remarkable investment of Euro Styl, perfectly fits in the metamorphosis of the district.

Dawna Poczta is situated in a historical post office building of 1929 on Mickiewicza Street, which housed the Post Office of the Free City of Danzig. During the war, the top floor of the building and the characteristic hip roof were destroyed. The building was partly reconstructed. The renovation carried out by Euro Styl will bring it back to its former glory.

'The historical building will feature a brick elevation. Its new glass and steel slopping roof, referring to the pre-war design, will add special charm to the investment not only from the outside but also from the inside by giving some more light to the lofts through skylights,' said Bartosz Podgórczyk, Marketing Director at Euro Styl.

The two-storey building will house five comfortable split-level lofts with a height of almost 5.5 metres. The buyers will decide whether they want to keep the space open or divide it. Optionally, residents can also buy a parking space in an underground garage, which is a rare luxury in historical buildings. The investment will be complemented by two originally designed wings with glazing and loggias, which will add lightness to the structure. The elegance and minimalist character of the communal areas are highlighted by refined details, such as specially designed wall lamps and manuscripts printed on the mirrors. Another decorative element of the building will be a glazed and illuminated stairway and an internal corridor visible from the courtyard.

Euro Styl also took care of the artistic character of the investment. On the green patio, among the buildings, there will be a stainless steel installation named 'W nim jestes' by Elvin Flamingo, a visual artist and lecturer at the Academy of Fine Arts in Gdańsk, created under the supervision of curator Magdalena Swacha. The patio will also be a perfect space for relaxation and building neighbour relationships.

IN THE CITY RHYTHM, IN GREEN SURROUNDINGS

Perspektywa is a perfect choice for those who are after a comfortable and classy apartment at the heart of things and within a convenient distance from the hustle and bustle of the city life. Whether you like elegant city villas, charming townhouses or modern high buildings, you will find something to your liking in one of three types of buildings available.

'Stylish city villas will be spreading towards the hill, along Legnicka Street. Their characteristic shape refers to the pre-war architecture of this part of the city. Each of them will house only seven three- or four-bedroom apartments and a noiseless lift going directly to the top floor. Ground floor apartments will have their own gardens. The underground garage hall will feature electric vehicle charging stations,' describes Bartosz Podgórczyk, Euro Styl.

The picture of the elegant city villas will be complemented by a frontage of three-storey townhouses and modern multi-storey (between four and seven floors) buildings in the estate centre.

The residents of Perspektywa will be able to relax in one of the nearby parks: the General Józef Bem Park, the City Centre Park or the 'Grodzisko' Park of Culture and Relaxation. They will also have their own park, which will be created in the northern part of the estate. The communal areas will also include a square with diverse greenery and elements of small architecture, playgrounds and a viewpoint at the highest spot of the natural escarpment, giving impressive views of the city panorama.

Also, thanks to the estate location, the residents will be able to enjoy the rich cultural and entertainment offer of Gdańsk. The estate is located near the historical part of the city centre, the Hevelianum Centre, the European Solidarity Centre, the Wybrzeże Theatre, the Gdańsk Shakespeare Theatre and the Museum of the Second World War. There are also numerous cafés and restaurants, all within walking distance. There will be plenty of things to do all year round. II

> PÉLICANRESTAURANT
Bohaterów Monte Cassino 63, 81-767 Sopot
www.pelicansopot.pl
Instagram: pelican_sopot
FB: facebook.com/PelicanWineGrillTapas
tel: +48 58 341 54 17

PÉLICAN TO JEDNO Z NAJCIEKAWSZYCH I NAJBARDZIEJ ATRAKCYJNYCH KULINARNIE MIEJSC NA MAPIE SOPOTU.

RESTAURACJA **PÉLICAN**

TEKST Katarzyna Woźniak **ZDJĘCIA** Mat. Prasowe

Pélican to jedno z najciekawszych i najbardziej atrakcyjnych kulinarnie miejsc na mapie Sopotu. Wyśmienita lokalizacja w Centrum Haffnera przy ul. Bohaterów Monte Cassino zaprasza turystów i wszystkich gości, którzy wybrali Sopot jako miejsce wypoczynku.

Restauracja Pélican słynie z dopracowanego i różnorodnego menu. Klienci szczególnie chwalą różnorodną ofertę tapas, nieoczywiste połączenia smaków w zupach, zaskakujące dania z grilla lawowego, a także sycące i pyszne dania główne. Owoce morza, pizza i różnorodne desery tworzą bogatą ofertę smaków, która pozwoli zaspokoić najbardziej wybredne gusta. Gościom polecamy również ofertę autorskich koktajli. Bogata karta wyselekcjonowanych win umili każde mniej formalne spotkanie. Wieczorami barmani zaskakują gości kreatywnością i zaskakującymi pomysłami na drinki.

Nowoczesny, industrialny, a przy tym jasny i gościnny wystrój restauracji zachęca do częstych powrotów. Klienci chwalą przestronność restauracji Pélican – można tu zorganizować nieformalne spotkanie w większym gronie, rodzinną uroczystość albo niezapomnianą kolację. Lokalizacja tuż przy głównej arterii turystyczno-rozrywkowej sprzyja również większym grupom. W ciepłych miesiącach restauracja zaprasza do letniego tarasu, z którego goście mogą obserwować tętniący życiem Monciak.

Pélican to obowiązkowe miejsce na mapie Trójmiasta. **II**

ENGLISH

PÉLICAN RESTAURANT

The Pélican is one of the most interesting and culinary attractive places on the map of Sopot. Perfectly located in the Haffner Centre by the main street, Bohaterów Monte Cassino, it warmly welcomes tourists and all guests that chose to spend their leisure time in Sopot.

Restaurant Pélican is famous for its well-planned and diverse range of gourmet options and is especially appreciated for its extensive tapas menu, unusual flavors mixed in soups, unexpected dishes from lava stone grill, not to mention filling and delicious main courses. Seafood, pizza, and surprising desserts create a wide offer of flavors that will definitely satisfy even the most demanding guests. A great choice of carefully selected wines will tastefully complement every less formal meeting. One should also try original cocktails, especially in the evenings when the bartenders surprise guests with creative and fabulous drinks.

The modern and industrial, yet bright and hospitable interior of the restaurant encourages guests to visit it more often. Clients are also pleased by the open space of the Pélican – one can organize informal meetings, family ceremonies, or unforgettable dinners. The excellent location close to the main tourist street is a great option for the biggest groups. In warmer months, guests can enjoy sitting outside on the summer terrace and observe lively Bohaterów Monte Cassino Street.

Pélican is a must-visit place on the map of Tricity. **II**

Czym się różni KICZ od KAMPU?

TEKST Monika Janusz **ZDJĘCIA** Unsplash.com

W ubiegłym roku kamp wszedł na salony. Stało się tak za sprawą Met Gala i tematu przewodniego najbardziej prestiżowego balu przebierańców, który właśnie estetyki kampu dotyczył. Lady Gaga pojawiła się na czerwonym dywanie w przeskalowanej, rozłożystej, jaskrawo różowej sukni i makijażu rodem z kreskówki. Jared Leto przymaszerował z atrapą własnej głowy pod pachą, a Katy Perry wybrała stylizację à la kryształowy żyrandol z okresu baroku. Wydarzenie zmieniło się w istny festiwal dziwności. Pióra, brokat i lateks występowały w rolach głównych. Gdyby ktoś po zobaczeniu schodów do Metropolitan Museum of Art w tamten wieczór miał zdefiniować kamp, zapewne powiedziałby: im więcej, przaśnej i bardziej nietypowo, tym lepiej. Ale czy na pewno o to chodzi?

Chociaż niedaleko leży kamp od kiczu, różnicę pomiędzy nimi można dosyć łatwo wyczuć. Kicz, mówiąc najprościej, to bezguście i przepych, najczęściej kojarzone również z taniością. To jednak nie wszystko, bo kicz z założenia idealizuje rzeczywistość – bezlitośnie ją „fotoszopuje". Trawę czyni perfekcyjnie zieloną, a niebo błękitne jak w snach. To właśnie dlatego obrazy przedstawiające rustykalne krajobrazy, czy muskularne, galopujące konie z rozwianymi grzywami, często określa się kiczowatymi. Czym z kolei jest kamp? Na to pytanie w 1964 roku próbowała odpowiedzieć Susan Sontag w głośnym eseju „Notatki o kampie". Jej zdaniem to jeden z najważniejszych i zarazem najtrudniejszych do zdefiniowania nurtów estetycznych w kulturze i sztuce współczesnej. To także, a może nawet przede wszystkim szuka patrzenia z dystansu. Podobnie jak kicz posługuje się sztucznością i daleko mu do naturalności. Często jednak cechuje go ironia i sarkazm. To sztuka, której nie można traktować zupełnie na serio, bo po prostu jest jej „za dużo". Cóż, w teorii różnica wydaje się oczywista, a jak wygląda praktyka?

Jeśli kiedykolwiek oglądaliście komedie romantyczne – choćby te najpopularniejsze, na podstawie powieści Nicholasa Sparksa – dobrze wiecie, co to kicz. ON jest bad boyem. ONA dziewczyną z dobrego domu. ON śmiga po mieście na swoim czerwonym jak krew motocyklu. ONA w zwiewnej sukience kręci loki przed lustrem. ON ma zatargi z prawem, a ona same piątki. Zakochują się w sobie od pierwszego wejrzenia, ale na drodze do ICH szczęścia stoi konflikt klasowy lub ekonomiczny. Jej rodzice już wybrali dla niej idealnego kandydata na męża. To chłopak z sąsiedztwa: miły, grzeczny, porządny. Jednak ICH uczucie jest silniejsze. Odejdą razem, w stronę zachodzącego słońca, w towarzystwie szumu fal i śpiewu ptaków. Tak mniej więcej prezentuje się co drugi – jeśli nie co pierwszy – scenariusz romansów. To historie, w których ilość wepchniętych w półtorągodzinny film schematów aż razi po oczach. Słodycz kipi, a piękno i perfekcja zalewają ekrany. Kicz w pełnej krasie. Ale schematy można także wykorzystywać przeciwko sobie – tak, by demaskowały się wzajemnie. Kto oglądał film „Cry Baby" Johnnym Deppem w roli głównej, dobrze wie o czym mówię. To historia miłosna – z pozoru jak każda inna. Jednak aktorzy grają nadzwyczaj teatralnie, a z każdego dialogu wyłania się patos i przesada. Rzeczywistość lat 90. została przerysowana do granic możliwości. Sztuczność wybija się na pierwszy plan i funduje iście kampowe doświadczenia.

Jeśli natomiast chodzi o Met Gala 2019, stylizacje zawiodły oczekiwania wielu. Gwiazdy na czerwonym dywanie zmieszały się za sobą. Po wydarzeniu długo zastanawiałam się, czemu kamp okazał się klapą. Nie sprawdził się na czerwonym dywanie, mimo, że dawał tak wiele możliwości. Cóż, może problem tkwi w tamtejszej komercyjnej kulturze, która po prostu nie umie w kamp, bo jest zbyt przywiązana do „fotoszopa"? A zatem, dużo lepiej radzi sobie z kiczem, bazującym na jednoznaczności i ciągłej chęci ulepszania. II

ENGLISH

WHAT IS THE DIFFERENCE BETWEEN KITSCH AND CAMP?

Last year, camp had its moment at the Met Gala thanks to the theme of the most prestigious costume ball celebrating the camp aesthetic. Lady Gaga showed up on the red carpet in a voluminous, massive hot pink gown and cartoon makeup. Jared Leto strutted his way into the venue with his head under his arm, while Katy Perry dressed as a Baroque crystal chandelier. The event turned into a sheer festival of peculiarity. Feathers, glitter and latex led the show. If someone were to define camp after watching the stairs to the Metropolitan Museum of Art that night, they would probably say, the more, the queerer, the more peculiar, the better. But is it really what this camp thing is about?

Although camp is not far from kitsch, the difference between the two is quite clear. Simply put, kitsch is bad taste and lavishness, most often associated with cheapness. But that is not all because, by definition, kitsch idealises reality – it ruthlessly 'photoshops' it. It makes the grass perfectly green and the sky dream blue. That is why pictures showing rustic landscapes or muscular horses galloping with their manes blowing in the wind are often called kitsch. What is camp then? Susan Sontag tried to answer that question in 1964 in her famous essay 'Notes on Camp'. She believes that camp is one of the most important and difficult to define aesthetic trends in culture and contemporary art. It is also, or even primarily, an art of looking in perspective. Just like kitsch, camp uses artificiality and is far from naturalness. But it often features irony and sarcasm. This art cannot be treated completely seriously because there is simply 'too much' of it. Well, in theory, the difference seems to be obvious, but how does it work in practice?

If you have ever watched romantic comedies – even the most popular ones, based on Nicholas Sparks' novels – you perfectly know what kitsch is. HE is a bad boy. SHE is an upperclass girl. HE rides his bloody red motorcycle around town. SHE sits in front of the mirror in an airy dress and curls her hair. HE has a criminal record; SHE has excellent grades. They fall in love at first sight, but there is a class or economic conflict on their way to happiness. Her parents have already chosen a perfect candidate for her husband. He is a boy next door: nice, polite, decent. But THEIR feelings are stronger. They run away together into the sunset, to the sound of waves and birdsong. This is a typical romance screenplay. In these stories, the number of patterns and stereotypes stuffed into a 90-minute film hurts the eyes. The screen is full of sweetness, beauty and perfection. Kitsch in its full glory. But the patterns can be used to expose each other. If you have watched 'Cry Baby' starring Johnny Depp, you perfectly know what I mean. It is a love story – just like any other at first glance. But the acting is dramatic and stagy, and the dialogues are full of pomposity and pathos. The reality of the 90s is overdrawn to the fullest. With artificiality at the forefront, the film produces a sheer camp experience.

As regards the 2019 Met Gala, the outfits were a disappointment. The stars on the red carpet merged in the crowd. For a long time after the event, I was wondering why camp fell flat. It did not work on the red carpet although it had such potential. Well, perhaps the problem is the American commercial culture, which just can't camp, because it is too fond of photoshop? And so it does much better with kitsch based on unambiguity and constant need for improvement. II

K&L HAIR DESIGN GROUP

salon expert L'ORÉAL PROFESSIONNEL PARIS

FORUM GDAŃSK | poziom -1, Targ Sienny 7, Gdańsk tel. 888 922 964 & 58 732 61 75

GALERIA MOKOTÓW | ul. Wołoska 12, Warszawa tel. 794 900 680 & 22 161 36 44

CEDET | ul. Krucza 50, Warszawa tel. 780 107 920 & 22 290 41 80

- Strzyżenie damskie i męskie
- Koloryzacje / dekoloryzacje
- Rytuały pielęgnacyjne włosów
- Czesanie i stylizacje
- Diagnoza skóry głowy i włosów
- Koki i upięcia

HOLA CARE

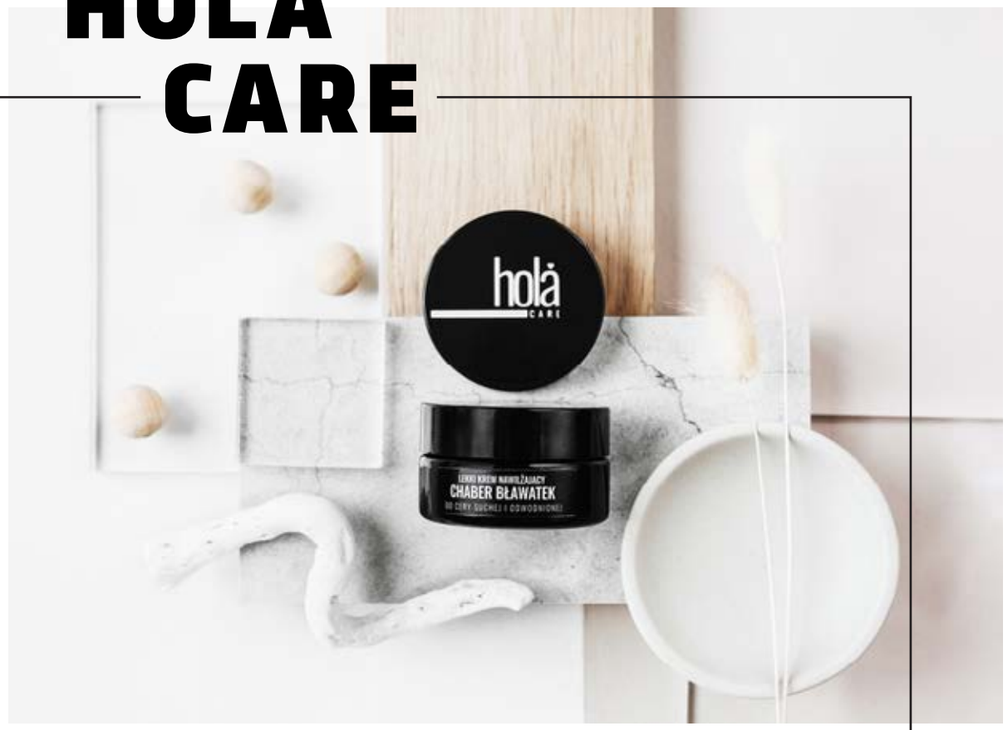

KOSMETYKI DLA DELIKATNEJ I WYMAGAJĄCEJ SKÓRY - RECENZJA

REDAKCJA ANYWHERE FOR HER DOSTAŁA DO PRZETESTOWANIA KOSMETYKI POLSKIEJ MARKI HOLA CARE. KOSMETYKI PRODUKOWANE SĄ W POLSCE ZE SPECJALNIE DOBRANYCH NATURALNYCH SKŁADNIKÓW. HOLA CARE DOBIERA SKŁADNIKI SWOICH PRODUKTÓW TAK. ABY NIE TYLKO MIAŁY PIELĘGNACYJNE I ODŻYWCZE DZIAŁANIE DLA SKÓRY. ALE TEŻ BY DOBRZE SPRAWDZAŁY SIĘ PODCZAS STOSOWANIA Z INNYMI KOSMETYKAMI. KAŻDA Z REDAKTOREK PO RAZ PIERWSZY UŻYWAŁA KOSMETYKÓW HOLA CARE I DOBRAŁA JE WEDŁUG SWOICH WŁASNYCH POTRZEB. JAK SIĘ SPRAWDZIŁY PODCZAS CODZIENNEGO STOSOWANIA?

ZDJĘCIA Mat. Prasowe

KREM PRZECIWZMARSZCZKOWY Z EKSTRAKTEM Z BAWEŁNY

- testowała Malwa Wawrzynek

Na wstępie od razu zaznaczę, że przeciwzmarszczkowy krem Hola Care z ekstraktem z bawełny oraz olejkiem z pestek maraku to produkt, który z pewnością przypadnie do gustu wielu kobietom. Wbrew pozorom i wbrew temu, co możemy przeczytać na etykiecie, ten krem sprawdzi się nie tylko do cery dojrzałej. Krem przeciwzmarszczkowy warto stosować jeszcze przed 30 rokiem życia, dlatego zdecydowałam się przetestować właśnie ten produkt. Lekka konsystencja, neutralny zapach i szybkie wchłanianie z pewnością działa na korzyść tego produktu i podkreśla jego uniwersalność. Podczas gdy większość kremów dla cery dojrzałej ma dosyć ciężką konsystencję, Hola Care zdołało połączyć lekkość z bogatymi, odżywczymi składnikami. To również krem, który doskonale sprawdził się u mnie pod makijaż i warto używać go w okresie letnim, kiedy ciężkie kosmetyki okazują się zbyt tłuste i za ciężkie dla skóry.

Po trzech tygodniach codziennego stosowania moja skóra jest rozświetlona, delikatnie wygładzona i pozbawiona efektu zmęczenia.

Trudno oczekiwać od kremu, że magicznie zniweluje wszystkie zmarszczki, ale stosowanie tego typu produktów z pewnością działa profilaktycznie, zwłaszcza przy cerach 30+. W kwestii nawilżenia również nie zawodzi, ale dla odpowiedniego nawodnienia skóry warto łączyć go z codzienną pielęgnacją skupioną wyłącznie na nawilżaniu skóry. W lecie moja cera jest bardzo wymagająca i należy chronić ją nie tylko przed słońcem, ale również przed odwodnieniem.

KREM NAWILŻAJĄCY CHABER BŁAWATEK

- testowała Monika Janusz

Zacznę od tego, że moja cera jest problematyczna. Od lat, bardziej lub mniej skutecznie, walczę z trądzikiem. W dodatku, co drugi produkt mnie uczula lub podrażnia. W konsekwencji jestem dosyć wybredna, jeżeli chodzi o specyfiki pielęgnacyjne. Ze względu na moje problemy, zdecydowałam się na lekki krem nawilżający „Chaber, bławatek" do cery suchej i odwodnionej. Na stronie Hola Care przeczytałam, że „ekstrakt z bławatka skrywa w sobie dobroczynne pektyny, które tworzą na skórze niewidzialny film chroniący przez przesuszeniem" oraz, że produkt jest całkowicie hipoalergiczny i bezzapachowy – to mnie przekonało.

Krem dotarł do mnie bardzo szybko. Zaraz po rozpakowaniu moją uwagę zwrócił ciekawy design, który idealnie wpisuje się w obecne trendy. Minimalistyczny, szklany słoiczek wygląda bardzo elegancko i pięknie prezentuje się na półce w łazience – takie szczegóły cieszą oko i sprawiają przyjemność. Ale przecież to nie opakowanie jest tu najważniejsze. Przejdźmy więc do zawartości. Konsystencja kremu jest wyjątkowo lekka, dzięki czemu idealnie nadaje się na co dzień, jako baza pod makijaż. Przyjemnie się rozprowadza i co najważniejsze, zgodnie z obietnicą, dogłębnie nawilża cerę. Uczucie nieprzyjemnego napięcia ustępuje niemal natychmiast po nałożeniu specyfiku. Jednak, zdecydowanie największym plusem jest ten, że produkt rzeczywiście nie wywołuje żadnych podrażnień, zaczerwienień czy innych nieprzyjemnych niespodzianek. Wręcz przeciwnie moja cera, po regularnym, kilkutygodniowym stosowaniu jest w dużo lepszej kondycji – elastyczna i promienna. Ponadto, produkt jest niezwykle wydajny. Jedno opakowanie z pewnością starczy na bardzo długi czas. Jeżeli marka Hola Care zdała test u takiego „wrażliwca" jakim jestem ja, myślę, że spodoba się wielu!

PODCZAS GDY WIĘKSZOŚĆ KREMÓW DLA CERY DOJRZAŁEJ MA DOSYĆ CIĘŻKĄ KONSYSTENCJĘ, HOLA CARE ZDOŁAŁO POŁĄCZYĆ LEKKOŚĆ Z BOGATYMI, ODŻYWCZYMI SKŁADNIKAMI.

DELIKATNA PIANKA DO HIGIENY INTYMNEJ NAGIETEK LEKARSKI

- testowała Angelika Balbuza

To mój pierwszy kontakt z kosmetykami Hola Care. Przez ostatnie trzy tygodnie testowałam piankę do higieny intymnej Nagietek lekarski. Pierwsze co rzuca się w oczy to

bardzo estetyczne opakowanie. Widoczne logo, sympatyczny, elegancki bilecik przy korku ze zdjęciem nagietka. Butelka w kolorach czerni i bieli, co z miejsca kojarzy się z minimalizmem, ale i ponadczasową elegancją. Widać że założycielki Hola Care mają tego pełną świadomość, gdyż wizerunek produktów jest dobrze przemyślany. Z etykiety dowiemy się wszystkiego na temat przeznaczenia produktu oraz składników z jakich został wykonany.

Firma informuje, że korzysta jedynie z naturalnych składników, gdyż zwraca szczególną uwagę na bycie eko i życie w zgodzie z naturą. Wzięłam pod lupę każdą składową pianki do higieny intymnej. Podeszłam do tematu poważnie i wygoogolowałam sobie każdy składnik. W składzie mamy głównie pochodne oleju kokosowego , kwas mlekowy oraz składniki roślinne. Mimo, że na rynku znajdziemy całe mnóstwo kosmetyków, które rzekomo są pochodzenia naturalnego, w rzeczywistości okazuje się, że niestety w większości jest to tylko pobożne życzenie kupującego (i sprzedającego).

Pianka faktycznie jest bezzapachowa, jedynie delikatnie wyczuwalne są nuty zapachowe właściwe dla naturalnych składników. Konsystencja produktu lekka i delikatna, po zastosowaniu brak przesuszenia, właściwe nawilżenie, brak jakichkolwiek oznak nadwrażliwości skórnej.

Dla kogo jest ten produkt? Przede wszystkim dla tych, które dbają o siebie i bliskich. Dla Pań, którym nie jest obojętne czego używają do higieny osobistej na co dzień. Szczególnie dla tych, które mają wrażliwą skórę, skłonną do podrażnień. Dla wszystkich tych kobiet, które kochają naturę i polskie produkty, które nie zawodzą w codziennym stosowaniu.

AKSAMITNA PIANKA CHABER BŁAWATEK DO CERY SUCHEJ I WRAŻLIWEJ

- testowała Kasia Świacka

Moja cera jest mocno wrażliwa, a wielokrotne wizyty u alergologów i dermatologów mocno zniechęcają mnie do zmiany podstawowych kosmetyków do pielęgnacji twarzy. Do Hola Care mocno przekonał mnie skład kosmetyku. Naturalne składniki o odżywczym i regenerującym działaniu to coś, czego moja skóra potrzebuje na co dzień.

Pianka do mycia twarzy jest delikatna, dzięki czemu przyjemnie myje się nią buzię. Skutecznie zmywa makijaż, nie podrażnia, a po użyciu nie ma uczucia ściągnięcia skóry i zaczerwienień, nawet jeśli trochę kosmetyku dostanie się do oczu. Dodatkowo kosmetyk ma ładny zapach, inny niż kosmetyki, które do tej pory używałam - nie tak mdlący, naprawdę świeży, dokładnie taki jak zapewniają producenci.

Mam też wrażenie, że pianka jest mocno wydajna, super się spienia, więc wystarcza na długo. Opakowanie jest proste, czytelne a wyraźnie widoczny na social media marki, dla mnie jako dla marketera są świetnym zabiegiem marketingowym! II

WIĘCEJ NA ANYWHERE.PL

ENGLISH

HOLA CARE – COSMETICS FOR SENSITIVE AND DEMANDING SKIN – A REVIEW

Anywhere FOR HER Team has tested several skincare products of the Polish brand Hola Care. The cosmetics are made in Poland from carefully selected natural ingredients. Hola Care selects the ingredients of its products in a way to provide care and nutrition to your skin and ensure they pair well with other cosmetics. Each of our editors used Hola Care cosmetics for the first time and chose them in line with her needs. What were the results of their daily use?

ANTI-WRINKLE CREAM WITH COTTON EXTRACT

– tested by Malwa Wawrzynek

Let me start by saying that Hola Care anti-wrinkle cream with cotton extract and passion fruit seeds oil is a product which will surely appeal to many women. Contrary to appearances and its label, it is the right choice not only for mature skin. Since you should use anti-wrinkle cream even before you turn 30, I decided to give it a try. Light consistency, neutral scent and fast absorption work to its advantage and highlight its universality. While most creams for mature skin are quite thick and heavy, Hola Care managed to combine lightness with rich and nutritional ingredients. This cream also pairs well under makeup and is a perfect choice for summer when heavy cosmetics leave a greasy feeling on your skin.

After three weeks of daily use, my skin is smooth and radiant with no signs of fatigue. You can't expect a cream to make all your wrinkles disappear but using this kind of products is smart prevention, especially for 30+ skin. It also gives a satisfactory moisturising effect, but to ensure your skin stays properly hydrated, do not forget about your daily moisturising routine. In summer, my skin is very demanding, so I need to protect it not only from the sun but also from dehydration.

CORNFLOWER HYDRATING CREAM [CHABER BŁAWATEK]

– tested by Monika Janusz

I will start by saying that I have problematic skin. I have been trying to get rid of acne for years, with more or less success. As my skin gets easily irritated by plenty of cosmetics available on the market, I am quite picky when it comes to skincare products. With that in mind, I chose light Cornflower Hydrating Cream for dry and dehydrated skin. On Hola Care website, I read that 'the cornflower extract contains beneficial pectins, which create an invisible film on your skin and prevent it from dryness' and that the product is hypoallergic and scent-free – this won me over.

I got the cream very fast. When I unpacked it, I noticed its nice design, which perfectly fits current trends. The minimalist glass container looks very elegant on the bathroom shelf – such details are definitely pleasing to the eye. But, at the end of the day, the packaging is not what matters. Let us talk about the contents then. The cream has an ultra-light consistency, which makes it a perfect daily makeup base. It applies easily, but most importantly, leaves your skin deeply hydrated as promised. The tight feeling disappears almost immediately after you apply the product. But the best part is the product does not irritate or redden the skin or cause any other unpleasant surprises. Quite the opposite! After regular, several-week use of the cream, the condition of my skin has improved – it is elastic and radiant. The product is super-efficient. One container will last for a long time. If Hola Care passed the test on such sensitive skin as mine, I think it will be a great choice for many other women!

MARIGOLD DELICATE INTIMATE HYGIENE FOAM [NAGIETEK LEKARSKI]

– tested by Angelika Balbuza

It was the first time that I used Hola Care cosmetics. I tested Marigold Intimate Hygiene Foam for three weeks. The first thing you notice is the aesthetic packaging with a prominent brand logo and a nice, elegant card by the cap with a picture of marigold. The bottle is black and white, which creates an impression of minimalism and universal elegance. It shows that Hola Care founders are well-aware of that because the packaging design is well-thought-out. The label provides information on the product purpose and composition.

The company informs it uses only natural ingredients because it pays particular attention to the ecofriendly lifestyle. I took a closer look at all the ingredients. I treated it seriously and googled each of them. The foam mostly contains derivatives of coconut oil, lactic acid and plant ingredients. Although there are loads of cosmetics on the market advertised as having a natural origin, in most cases, it turns out it is mostly wishful thinking of the buyer (and the seller).

The foam is indeed scent-free except for delicate fragrance notes of natural ingredients. Its consisteney is light and delicate. It does not leave your skin dry or irritated but fresh and hydrated.

Whom is this product designed for? First of all, for everyone who takes care of themselves and their loved ones. For women who pay close attention to what intimate hygiene products they use on a daily basis. Especially for those whose skin is sensitive and irritated. For all women who love nature and Polish products that will not let them down.

VELVET CORNFLOWER FOAM WASH [CHABER BŁAWATEK] FOR DRY AND SENSITIVE SKIN

– tested by Kasia Świacka

My skin is highly sensitive, and numerous allergist and dermatologist appointments discourage me from changing my regular skincare products. However, the composition of Hola Care cosmetic won me over. Natural ingredients with nutritional and regenerative effects are what I need in my daily routine.

The face foam wash is delicate, which makes it pleasant to use. It is tough on dirt and makeup yet it does not irritate your skin or leave it tight or reddened, even if it gets in your eyes. The cosmetic has a nice scent, different from the ones I have been using so far – it is not so sickly but fresh, as promised by the producer.

I also think the foam wash is very efficient and will last for a long time. The packaging design is simple and clear with the brand's social media well visible, which – for me, as a marketer – is a great marketing idea. II

BERKELEY INTERNATIONAL

> WIĘCEJ FELIETONÓW
znajdziesz www.anywhere.pl

CUDOWNY CZAS NA MIŁOŚĆ

AGATA IGRAS

Uwielbia pracować z ludźmi i dla ludzi – pomaga spotkać swoją „drugą połówkę" jako dyrektor zarządzająca polskiego biura ekskluzywnej, międzynarodowej agencji kojarzenia par Berkeley International. Doktor habilitowana sztuk muzycznych, wykładowca Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie, gdzie oprócz gry na flecie uczy młodzież podejścia i rozumienia sztuki, wrażliwości i dobrego smaku. Koncertowała w ponad 40 krajach na świecie i do dziś pozostaje czynnym muzykiem, a sama pogłębia swoją wiedzę na Uniwersytecie Harvarda.

Niedawno moja serdeczna przyjaciółka, która poza byciem cudownym i mądrym człowiekiem jest również wykwalifikowanym psychologiem i terapeutą, opowiedziała mi historię zasłyszaną od znajomego, młodego mężczyzny, starającego się o względy upragnionej niewiasty. Historia mrożąca krew w żyłach i wprawiająca w stan osłupienia każdego, kto był przedmiotem zalotów lub sam próbował uwodzić, chociaż po dłuższym zastanowieniu się zaczynam myśleć, że to głównie pokoleniu 40+ podobny sposób prowadzenia relacji może się wydać niedorzeczny.

Otóż wspomniany kawaler w sposób w pełni kontrolowany prowadził korespondencję za pomocą jednego z wielu dostępnych komunikatorów ze swą wymarzoną drugą połówką to be. Korespondencję zdawkową i powściągliwą, by nie robudzić zbyt wielkich oczekiwań, a zarazem nie obnażyć swojego wielkiego zafascynowania nowopoznaną panną przed nią samą. Korespondencję, a nie rozmowy telefoniczne, bo budowanie więzi zbyt głębokiej, przyzwyczajanie kogoś do siebie i to za wcześnie nie byłoby wskazane.

Serdeczna ma przyjaciółka subtelnie nawigując rozmową próbowała zrozumieć zamysł spragnionego (jak się okazało) miłości i poważnej relacji młodzieńca i jego sposób wykorzystania reguły niedostępności, kiedy z premedytacją decydował się nie odpowiadać na wiadomości adorowanej kobiety i to przez kilka dni.....

Miejsce na spontaniczność, otwartość i szczerość w kontakcie z drugim człowiekiem wypełniła wyrachowana, prowadzona czasem subtelnie, a czasem mniej, gra pozorów. Smutna to historia, bo i on samotny i ona sama, a szarada, w którą się uwikłali nie pozwoliła im tak naprawdę tej samotni opuścić. Niewidzialny podświadomy opór w drodze do bliskości konsumuje aktualnie rzeszę singli. Warto się przyjrzeć powodom przez które tak, a nie inaczej nawiązujemy kontakty, po co wikłamy się w niekończące się on-linowe rozgrywki, wbrew naturalnym potrzebom serca. To zostawię Państwu do rozważenia, bo ja tu mam felieton popełnić a nie powieść.

Pozwolę sobie jednak z dala od wiedzy psychologicznej, na dobrą radę od kobiety życiem doświadczonej, która słucha niezliczonych historii ludzi i pomaga im znaleźć swoje bratnie dusze. Rozmawiajmy, patrzmy sobie w oczy, nie bójmy się tego, co czujemy, nie rozgrywajmy relacji, bądźmy autentyczni, szanujmy się, mówmy prawdę. Potraktujmy telefon, jako narzędzie pomocne w umówieniu spotkania, ale nie w poznawaniu drugiego człowieka. Podnieśmy wzrok znad ekranu, szczególnie kiedy siedzimy w kawiarni, parku, czy w przedziale pociągu – dajmy się zauważyć i dostrzeżmy ten prawdziwy świat.

Uśmiechajmy się do siebie, do siebie samych też. Jeżeli strefa komfortu jest utkana z lęku to najwyższy czas ją opuścić! Jest lipiec, lato, cudowny czas na miłość. II

ENGLISH

A WONDERFUL TIME FOR LOVE

Recently, a friend of mine, who, apart from being a wonderful and wise person, is a qualified psychologist and therapist, told me a story she heard from her friend, a young man trying to win the heart of his chosen one. A blood-curdling and astounding story for everyone who has ever been an object of affection or tried to seduce someone; on further consideration, I start to think that such a relationship may seem nonsensical mostly for people over 40.

Well, the man was corresponding with his dream woman in a fully controlled way via one of many available messengers. He was curt and reserved in order not to raise high expectations or show his fascination with the woman whom he had just met. Correspondence, not phone talks, because building too strong a bond and getting involved too soon would be inadvisable.

My friend was conducting the conversation in a way that would help her understand the intention of the man, who – as it turned out – was hungry for love and serious relationship, and him pretending to be hard to get when he deliberately did not respond to the messages of the woman for several days...

Spontaneity, openness and honesty in the contact with another person were replaced by a calculated game played more or less subtly. It is a sad story, because he was lonely and she was alone, and they got entangled in a situation which did not let them get out of loneliness. Nowadays, a lot of singles are consumed by the invisible, subconscious fear of intimacy. It is worthwhile to take a closer look at the reasons for which we establish relationships in a given way, why we get tangled up in never-ending online games against our natural needs. I will leave you with that thought because I was supposed to write a short article, not a novel.

However, let me give you a piece of advice, far from psychological knowledge, as an experienced woman, who listens to lots of stories and helps people find their soulmates. Talk, look in the eyes, do not be afraid of what you feel, do not 'play' relationships, be authentic, respect each other and tell the truth. Treat your phone as a tool that may help you make a date but not get to know the other person. Raise your eyes from your phone, especially when you are in a café, in the park or on the train – let yourself be noticed and see the real world.

Smile at other people and yourself. If your comfort zone is laced with fear, it is high time to leave it! It is July, summer, a wonderful time for love. II

CZEKAMY NA WIELKIE, WSPÓLNE EMOCJE

W ERGO ARENIE NAJWAŻNIEJSZE SĄ PRZEŻYWANE RAZEM EMOCJE I WSPÓŁUCZESTNICTWO W WIELKICH IMPREZACH. ŻEBY PRZETRWAĆ TEN TRUDNY CZAS NIEZBĘDNE JEST BEZPOŚREDNIE WSPARCIE FINANSOWE ORAZ REALNE UELASTYCZNIENIE ZALECEŃ I WYTYCZNYCH DOT. ORGANIZACJI WYDARZEŃ I SPOTKAŃ – MÓWI MAGDALENA SEKUŁA. PREZES ZARZĄDU SPÓŁKI HALA GDAŃSK-SOPOT. OPERATORA ERGO ARENY.

TEKST Aleksandra Golec **ZDJĘCIA** Mat. Prasowe

Aleksandra Golec: Od meczu otwarcia ERGO ARENY mija właśnie 10 lat, okrągłe urodziny hali miały chyba wyglądać nieco inaczej? Spółka była jak dobrze naoliwiona maszyna, od dekady obiekt tętnił życiem, kontraktowano następne imprezy...

Magdalena Sekuła: Rok 2020 zaczął się dla nas bardzo dobrze, świetnie finansowo wyglądał pierwszy kwartał, kalendarz sukcesywnie się wypełniał i byliśmy w fazie szybkiego wzrostu. Gdy nastała pandemia i zamrożony został tworzony przez nas segment gospodarki, przed Zarządem ERGO ARENY pojawiły się inne niż uroczyste obchody zadania, priorytetem stało się zachowanie płynności finansowej i zatrzymanie zgranej ekipy specjalistów, dzięki którym nad Bałtykiem organizowane mogą być wielkie wydarzenia.

Dekadę funkcjonowania celebrujemy od stycznia on-line, publikujemy archiwalne relacje z największych wydarzeń ostatniego dziesięciolecia, wprowadziliśmy okolicznościową pieczątkę i hashtag. Razem z najemcami szukamy rozwiązań i pracujemy nad tym, by zakontraktowane na dziesięciolecie imprezy odbyły się w późniejszych terminach. Uzgadniamy kalendarz na przyszły rok i wierzymy, że goście chętnie do nas wrócą.

Coraz więcej Polaków deklaruje udział w koncertach, a na wzmożone zainteresowanie imprezami wpływa na pewno nowoczesna architektura, w tym hale takie jak ERGO ARENA. Na początku roku wpadło mi w ręce opracowanie pn. Kompleksowe badanie rynku muzycznego w Polsce wykonane przez Biuro Badań Społecznych Question Mark z grudnia 2019. Po przeliczeniu organizowanych koncertów na liczbę mieszkańców, okazuje się, że najwięcej takich imprez odbywa się w województwach małopolskim i właśnie pomorskim. Polska scena muzyczna się umacnia, młodzi, zdolni artyści w ostatnich latach kilkukrotnie wypełniali ERGO ARENĘ, reprezentacje Polski w sportach halowych dają nam wielkie powody do dumy i satysfakcji, a wielofunkcyjność obiektu pozwala na współpracę z promotorami największych gwiazd i twórcami arcyciekawych produkcji.

Jak branża reaguje na kolejne odmrożenia?

Branża eventowa jest nadal w głębokim kryzysie, można nawet zaryzykować stwierdzenie, że to stan śmierci klinicznej. Co gorsza, nie wiadomo, które instytucje ten czas przetrwają, bo pozbawieni jesteśmy przychodów i nie widzimy żadnych perspektyw. Trzeba wiedzieć, że szeroko rozumiana branża eventowa stanowi łącznie blisko 15 proc. polskiego PKB. Wraz z wprowadzeniem obostrzeń wiele firm właściwie zakończyło działalność. Rząd stopniowo łagodzi obostrzenia dotyczące m.in. liczby widzów podczas wydarzeń, jednak widzimy, że organizowanie targów, konferencji czy koncertów przy obecnych obostrzeniach i sytuacji epidemiologicznej nie jest takie proste. Rynek nie reaguje tak, jak byśmy sobie tego życzyli. Organizatorzy boją się ryzykować zdrowia i życia uczestników imprez, lub też, przy obecnie obowiązujących obostrzeniach, po prostu im się to nie opłaca. W bardzo trudnej sytuacji są nie tylko obiekty takie jak nasz, ale przede wszystkim artyści i przedsiębiorcy, którzy przygotowują i produkują różnego rodzaju wydarzenia, m.in. fachowcy od nagłośnienia i oświetlenia, twórcy scenografii, budowniczy scen, kierowcy, czy pracownicy ochrony. Propozycje rządowe dotyczące np. przedłużenia zwolnienia z ZUS i wypłaty postojowego są dla naszej organizacji niewystarczające. My, pomimo braku dużych imprez, musimy zarządzać

ERGO ARENA ŻYJE TYLKO DZIĘKI LUDZIOM, KTÓRZY KORZYSTAJĄ Z INFRASTRUKTURY OBIEKTU I WIDZOM, KTÓRZY ZASIADAJĄ NA TRYBUNACH.

obiektem technicznie, opłacać faktury za media... Żeby przetrwać niezbędne jest bezpośrednie wsparcie finansowe rządu i realne uelastycznienie zaleceń i wytycznych dot. organizacji wydarzeń i spotkań. Może to pobudzi trochę nasz rynek.

Spółka dotychczas utrzymywała się sama, a od połowy marca hala praktycznie jest wyłączona z działalności. W jakiej kondycji finansowej znajduje się obecnie operator ERGO ARENY?

Póki co utrzymujemy płynność finansową, co w sytuacji kryzysowej jest najważniejsze. Obniżyliśmy radykalnie koszty stałe związane z utrzymaniem obiektu, niestety z negatywnym skutkiem dla firm zewnętrznych. Pracowników również czekały cięcia - redukcje czasu pracy i płacy. Cała załoga ERGO ARENY rozumie tę trudną sytuację, za co jestem mojej drużynie bardzo wdzięczna. Możemy także liczyć na naszych partnerów biznesowych, takich jak, przede wszystkim, Sponsor Tytularny – ERGO Hestia oraz stałych najemców lóż i powierzchni komercyjnych. Czynsze musieliśmy jednak obniżyć.

Na szczęście możemy już mówić o realnym przywróceniu poszczególnych tematów – treningów, rolkowisk, wycieczek z przewodnikiem...

Cieszy nas powrót każdej aktywność w hali, zwłaszcza wznowienie treningów przez koszykarzy i siatkarzy (choć ci drudzy napędzili nam strachu). Nie ma nic smutniejszego niż widok pustych korytarzy, sali treningowej i areny głównej. ERGO ARENA żyje tylko dzięki ludziom, którzy korzystają z infrastruktury obiektu i widzom, którzy zasiadają na trybunach. Trudno sobie wyobrazić, aby działalność tego typu hali przenieść do sieci. W ERGO ARENIE najważniejsze są emocje przeżywane razem i współuczestnictwo w wielkich imprezach. Bezpieczeństwo pracowników i gości wydarzeń jest jednak tym czynnikiem, którym kierujemy się teraz przed wszystkim. Każdą aktywność realizujemy w rygorze sanitarnym i w warunkach, które są bezpieczne dla uczestników. Staramy organizować się mniejsze, kameralne imprezy skierowane do mieszkańców Gdańsk i Sopotu. Ruszyliśmy z bezpłatnymi warsztatami fotograficznymi ERGO ARENA & IGERS GDAŃSK, które prowadzą niezwykle utytułowani artyści - fotograficy, otworzyliśmy strefę ERGO #wPlenerze - w weekendy nieodpłatnie wyświetlane są koncerty na ekranie LED HD na elewacji hali. Po raz czwarty, w wakacyjne niedziele, zamieniamy płytę główną (4 000 metrów kwadratowych) w przestrzeń rolkarską i zapraszamy do darmowej, wspólnej jazdy z wykwalifikowanymi, trójmiejskimi instruktorami. Na parkingu przy hali wspólnie ze Sklepem Koszykarza stworzyliśmy strefę koszykówki ulicznej SK ERGO ARENA 3x3 COURT, gdzie w sierpniu będzie można rywalizować w konkursach zręczności i trenować pod okiem uznanych trenerów. Ponadto, w ERGO ARENIE szykujemy rodzinną zabawę interaktywną. Halę prawie codziennie można zwiedzać – przewodnik zabiera gości do świata rozrywki, pokazywane są m.in. loże VIP, garderoby gwiazd i strefa backstage, nie brakuje też anegdot o największych produkcjach. W tych działaniach bardzo wspierają nas Miasto Gdańsk oraz Miasto Sopot i to właśnie razem z naszymi właścicielami zapraszamy do śledzenia strony www.ergoarena.pl, gdzie znaleźć można harmonogram wszystkich atrakcji i gdzie, jak wierzymy, każdy wypatrzy coś dla siebie.

Czy hala jest przygotowana na wsparcie organizatorów w kwestiach sanitarnych? Czy są jasne przepisy określające zapewnienie bezpieczeństwa?

Póki co jesteśmy w stanie spełnić wszystkie wytyczne dotyczące bezpiecznej organizacji imprez. Hala taka jak ERGO ARENA daje w tym zakresie duże możliwości, bo duży jest sam obiekt! Połowa publiczności to w naszym przypadku około 5 500 miejsc siedzących. Ta liczba jest kluczowa dla organizatorów zakontraktowanych, lecz przełożonych na inną datę imprez – pojawiają się pomysły, by np. dzielić jeden koncert na dwa wydarzenia.

Funkcjonowanie wielkiego obiektu to ciągłe, nieuniknione remonty. Wydaje się, że czas koronawirusa to idealna okazja na realizacje rozpoczętych modernizacji.

Przez czas tzw. postoju na bieżąco realizujemy rozpoczęte inwestycje. Właśnie trwa instalacja paneli fotowoltaicznych na dachu hali. Pozwoli to nam, przy gwałtownie rosnących cenach prądu, wygenerować niemałe oszczędności. Fakt, iż zastosowana technologia jest przyjazna środowisku ma dla nas również ogromne znaczenie. Muszę rozważyć założenie pasieki na dachu hali, ostatnio wokół hali powstałą prawdziwa łąka kwietna – zrezygnowaliśmy z koszenia trawy, a efekt jest naprawdę piękny. Może produkcja miodu osłodzi nam trochę życie w tym trudnym dla obiektów widowiskowych czasie? (śmiech)

Obecnie prowadzimy także postępowanie przetargowe na wymianę oświetlenia sportowego na ledowe w hali głównej. To wygeneruje kolejne oszczędności, ale również podniesie atrakcyjność imprez sportowych. Sterowanie nowoczesnym oświetleniem daje duże możliwości aranżacyjne. Wspomniane inwestycje możliwe są dzięki wsparciu Miasta Gdańska oraz Miasta Sopotu i instytucjom finansującym, takim jak Pomorski Fundusz Pożyczkowy.

Czego, w kontekście zarządczym, nauczył Panią ten trudny czas?

Pandemia koronawirusa SARS-CoV-2 oddziaływała i oddziałuje na nas bezpośrednio, powodując milionowe straty. Początkowo w firmie panował chaos, musieliśmy zamknąć drzwi przed naszymi klientami. Moim celem było zminimalizowanie negatywnych skutków kryzysu związanego z wirusem wewnątrz naszej organizacji.

Rzeczywistość zmusiła mnie do tzw. zarządzania kryzysowego. Skala zjawiska jest nieporównywalna do jakichkolwiek dotychczasowych problemów, którym czoła musiał stawiać Zarząd. Nie mogliśmy polegać na sprawdzonych rozwiązaniach, musieliśmy podejmować decyzje i kierować przepływem informacji w zupełnie nowej, nieprzetestowanej wcześniej sytuacji. Trzeba było jak najszybciej opanować pierwszy szok i zbudować pewne ramy funkcjonowania, dzięki czemu każda następna decyzja ma szanse być trafniejszą. Stworzyliśmy sztab kryzysowy, który składał się z pracowników mających największą

wiedzę o naszej firmie. Planujemy działania z wyprzedzeniem jedynie o kilka kolejnych dni, nie wahamy się zmieniać decyzji w oparciu o pojawiające się nowe informacje oraz okoliczności. Zdałam sobie sprawę, jak ważna jest rola zastępców, w sytuacji gdy tzw. liderów może nagle wykluczyć kwarantanna, w konsekwencji której istnieje ryzyko paraliżu firmy. Kwestia sukcesji jest jedną z najistotniejszych. Potwierdziło się tylko, że kluczowe w dalszym zarządzaniu obiektem są nie tylko opanowanie, odwaga i czas podejmowania decyzji przez Zarząd, ale przede wszystkim kompetentni pracownicy, na których Prezes w trudnym czasie może bardzo polegać. **II**

ENGLISH

AWAITING GREAT SHARED EXCITEMENT

ERGO ARENA is all about big events and great moments experienced together. To get through these tough times, we need direct financial support as well as more flexible recommendations and guidelines on the organisation of events and meetings,' says Magdalena Sekuła, CEO at Hala Gdańsk-Sopot Sp. z o.o., the operator of ERGO ARENA.

Aleksandra Golec: It's been ten years since the opening match at ERGO ARENA. The round anniversary of the venue was supposed to be different. The company was running like a well-oiled machine. For a decade, the venue has been teeming with life, more events have been contracted...
Magdalena Sekuła: The year 2020 started very well. Our financial results for the first quarter were great, the calendar was filling up, and we were experiencing rapid growth. As the pandemic set in and our economy segment froze, the Management had to set aside the celebration of the anniversary and face other urgent tasks. Our priority was to maintain financial liquidity and keep the crew of specialists with unrivalled experience in organising such big events.

We've been celebrating our tenth anniversary online since January, publishing archive content from major events of the decade, introducing an occasional stamp and a hashtag. Together with our tenants, we're looking for solutions and doing our best to postpone the events contracted for the anniversary to later dates. We're preparing our calendar for 2021 and we hope our guests will come back to us.

A growing number of Poles declare their willingness to participate in concerts, and the architecture of such modern venues as ERGO ARENA contributes to the increasing interest in big events. Early this year, I read a report on the study entitled A comprehensive study into the music market in Poland carried out by 'Question Mark' Social Studies Agency in December 2019. Based on the number of concert events per capita, it has been concluded that the greatest number of concerts take place in Małopolskie and Pomorskie. The Polish music industry is growing stronger. Young, talented artists have filled ERGO ARENA to its capacity many times, Polish indoor sports teams are doing great, and the multifunctional character of the venue allows us to cooperate with promoters of top stars and authors of enthralling productions.

How is the industry responding to unfreezing of the economy?
The event industry is still in deep crisis. I dare say it's clinical death. To make matters worse, nobody knows which institutions will survive, because we aren't producing any

WIĘCEJ NA ANYWHERE.PL

Signature

RESTAURACJA SIGNATURE

ul. Poznańska 15 • 00-680 Warszawa
tel. +48 22 55 387 55
www.signaturerestaurant.pl

Signature to restauracja mieszcząca się przy Poznańskiej 15 w Warszawie. Szefem kuchni wielokrotnie wyróżnianej w przewodniku Michelin i rekomendowanej przez Gault & Millau restauracji jest Wojtek Kilian znany z zamiłowania do polskich akcentów kulinarnych. W menu znaleźć można tradycyjne smaki (oparte w 90% na produktach z eko-upraw) połączone w niebanalne i autorskie kompozycje.

Restauracja realizuje wiele ciekawych konceptów m.in. projekt Signature Gwiazd który nawiązuje do nazwy restauracji. Signature to z języka angielskiego „podpis" – w nawiązaniu do tego powstał pomysł na sygnowanie dla restauracji dań pochodzących spod wspólnej ręki Szefa Kuchni oraz zaprzyjaźnionych gwiazd. Obecnie pośród propozycji a'la carte dostępne są dania Małgosi Sochy, Anity Sokołowskiej, Borysa Szyca a także Anity Lipnickiej i Marka Graya.

Kolejną ciekawą i pierwszą w Polsce propozycją są dostępne od niedawna pairingi kawy Nespresso z deserami. Takie wyróżnienie osłodzi i ożywi każdemu dzień.

Tatar z żubra

Polędwica wołowa

Kaczka z sosem balsamico

Harmonizacja - tarta pralinkowa i espresso Origin Brasil

revenue and we have no prospects. Bear in mind that the broadly-understood event industry generates 15 per cent of the Polish GDP. When the restrictions were introduced, many companies shut down. The government has been gradually lifting the restrictions concerning, among others, the number of spectators allowed during events, but the organisation of exhibitions, conferences or concerts in the current circumstances and the epidemiological situation still isn't easy. The market doesn't respond in the desired way. Firstly, organisers don't want to risk the health and life of event participants. Secondly, given the current restrictions, the organisation of events is not profitable. The crisis hit hard not only such venues as ERGO ARENA but primarily artists and entrepreneurs preparing and producing various events, including specialists in acoustics and lighting, stage decorators, stage builders, drivers or security staff. The government's proposals, such as short-time unemployment schemes or extending the exemption from paying into Social Security are insufficient. Although we aren't hosting any big events at present, we still have to manage the venue, pay for the media... To survive, we need direct financial support as well as more flexible recommendations and guidelines on the organisations of events and meetings. Perhaps it might stimulate the market a little.

The company was independent before the pandemic. However, since late March, the venue has practically shut down. What is the financial condition of ERGO ARENA operator?

So far, we have managed to maintain financial liquidity, which is the most important aspect during the crisis. We made some radical cuts in the maintenance costs, which unfortunately affected external companies. Our employees had to face some cuts, too – working time and salary reductions. ERGO ARENA crew understands the situation, for which I am very grateful. We can also count on our business partners, such as – primarily – our title sponsor, ERGO Hestia and permanent tenants of boxes and commercial areas. But we had to lower the rent.

Fortunately, some activities have been relaunched, such as sports practice, roller-skating events, guided tours...

We are glad to see that, especially the relaunch of practice by basketball and volleyball players (although the latter gave us a scare). There is nothing sadder than the sight of empty corridors, the training hall and the main arena. ERGO ARENA is alive only thanks to people using its infrastructure and spectators sitting in the stands. It's hard to imagine moving it online. ERGO ARENA is all about big events and great moments experienced together. However, the safety of our staff and guests is our priority. We strictly adhere to sanitary regulations to ensure the highest safety standards. We're organising smaller events for the inhabitants of Gdańsk and Sopot. We've launched a series of free photography workshops ERGO ARENA & IGERS GDAŃSK run by extremely talented artists – photographers. We've opened an outdoor zone ERGO #wPlenerze with free concert screenings on the LED HD screen on the hall elevation at the weekends. For the fourth time, on Sundays in summer, the promenade (4 000 square metres) turns into a roller-skating arena. We invite all skaters to take part in free roller-skating events with qualified instructors from Tricity. In cooperation with Sklep Koszykarza, we've set up a street basketball zone at the car park next to the hall, where agility competitions and workouts with recognised coaches will be held in August. Also, we're preparing interactive family events. The venue is open for visitors almost every day – our guides take guests to the world of entertainment, presenting, among others, VIP boxes, dressing rooms and the backstage and telling anecdotes about our biggest productions. We receive considerable support from the City of Gdańsk and the City of Sopot. Together with the venue owners, we invite you to follow our website www.ergoarena.pl, where you'll find the up-to-date calendar of attractions. We hope everyone will find something to their liking there.

Are you prepared to support event organisers in terms of meeting sanitary requirements? Are there clear safety regulations?

So far, we follow the guidelines on the safe organisation of events. ERGO ARENA, as a large venue, gives vast possibilities in this regard. Here, half of the audience is about 5 500 seats. This number is key for the organisers of contracted but postponed events – for example, it allows one concert to be divided into two events.

Maintaining such a large venue requires constant refurbishments. It seems that the pandemic is a perfect time to carry out planned modernisation works.

During the standstill, we've been carrying out planned investments on an ongoing basis. At present, solar panels are being installed on the roof. It'll allow us to build up considerable savings given the soaring energy bills. The fact that it's an eco-friendly technology is also of great significance. I must consider setting up an apiary on the roof as the building is surrounded by a beautiful flowery meadow – we decided not to mow the grass, and the effect is truly remarkable. Perhaps the production of honey will make our life sweeter in these tough times? (chuckles)

Currently, we are also carrying out a tender process for the exchange of sports lighting into LED technology in the main hall. It'll generate more savings but also improve the attractiveness of sporting events. Steering modern lighting opens up tremendous possibilities. These investments are possible thanks to the support of the City of Gdańsk and the City of Sopot as well as financial institutions, such as Pomorski Fundusz Pożyczkowy.

What did you learn in terms of management from this experience?

SARS-CoV-2 pandemic has affected us directly, causing millions in losses. In the beginning, the company was in chaos. We had to close the door on our clients. My goal was to minimise the negative impact of the crisis in our organisation.

I had to resort to crisis management. The scale of the phenomenon can't be compared to anything we had experienced before. We couldn't rely on tried-and-tested solutions. We had to make decisions and manage information flows in a brand new situation. We had to recover from the initial shock and build a framework for our operations, which would allow us to make better decisions in the future. We set up a crisis management team composed of employees who knew our company best. We're planning actions only a few days in advance; we're not afraid to change our decisions based on new information and circumstances. I realised the importance of deputies in case the leaders go into quarantine, which may paralyse the company. The matter of succession is key in such situations. It only confirmed that the essential elements of managing a venue include not only composure, courage and the ability of the Board to make fast decisions but, primarily, competent employees the CEO may rely on in such difficult times. II

• www.galeriaprestige.pl • e-mail: kontakt@galeriaprestige.pl • Instagram: galeriaprestige

PRESTIGE
GALLERY OF AMBER

• UL. MARIACKA 45 | 80-833 Gdańsk | tel. 58 305 55 50
• UL. PIWNA 1/2 | 80-831 Gdańsk | tel. 58 301 38 32
• HOTEL RADISSON | ul. Chmielna 10, 80-748 Gdańsk | tel. 573 959 462

GALERIA BURSZTYNU PRESTIGE | Anna Niedzielska
ul. Mariacka 45, 80-833 Gdańsk

BÉRÉNICE MARLOHE

Z SAMEGO BLISKA

NAJPIERW ODKRYŁEM, ŻE JESTEM FACETEM. POTEM ODKRYŁEM BONDA I WIEDZIAŁEM, ŻE SĄ DZIEWCZYNY O KTÓRYCH MOŻNA MARZYĆ, ALE NIGDY SIĘ ICH NIE SPOTKA. A DZISIAJ ROZMAWIAM ZE ZJAWISKOWĄ BÉRÉNICE MARLOHE, GWIAZDĄ SKYFALL I NOWEGO FILMU LECHA MAJEWSKIEGO DOLINA BOGÓW, KTÓRY JUŻ 21 SIERPNIA TRAFI DO POLSKICH KIN. I NIE WIEM JAK ZACZĄĆ. BO CO MOŻESZ POWIEDZIEĆ DZIEWCZYNIE BONDA KIEDY JUŻ ZDEJMIE TE SWOJE CIEMNE OKULARY I POPATRZY CI W OCZY?

TEKST Grzegorz Kapla **ZDJĘCIA** Mat. prasowe

Bérénice, jesteś tu, by wspierać promocję najnowszego filmu Lecha Majewskiego „Dolina Bogów" o ziemi i bogach Indian Navajo, który trafi do polskich kin 21.08.
Zgadza się, wczoraj po raz pierwszy miałam okazję go obejrzeć, to zupełnie wyjątkowy film, i nie mówię tego dla samej promocji. Ostrożnie wybieram projekty, w które się angażuję, a przekonał mnie tym, że był inny – to film łączący w sobie pewną duchowość, wyobraźnię i rzeczywistość. Jednocześnie kwestionuje społeczeństwo, nasze wybory i działania, i spaja to historią Indian plemienia Navajo. Dla mnie to niesamowite, że film łączy w sobie wszystkie elementy, które są ważne w obecnym świecie. Istnieje wiele warstw egzystencji, a Lech Majewski kształtuje naszą świadomość na temat rzeczy doczesnych i, tak jak wspomniałam, kwestionuje współczesne społeczeństwo – dlaczego jesteśmy tutaj jako ludzie. Zadaje wiele pytań, które mi osobiście wydają się szalenie istotnie. To było niesamowite uczucie mieć okazję pracować z takim artystą jak Lech Majewski, który stworzył wyjątkowy film, kreujący świat, który nie jest porównywalny z tym, co już znamy, który nie ma odzwierciedlenia w tym, co widzimy na co dzień.

Jak to się stało, że stałaś się częścią tej produkcji? Słyszałem, że jeszcze przed filmem „Skyfall" miałaś sen, że będziesz grała z Javierem Bardemem.
To zabawna historia. Naprawdę wierzę w sny, w to co niewidoczne. Wierzę, że jesteśmy w stanie coś stworzyć, a tworząc stajemy się odpowiedzialni za swoje dzieła i to czyni nas silnymi. Są ludzie, których przeraża branie spraw w swoje ręce, uważają, że to dziwne. W rzeczywistości, kiedy bierzesz odpowiedzialność za rzeczy czy sytuacje, to odzyskujesz moc ich tworzenia. I tak było ze mną, kiedy już lata temu chciałam być aktorką, ale ciągle trwały przygotowania, ciągle nie byłam na to gotowa. I któregoś razu w Los Angeles, zaraz przed zaśnięciem pomyślałam sobie o tym, co mam zrobić dalej ze swoim życiem zawodowym, o agencie i tym podobne. Chwilę potem zasnęłam i na krótką chwilę przyśnił mi się Javier Bardem. Ja nigdy nie śnię o żadnych aktorach! Oczywiście wiedziałam kim jest, a gdy się obudziłam miałam takie poczucie, że to nie był zwykły sen. Czułam się taka obecna w danym momencie, połączona ze wszechświatem, i nie, nie brałam żadnych środków (śmiech). Wydawało mi się, że to był jeden z tych wyjątkowych snów, które czasem mamy, a nie zawsze zwracamy na nie uwagę . Takie sny mówią nam o czymś istotnym.

Więc już wtedy byłaś pewna, że któregoś dnia zagrasz z Javierem Bardemem?
Zupełnie nie! Pomyślałam, że to zabawne, ciekawe, i po prostu wróciłam do swojego życia. Po dwóch latach dowiedziałam się o castingu do roli, więc wysłałam moje portfolio do wszystkich ludzi z branży, których znalazłam w Internecie. W ostateczności dostałam tę rolę i usłyszałam: „Javier Bardem będzie twoim partnerem". I wtedy, po dwóch latach przypomniałam sobie o moim śnie i pomyślałam: „wow, świat jest naprawdę super!".

W RZECZYWISTOŚCI, KIEDY BIERZESZ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA RZECZY CZY SYTUACJE, TO ODZYSKUJESZ MOC ICH TWORZENIA.

> Wywiad został przeprowadzony w związku z premierą kinową filmu "Dolina Bogów", którego premiera zaplanowana została na 21.08.2020.

WAŻNE JEST, ŻEBYŚMY WIEDZIELI, KIM JESTEŚMY. I NIEKONIECZNIE PODĄŻALI ZA TYM, CO ROBIĄ INNI, TYLKO PO TO, BY SIĘ DO NICH DOPASOWAĆ.

A Lech Majewski również ci się przyśnił
Z nim było inaczej. Naprawdę wybiórczo podchodzę do ról. Po „Skyfall" długo czekałam na odpowiednią propozycję. Dostałam ich kilka, ale chciałam czegoś wyjątkowego, dziwnego i oryginalnego, jak sztuka. I Lech Majewski naprawdę jest artystą, bo nie ma znaczenia czy to obraz czy utwór, sztuka powinna budzić w nas coś nowego, coś co dostrzegamy nieświadomie, jak Katharsis, pozwalać na nie do końca zrozumiałe duchowe przeżycie. Takie, które pozwala ci poczuć wzruszenie, które wpływa na ciebie, aż to uczucie zostaje z tobą, pozwala ci żyć bardziej, pełniej. Tak właśnie widzę sztukę. Dla mnie bardzo ważne jest znalezienie takich projektów, a jest to bardzo rzadkie. Większość z nich to Hollywodzki mainstream. Tak więc ominęłam wiele produkcji, aż któregoś dnia dostałam od mojego agenta scenariusz filmu Lecha Majewskiego. Już sam fakt, jak wyglądał, wzbudził moje zainteresowanie, bo zwykle skrypty to suchy tekst, książka. Ten miał wspaniałe obrazy, ilustracje góry Navajo, zamków, krajobrazów. Więc moje pierwsze wrażenie było bardzo pozytywne, pomyślałam, że to naprawdę oryginalne. W dodatku nigdy wcześniej nie czytałam czegoś podobnego, tekst poruszał tematy, które uwielbiam – kwestie życia, społeczeństwa, pytanie czy jest coś poza tym, co widzimy na co dzień, ale też jakie są nasze super moce, nie tylko zachowania, do których nakłania nas społeczeństwo „możesz zrobić to, tamto, iść do pracy, spać..."

Wejść na Instagram...
I wejść na Instagram! Którego nawet nie posiadam, jak jakiś ostatni dinozaur. Ważne jest, żebyśmy wiedzieli, kim jesteśmy. I niekoniecznie podążali za tym, co robią inni, tylko po to, by się do nich dopasować. Piękno istot ludzkich polega na byciu różnym, wyjątkowym. Każdy z nas ma swoją wizję życia, inny gust...

Zupełnie różne światy – każdy człowiek to jedyny w swoim rodzaju wszechświat.
I na tym polega piękno człowieka, wszyscy jesteśmy różni, z różnym spojrzeniem na pewne rzeczy, niepowtarzalnymi osobowościami. I to jest właśnie ważne, by to dostrzec. Czasami wydaje mi się, że świat staje się taki jednolity. A przecież chodzi o to, żeby inni nie wywierali na nas wpływu, żebyśmy byli sobą, byli wolni. I w tym filmie pojawia się bardzo wiele takich istotnych wątków. Jest to utwór artystyczny, więc każdy ma możliwość własnej interpretacji. Ale dla mnie jednym z najważniejszych zagadnień w nim poruszanych jest wolność. Czy naprawdę jesteśmy wolni tylko dlatego, że nie mamy kajdanek na nadgarstkach?

Ale przecież mamy Instagram, mamy Facebooka, mamy Internet, nie jesteśmy wolni. Stale musimy być do czegoś podłączeni.
Dokładnie tak jest. Bo najpotężniejsze więzienie, to te, którego ścian nie widzimy. Więc to szalenie istotna kwestia. Dla mnie to bardzo ważne, by czasami zadać sobie pytanie, kim jestem, żeby porozmawiać z samą sobą: „czy jestem wolna, czy naprawdę robię to co lubię, co nadaje mojemu życiu sens, czy po prostu próbuję się dopasować żeby być lubiana, kochana?". I też ludzką rzeczą jest potrzeba by być kochanym, ale ważne jest by nie zapominać kim i jacy naprawdę jesteśmy. Tak żeby pozostać naprawdę wolnym człowiekiem. I uważam, że to jest kluczowe w dzisiejszych czasach. Pewnego dnia przeczytałam zdanie wybitnego poety – Charlesa Bukowskiego: „Niewolnictwo nigdy nie zostało zniesione, po prostu zostało rozciągnięte na wszystkie kolory". Pomyślałam, że to ciekawe stwierdzenie, ale nie rozumiałam go, aż do teraz. Bo najważniejsze to dostrzec, że więzienie istnieje, nawet jeśli go nie widzimy i wtedy ma nad nami największą moc. Bo wydaje nam się, że jesteśmy wolni, ale czy tak jest naprawdę? Czy mamy poczucie wolności, bo możemy wybierać spośród 50 smaków lodów?

Mamy wolny wybór. Ale czymś innym jest bycie wolnym jako człowiek.
Różnica pomiędzy wolną wolą a wolnością.

Zmieniając temat, film był kręcony na green screenie, a Ty poruszałaś się po wyznaczonych, żółtych kropkach. A czy miałaś okazję podczas zdjęć zobaczyć Polskę, jakieś jej rejony?
Niespecjalnie, ponieważ mieliśmy bardzo napięty grafik. Właściwie tylko jednego dnia udało mi się pozwiedzać odrobinę Warszawę i jestem wielką fanką jej architektury. Uwielbiam miasta z duszą, starymi murami i historią. Ludzie również są wyjątkowi. Byłam w Rosji i w Polsce, miałam wrażenie, że ludzie są tacy autentyczni, mili, a przy tym naturalni. Nie tak jednolici, jak np. wtedy gdy mieszkałam w Stanach, a wszyscy chcieli wyglądać jak z reklamy. Uwielbiam te kraje, bo dają mi poczucie, że jest jeszcze w ludziach taka prawdziwość, autentyczność.

Jak u plemienia Navajo.
Tak, jak u Indian Navajo. To wspaniały i piękny element filmu. Naprawdę wierzę, że to w jaki sposób widzimy, odbieramy historię, zależy od tego, co nam opowiedziano, co przeczytaliśmy. Dlatego tak ważne jest, by samemu poszukiwać, by zanurzyć się w stare, antyczne mądrości. Aztekowie, plemię Navajo, dawne dzieje Afrykańczyków... wszystko co związane z historią. Nadal mamy tak wiele do odkrycia, jeśli jesteśmy ciekawi skąd jesteśmy, jak to się stało, że jesteśmy tu, gdzie jesteśmy.

I dokąd zmierzamy.
I dokąd zmierzamy, ale to akurat zależy od nas samych. Na to mamy wpływ.

...WYDAJE NAM SIĘ, ŻE JESTEŚMY WOLNI, ALE CZY TAK JEST NAPRAWDĘ? CZY MAMY POCZUCIE WOLNOŚCI, BO MOŻEMY WYBIERAĆ SPOŚRÓD 50 SMAKÓW LODÓW?

Wracając do filmów komercyjnych. Muszę zapytać, bo przecież znasz Jamesa Bonda osobiście...
Znam, to prawda!

... więc może wiesz jakie wyzwania czekają na niego w kolejnej części?
Co się wydarzy? Nie mam pojęcia.

To może zadzwoń do niego?
Chcesz żebym zadzwoniła do niego, a potem wszystko tobie opowiedziała? (*śmiech)*

Tak właśnie, czasem dobrze posiadać wiedzę. Dobrze wiedzieć. I dobrze wiedzieć dokąd zmierzamy. Bérénice Marlohe, dziękujemy bardzo. II

ENGLISH

BERENICE MARLOHE. FROM THE HEART

First, I found that I'm a man. Then, I found out about Bond and I knew that there are girls you can only dream of, but you will never meet. Today I speek with anamizng BÉRÉNICE MARLOHE, star of Skyfall and new Lech Majewski movie "Valley of the Gods" which premiere is planned on August, 21st. And I don't know how to start, because what can you say to Bond girl when she takes off her sunglasses and looks you straight in the eyes?

Bérénice, you are here to show your support to Lech Majewski's movie "Dolina Bogów" – "Valley of the Gods" about the gods of Indian Navajo, which premiere in Polish cinemas is planned on August 21.
Exactly, I saw it for the first time yesterday and it's a very, very special movie. And I'm not saying that just to promote, but because I choose my projects very specifically and this one was unusual. It combines spirituality, imagination, and the real world and it's questioning society, our behaviors within society, and most importantly it also gives a voice to Indians as it is based on the Navajo legend. I think it's a great combination of what is happening right now. There are so many layers of existence and Lech Majewski is above that and he rises big awareness about things, searches for answers in modern society such as why are we here as human beings and for other questions

that, to me personally, are important to ask. So it was amazing to get a chance to see such an artist as Lech – he was a creator that composed his music and designed an inside world. He created that kind of movie that we hardly ever see. It doesn't conform to anything we see nowadays, there's no formula.

How is it possible that you found your way to this movie? Because I've heard that for example before Skyfall you had a dream that you would be playing with Javier Bardem.

It's hilarious but I did. And I really believe in dreams and the invisible. I believe that we can create things and be responsible for them, which means that we are powerful. Most of the people might think that taking responsibility is something strange. In fact, when you take responsibility for things, you take back the power of creating things. And it's funny because I've tried to be an actor for years before and I couldn't arrive as I needed time to be cooked enough, to be ready. And one night in Los Angeles, I was almost asleep wondering "okay, what do I do next", just about getting an agent and things like that. I fell asleep and then I had a dream with Javier Bardem, a very short one, and I never dream of any actors! I knew of him of course, and once I woke up I had a sensation that it was not a usual dream. I felt very present in the moment, connected with everything... and I am not on drugs! (*laugh*). It was a special dream and sometimes we have those and may recognize them if we pay attention – special dreams that give an indication.

So you were sure that you were going to play with Javier Bardem?

I wasn't sure at all! I thought it was funny, interesting. I just got back to my life and two years had passed. By luck I've heard that they were doing a movie so, as I didn't have any agent by that time, I sent my resume to every person I found on the Internet and eventually I got the part. That was hilarious when they told me "Javier Bardem is going to be your partner" as I forgot about that dream because two years have passed. Then I thought "wow, universe is very cool!".

So with Lech Majewski, did you also have a dream before the project?

I'm very picky with my roles, after Skyfall I waited a long time. I had proposals but I wanted something specific, strange and charged, like art originally. Lech Majewski is an artist and whether it's a painting or music, art is supposed to create something in us, something new for our unconscious, and create a Catharsis. Even though you don't fully understand what you see, you feel moved, resonate with something. Eventually you take it with you, with your life; it grows on you, and helps continue being more and more elevated. This is the way I see art. And to me it's very important to find artistic projects but it's very rare. Most of them are mainstream Hollywood productions. So it happened that I skipped a lot of projects and then my agent sent me the script of Lech Majewski. And usually scripts are just about writings, like a book. And this one had magnificent pictures, drawings of the Navajo Mountains, castles, and others. So my first impression was "wow, it's original". But it was also something I've never read before. And the topic of it is really what cooks me live – questioning life and society, wondering if there is more than just what we see in the invisible tube and what our powers are. Not because society tells us "you can do that, work, sleep..."

...do instagram.

And do Instagram! I don't even have Instagram – like one of the last dinosaurs. It's important to embrace who we are. Not necessarily follow what everyone does to try to fit to conform because there are no rules. To me, the real beauty of human beings is in the uniqueness. We have all different visions about life, different taste

Different universes – every person is a different universe.

Exactly! And this is the beauty, we are all different, with different views on things,

different personalities. It's important to embrace that. I sometimes feel like there is some kind of uniformization in the world nowadays, while it's important to not allow our true spirit to be influenced, to stay free. And this movie questions a lot of things that mean a lot to me. It's like a poem so everyone is going to see what they want to see. But for me an important question is about freedom – are we really free just because we are not handcuffed?

But we've got Instagram, we've got Facebook, we've got Internet... we are not free. We have to be constantly connected.
Yes! Because the most powerful prison would be the one that you don't see the walls of. So all those questions are relevant. To me it's important to sometimes question who we are, to have a discussion with myself "I am free, am I really doing what I like, what cooks me live or do I want to fit just because I want to be loved?", which is a human thing, everyone wants to be loved. But it's crucial to embrace who we really are, this way you are free in your mind. And it's the most important thing nowadays. Once I've read a sentence from the amazing poet Charles Bukowski "slavery was never abolished, it was only extended to include all the colors". At that time I thought "okay, that's interesting" but I didn't get it completely. And later I understood that prison can exist even if it's invisible. It's even more powerful then, as we don't see it. Because we think that we are free but are we? Is it because we eat ice-cream and have 50 choices in flavors, does that make us really free?

We are free to choose. But the difference is to be free as a human being.
Precisely. It all starts with an inner-revolution, an awareness. The most important revolution ever is the one that takes place within. Realising that every thought , every action are ours, and we can adjust them as we go along the way. Real success is about evolution. Evolution through learning from experience. "I have a soul, an intuition, I create ,I am the master/captain of my own ship (boat)".

I'm curious, because the movie was created in the green screen studios so you were standing on the yellow dots that showed you where to go. But have you seen any part of Poland?
Not exactly, cause we were very busy shooting. So I had a chance to walk a little bit, just one day in Warsaw, and I really love the architecture. I love cities that have a soul, that have older stones, and history, and the people. When I was in both Russia and Poland, I felt like people were very real, authentic and kind, just natural. Not that much uniformized like for instance when I used to live in the States and sometimes people were behaving like in commercials. And I love those countries since it feels like there is still realness, authenticity in human beings.

Like Navajo.
Yes, the Indians. And this topic of the movie is just beautiful. I really believe that we have perception of history through what we were told, what we read in books. But it's important also to dig into old, ancient wisdom. Aztecs, Navajo, African history, anything that is old. Because there's so much more to explore when you're curious about life, about where we come from and where we are now.

And where we are going.
And where we are going but this is our choice actually. We have the choice.

Going back to commercial movies, since you know James Bond personally...
I know him! That's true.

So you know what he will have to pass in the next part...
What will be next? I don't know.

Maybe you can call him.
I'm going to call him and I'll tell you everything. Do you want me to?

Yes, that's good too to be wise. It's good to know. It's good to know where we're going.
Thank you so much. II

Gdański Bowke

„A legend with taste..."

Gdański Bowke is a tradition on culinary map of Gdańsk. It's one of the best places at picturesque Długie Pobrzeże street, right at the Motława river. What you'll find there are regional specialties with an author's touch. Unique manufactured products on the spot. Will make for a wonderful souvenir from Gdańsk. And the food? Always seasonal and fresh. In the evenings, you'll hear live music. There's nothing better than admiring the marina from a climatic garden with delicious food.

The best tradtional polish cuisine and drinks in Town ...

VISIT GDANSK | Gdańska Organizacja Turystyczna

tripadvisor

Gdańsk Bowke Restaurant
Długie Pobrzeże 11
+48 58 380 11 11 / www.gdanskibowke.com

GDAŃSK POMORSKIE culinary PRESTIGE

WYGRAĆ MOŻNA, PRZEGRAĆ TRZEBA

GONITWY FOLBLUTÓW, ARABÓW, W SULKACH... JUŻ SAME TE SŁOWA WYWOŁUJĄ DRESZCZ EMOCJI U TYCH, KTÓRZY POŁKNĘLI WYŚCIGOWEGO BAKCYLA.

TRADYCJA WYŚCIGÓW KONNYCH SIĘGA W SOPOCIE CZASÓW MIĘDZYWOJENNYCH. KIEDY BYŁA TO JEDNA Z NAJPOPULARNIEJSZYCH ROZRYWEK LETNIKÓW SPĘDZAJĄCYCH CZAS W NADMORSKIM KURORCIE. DZIŚ RÓWNIEŻ GONITWY KONNE PRZYCIĄGAJĄ RZESZE WIDZÓW. NIEKTÓRZY NAWET SPECJALNIE PLANUJĄ URLOP POD KĄTEM TEGO WYDARZENIA.

TEKST Alicja Kocik **ZDJĘCIA** Mat. Prasowe Hipodrom Sopot

Gonitwy folblutów, arabów, w sulkach... już same te słowa wywołują dreszcz emocji u tych, którzy połknęli wyścigowego bakcyla. I nie chodzi wcale o wielki hazard, bo wystarczy postawić kilka złotych, by emocjonować się wyścigiem. Chodzi bardziej o to, by mieć komu kibicować, aby oglądając biegnące konie, trzymać kciuki za tego jednego, jedynego, „swojego". Jak mówi stare wyścigowe porzekadło, wygrać można, ale przegrać trzeba. A najważniejsze, by dobrze się bawić.

W Sopocie oglądamy gonitwy płaskie, czyli takie, w których konie po prostu biegną do mety, zwanej profesjonalnie celownikiem. Zasady są proste, wygrywa ten, który pierwszy przetnie linię celownika. Nad prawidłowym przebiegiem czuwa komisja sędziowska. Od kilku lat w Sopocie możemy też oglądać gonitwy kłusaków francuskich, w których powożący siedzi w sulce. Tutaj na konie czyha jedno utrudnienie, otóż nie mogą one zagalopować, całą trasę wyścigu muszą przebiec kłusem.

Kolejna rzecz to rasy koni wyścigowych. Za najszybsze na świecie uważa się konie pełnej krwi angielskiej, nazywane folblutami. Najsłynniejsze konie wyścigowe w historii, m.in. legendarny Secretariat, słynny champion Phar Lap czy równie znana klacz Ruffian były właśnie folblutami.

Ale nie jest to jedyna rasa wyścigowa, równie popularne są gonitwy koni arabskich.

Sopockie wyścigi to od zawsze wydarzenie sezonowe. Obecnie można tu oglądać przede wszystkim konie z warszawskiego toru Służewiec, który – zarządzany od lat przez Totalizator Sportowy - jest największym w Polsce centrum wyścigów konnych. W tym roku sopockie wyścigi zyskały nowego, obok Totalizatora, partnera, Westminster Polska. Firma ta jest częścią grupy Westminster, zarządzanej przez właściciela firmy w stylu Family Office. Podstawą koncepcji biznesowej firmy jest pozyskiwanie nieruchomości pod kątem najmu długoterminowego i przywracanie im świetności. Westminster pozyskuje budynki mieszkalne, apartamenty, ale również działki budowlane. Firma posiada portfel nieruchomości na Helu, w Trójmieście, w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Zakopanem, oraz w wielu mniejszych miejscowościach. Właścicielem firmy jest Marian Ziburske – Niemiec o polskich korzeniach, miłośnik sztuki, filantrop i zagorzały pasjonat wyścigów konnych. Z jego inicjatywy Westminster Polska wspiera polskie kluby sportowe zarówno w dużych miastach, jak i mniejszych miejscowościach. Firma wspiera mistrza Polski Legię Warszawa, klub żużlowy Falubaz Zielona Góra, a także Tor Wyścigów Konnych Służewiec, na którym co roku odbywa się gonitwa charytatywna pod jej patronatem. Jest też patronem głównej gonitwy podczas prestiżowej Gali Derby.

A zatem można powiedzieć, że sopockie wyścigi konne ponownie przeżywają swoją złotą erę, rośnie pula nagród, a co za tym idzie zainteresowanie gonitwami nad morzem ze strony właścicieli i trenerów koni wyścigowych. Kto wie, być może za kilka lat będziemy spotykać się na torze wyścigów konnych w Sopocie przez całe lato. **II**

ENGLISH

YOU CAN WIN, YOU HAVE TO LOSE

The tradition of horse racing in Sopot dates back to the interwar period when it was one of the most popular summer attractions of the seaside resort. Nowadays, horse races also attract crowds of spectators, some of whom even plan their holidays in line with the event.

Races of Thoroughbred and Arabian horses, harness racing... these very words will give a thrill to everyone bitten by the equestrian bug. And it is not about gambling, because even a small bet will make you excited about the race. It is more about having someone to root for or keeping your fingers crossed for your 'one and only' horse in the race. As an old saying goes, you can win, but you have to lose. What matters is that you have fun.

Sopot races are flat, which means that horses just run to the finish line. The rules are simple – the winner is the horse which crosses the finish line first. Judges ensure that all participants follow the rules. For several years, the Sopot Hippodrome has been holding harness races of French Trotters. Here, horses face one difficulty – they cannot gallop but must run at a trot.

Racehorse breeds are another thing worth knowing. The Thoroughbred are considered to be the fastest horses in the world. The most famous racehorses in history, such as legendary Secretariat, famous champion Phar Lap or mare Ruffian were all Thoroughbred.

But this is not the only racehorse breed as races of Arab horses enjoy similar popularity.

Sopot races have always been seasonal events. At present, the main participants are horses from stables affiliated with Służewiec Racing Track in Warsaw – run by Totalizator Sportowy for years – which is the largest horse racing centre in Poland. This year, Sopot races have gained a new partner beside Totalizator – Westminster Polska. The company is a part of Westminster Group, run by its owner like a family office. The business concept of the company is based on acquiring real estates for their restoration and long-term lease. Westminster purchases residential buildings, apartments as well as building plots. The company real estate portfolio contains real estates in Hel, Tricity, Warsaw, Poznań, Cracow, Zakopane and several other towns. The owner of the company is Marian Ziburske – a German with Polish roots, art lover, philanthropist and horse-racing enthusiast. On his initiative, Westminster Polska supports Polish sports clubs both in big cities and small towns. The company also supports Polish football champion Legia Warszawa, speedway club Falubaz Zielona Góra, as well as Służewiec Horse Racing Track, which holds an annual charity race under its auspices. It is also a patron of the main race during the prestigious Derby Gala.

Therefore, one can say that Sopot races are reliving their glory days, the prize pool keeps on growing, and as a result, the popularity of the venue among owners and trainers of racehorses is on the rise. Who knows, perhaps in a few years, horse racing events in Sopot will last all summer long. **II**

MOJA RODZINA

MUREM PODZIELONA CZYLI URODZINOWO-ROMANTYCZNY COMING OUT!

ZDJĘCIA Pexels.com

> WIĘCEJ FELIETONÓW
znajdziesz www.anywhere.pl

TOMASZ KOWALSKI

Z wykształcenia prawnik. Rocznik 70. Katowiczanin. Pisarz. Autor „Mędrca kaźni". „Rozmów na trzech grabarzy i jedną śmierć". „Nie pozwolisz żyć czarownicy" oraz zbioru opowiadań „Przysionek, dom dla pozornie umarłych".

Często, czy to przy okazji dnia dziecka, czy urodzin, opisuję moją córkę Ankę w samych superlatywach. Piszę jaki jestem dumny, jak dobrze układają się nasze relacje, o spełnieniu jako rodzic. Ale wiecie, jak to jest - Facebook. Tu nie ma miejsca na szczerość. Koloryzujemy nasze życie, tak by inni nam zazdrościli. Sam robię sobie zdjęcia w taki sposób, by wyglądać na mniej niż na te lata, co minęły. Ale przecież wiemy, że świat taki nie jest, a nasze życie jest pełne rozczarowań i łez.

W końcu coś we mnie pękło i chyba nadszedł czas na rodzicielski „coming out". Czy mówiąc o klęsce wychowawczej przesadzam? Sami musicie odpowiedzieć sobie na to pytanie, sami to ocenić. Ja często zastanawiam się, gdzie popełniłem błąd, czy nie dorosłem do roli rodzica? Może tylko ja, a może wspólnie z Gośką po prostu coś przegapiliśmy? Dwadzieścia lat starałem się, jak mogłem, żyły sobie wypruwałem, żeby kiedyś spokojnie zamknąć oczy, bez wstydu. I wszystko na marne, groch o ścianę. Owszem, winię za tę sytuację również dzisiejszy system edukacji, niewydolny, a przede wszystkim nieuczciwy w przekazywaniu informacji tym matołom. Powiecie, przesadzam. Ważne, że zdrowa, studiuje, mało pije. Ale czy można to bagatelizować i przejść nad tą porażką do porządku dziennego? O nie kochani. Nie udawajmy. Przecież w jakimś stopniu, nasze dzieci będą reprezentować nas w swoim dorosłym życiu. Należy być wobec siebie uczciwym i krytycznym. Nie udało się i to jest prawdziwy obraz mojej klęski, jako ojca.

O co chodzi? Już wyjaśniam. Otóż jestem wielkim miłośnikiem twórczości Adama Mickiewicza. Obudzisz mnie w nocy o północy, bez zająknięcia wyrecytuję dwie, może nawet trzy strofy Wielkiej improwizacji. Jak każdy. A ta mała, niewdzięczna wiedźma twierdzi od lat, że woli Słowackiego, a wieszcz Adam to nudy na pudy! Matko Przenajświętsza, Królu Żydowski, co ja jej zrobiłem, że mnie tak upokarza i prowokuje?! To po to kończyłem liceum im. Adama Mickiewicza, w którym moja nauczycielka od polskiego mówiła: „Nie będziemy przerabiać Słowackiego, tego dziwkarza", żeby teraz własne dziecko pluło mi w twarz Kordianem? Nie zasłużyłem na to. Nikt na takie coś nie zasłużył. Do pewnego momentu można to było usprawiedliwiać burzą hormonów, buntem smarkuli, dla której autorytetem byli równie niewykształceni, nastoletni towarzysze zabaw. Ale dzisiaj? Parafrazując wieszcza:

„Odezwij się, - bo strzelę przeciw Twej naturze;
Jeśli jej w gruzy nie zburzę,
To wstrząsnę całym państw Twoich obszarem;
Bo wystrzelę głos w całe obręby stworzenia:
Ten głos, który z pokoleń pójdzie w pokolenia:
Krzyknę, żeś Ty nie córką moją, ale...
Carem!"

I w tym miejscu składam obietnicę. Jeśli pojawią się wnuki i zobaczę obok nich Mazepę albo choćby Balladynę, wystąpię o odebranie praw rodzicielskich! Każdy sąd mi przyzna rację, szczególnie ten po reformie.

Na koniec mogę mieć tylko nadzieję, że kiedyś zrozumie swój błąd, że za jakiś czas, może nie nazbyt prędki, spojrzy mi w oczy, oczy starca, oczy dziada cześć III i powie: „Ojcze, Słowacki wielkim poetą nie był, a dzisiaj w dniu moich urodzin, kończąc lat czterdzieści i cztery, mówię ci po prostu przepraszam" i padnie zemdlona, niczym ksiądz Piotr. **II**

ENGLISH

MY FAMILY DIVIDED: A BIRTHDAY ROMANTIC COMING OUT!

I often speak very highly of my daughter Anka on the occasion of the Children's Day or her birthday. I say how proud and fulfilled as a parent I am and that we get on so well with each other. But you know what it is like – Facebook. There is no place for honesty. We embellish our lives to make other people jealous. For example, I take pictures of myself in a way to look younger than in reality. But we perfectly know that the world is not like that and our life is full of tears and disappointment.

Finally, I just snapped and made parental 'coming out'. Am I exaggerating when I say it was an educational defeat? You must answer the question yourself. I often wonder what I did wrong and whether I did not grow to be a parent? Perhaps it was me, or perhaps we both, me and Gośka, missed something? I was doing my best for twenty years, killing myself, to close my eyes peacefully without shame one day. Wasting my breath, all in vain. Yes, I also blame it on the education system, ineffective and primarily dishonest in providing information to those kids. You will say I am overreacting. What matters is that she is healthy, is a student, does not drink a lot. But can I ignore the defeat and just forget about it? Oh no, never. Let us not pretend. Our children will somehow represent us in their adult life. We must be honest and critical. I failed, and this is the true picture of my defeat as a father.

What is it about? Let me explain. I am a big fan of Adam Mickiewicz. If you wake me up in the middle of the night, I will easily recite two or even three strophes of The Great Improvisation. Like everyone. And that little, ungrateful brat has been telling us for years she prefers Słowacki, while bard Adam is deadly dull. Sweet Mother of God, King of the Jews, what have I done to her to deserve such humiliation and provocation?! Is that why I graduated from Adam Mickiewicz high school, where my Polish teacher would say, 'We won't read Słowacki, that lecher' so that now my child would spit me in the face with Kordian? I did not deserve that. Nobody deserved such a thing. To a certain point, we could excuse it with raging hormones, teenage rebellion, admiration for equally uneducated teenage companions. But now? To paraphrase the poet,

'Speak, or I thunder forth, and if I can
Not shatter nature into shards, yet all Thy plan
Of wheeling worlds and planets, every star,
Shall rock, as I proclaim to all creation
From generation unto generation
That Thous art not the father –
But the Tsar!'

And here I would like to make a promise. If I have grandchildren and see 'Mazepa' or even 'Balladyna' near them, I will file a lawsuit to terminate her parental rights. Every court will agree with me, especially after the reform.

Last but not least, I can only hope that one day, she will realise her mistake and look into my eyes, the eyes of an old man, the eyes of the Forefather Part III and say, 'Father, Słowacki was not a great poet and today, on my forty-forth birthday, I want to apologise to you,' and pass out like Reverend Piotr. **II**

> WIĘCEJ FELIETONÓW
znajdziesz www.anywhere.pl

KRYZYS JUŻ JEST- **INWESTUJ W ZDROWIE!**

ZDJĘCIE Pexels.com

DR N. MED. WITOLD MAZUR,
specjalista kardiochirurg. Na ukończeniu okresu kolejnej specjalizacji z kardiologii. Zdobył wieloletnie doświadczenie na oddziale kardiologii i sali operacyjnej kardiochirurgii pod okiem profesorów. Lekarz praktyk – miał wielokrotnie serce w rękach. Obecnie zajmuje się diagnozowaniem i leczeniem schorzeń kardiologicznych, kwalifikacją do operacji oraz kontrolą po operacjach kardiochirurgicznych.

Wielu z nas zastanawia się w co obecnie inwestować? Złoto? Waluty? Nieruchomości? A może tak postawić na zdrowie? Sytuacja ekonomiczna zmusza nas do myślenia i przewartościowania celów. I pewnie "po coś" jest ten czas... Każdy kryzys niesie nowe możliwości, które warto przekuć w korzyść. Moją pracę też odmieniły nowe sposoby kontaktu z pacjentem, takie jak wizyty online, e-recepty. A czas na działanie mamy ograniczony! Kończy się on z chwilą, gdy nagle pojawia się choroba lub śmierć. Kryzys wkradł się w nasze życie stopniowo - przez ograniczenie ruchu, niezdrowe jedzenie, skażenie środowiska. Stres, nadmierne obciążenie bodźcami zewnętrznymi wyzwala u wielu osób somatyzację objawów. To nasze ciało daje nam sygnały do refleksji, zatrzymania się i właśnie własnemu zdrowiu poświęcenia uwagi. Pracując wiele lat z pacjentami, wykonując diagnostykę, często muszę uświadamiać, że problem nie jest bezpośrednio w sercu. Serce to jednak „sługa", i to sługa wrażliwy, podatny na czynniki zewnętrzne. Kardiologowi na pewno najbardziej zależy na profilaktyce. Obecnie główną przyczyną chorobowości i śmiertelności są choroby układu sercowo - naczyniowego. Nie myślimy o tym na co dzień - a powinniśmy. Nie marnujmy swojego czasu, zainwestujmy go w zdrowie, nim coś się "zepsuje". Choć na odziedziczoną pulę genów oraz upływ czasu nie mamy wpływu, to mamy wpływ na decyzje i proste działania prewencyjne obejmujące kontrolę podstawowych parametrów i wdrożenie odpowiedzialnego, zdrowego stylu życia.

Czynniki ryzyka rozwoju miażdżycy, odpowiadające głównie za choroby układu sercowo-naczyniowego, są od dłuższego czasu znane: palenie tytoniu, nadciśnienie tętnicze, otyłość, hipercholesterolemia, cukrzyca, brak wysiłku fizycznego.

Co więc zrobić, by dobrze "zainwestować"? Sposobów jest kilka - samodzielnie zbadać kluczowe parametry lub dać się pokierować specjaliście. Powinniśmy regularnie mierzyć w spoczynku ciśnienie tętnicze, stanąć na wadze i obliczyć BMI, oznaczyć laboratoryjnie poziom glukozy, lipidogramu.

Celami zdrowego trybu życia są:
• dieta bogata w produkty pełnoziarniste, owoce, warzywa i ryby, uboga w tłuszcze nasycone
• wskaźnik masy ciała (BMI) 20-25kg/m2 oraz obwód pasa poniżej 94 cm u mężczyzn lub poniżej 80 cm u kobiet
• ciśnienie tętnicze poniżej < 140/90 mm Hg (prawidłowo mierzymy je w spoczynku, na siedząco, ciśnieniomierzem naramiennym)
• minimum 150 minut na tydzień umiarkowanego tlenowego wysiłku fizycznego
• prawidłowe wartości lipidogramu
• wyrównana gospodarka węglowodanowa
• wolność od nałogu palenia tytoniu
• odpoczynek (6 dni pracy) w zgodzie z naturą

W wypadku, gdy nasze "parametry" odbiegają od założeń, najlepiej skierować się do specjalisty celem całościowej oceny ryzyka i podjęcia odpowiednich działań. Nie zawsze wiąże się to z koniecznością leczenia farmakologicznego, ale na pewno z modyfikacją stylu życia.

Postęp sprzyja rozwojowi chorób cywilizacyjnych przez generowanie sytuacji stresowych, ograniczenie wysiłku fizycznego, nadmierne odżywianie i skażenie środowiska. Z drugiej strony zaawansowane technologie pozwalają na dostęp do wiedzy na temat zdrowia, monitorowanie parametrów życiowych np. przez smartwatche czy opaski, ułatwione konsultacje specjalistyczne online.

Ważne jest budowanie świadomości społeczeństwa na temat zdrowia. W tym względzie, w ciągu ostatnich lat, zauważam znaczny postęp.

Nie trzeba chyba też przekonywać, że lepsze zdrowie społeczeństwa ma korzystny aspekt ekonomiczny.

Ten jest milionerem, kto ma zdrowie! ❚❚

WIELU Z NAS ZASTANAWIA SIĘ W CO OBECNIE INWESTOWAĆ? ZŁOTO? WALUTY? NIERUCHOMOŚCI? A MOŻE TAK POSTAWIĆ NA ZDROWIE?

ENGLISH

THE CRISIS IS ALREADY HERE – INVEST IN YOUR HEALTH!

Many of us have been wondering what to invest in now? Gold? Foreign currencies? Real estates? Or perhaps health? The economic situation makes us reflect and reassess our life goals. And there must be 'a reason' for that... Every crisis opens up new opportunities, which we should turn to our advantage. My work has also been changed by new ways of communicating with patients, such as online appointments and e-prescriptions. And our time is limited! It ends when a disease or death comes. The crisis has been slowly setting in our life as a result of limited physical activity, unhealthy food and environmental pollution. In the case of many people, stress and overstimulation trigger the somatization of symptoms. Your body sends you signs to slow down, reflect and take care of your health. Working with patients for many years, performing diagnostics, I often have had to tell them their problems are not directly related to the heart. The heart is our servant, which is sensitive and affected by external factors. For the cardiologist, prevention is the key. At present, the leading causes of diseases and deaths are cardiovascular diseases. We tend to ignore it, which is a mistake. Do not waste your time, invest in your health before something 'breaks'. Although we cannot control our genes or the passage of time, we can control decisions and take simple preventive actions, such as checking the basic parameters regularly and adopting a responsible, healthy lifestyle.

Risk factors for developing atherosclerosis, responsible for cardiovascular diseases, are wellknown: smoking, hypertension, obesity, hypercholesterolemia, diabetes, lack of physical activity.

How can you 'invest' well? In many ways – perform an individual check of the basic parameters or visit a specialist. You should regularly check your blood pressure, weigh yourself and calculate your BMI, measure the glucose level and do a lipid blood test.

The key elements of living a healthy lifestyle include:
• a diet rich in whole grains, fruit, vegetables and fish, with limited intake of saturated fats;
• the Body Mass Index (BMI) 20-25kg/m2 and the waist size lower than 94 cm for men and 80 cm for women;
• blood pressure lower than < 140/90 mm Hg (properly checked when relaxed, sitting, with an arm blood pressure monitor);
• at least 150 minutes a week of moderate oxygen physical activity;
• correct lipid test results;
• proper carbohydrate management;
• no smoking;
• proper natural rest (six days of work).

When your 'parameters' are different from the assumptions, you should visit a specialist to carry out a comprehensive risk assessment and take proper action. It does not always require pharmacological treatment but rather introducing some changes to your lifestyle.

Technological development may lead to lifestyle diseases as it creates stressful situations, reduces physical activity, causes overeating and contributes to environmental pollution. On the other hand, advanced technologies give us access to information on health, allow us to monitor our vital signs using smart watches or bands, and facilitate online consultations with specialists.

It is important to raise health awareness. I have noticed considerable progress in this regard in recent years.

There is no need to say that improving the health of individuals brings economic benefits.

The one who has health is a millionaire. ❚❚

> WIĘCEJ FELIETONÓW
znajdziesz na www.anywhere.pl

POŁUDNIE, POŁUDNIOWY WSCHÓD

PAWEŁ NOWAK

Urodzony w 1983. Pisze. Scenariusze, sztuki, copy i dialogi do gier. Wyższe wykształcenie, ale bez przekonania. Pełen nadziei pesymista. Chciałby umrzeć w chwale albo katastrofie lotniczej. Półżyje i tworzy w Warszawie.

"Ja już takie rzeczy słyszałem, że ja już we wszystko wierzę"
Taksówkarz

Nie, nie film, warszawski taksówkarz, z którym jechałem ostatnio. Bo mimo tego pozytywnego stosunku reszty społeczeństwa do pandemii, wciąż unikam wychodzenia z domu, a jak już muszę wyjść, to unikam komunikacji miejskiej.

I z tym taksówkarzem wymieniliśmy kilka zdań na różne tematy, czyli gadaliśmy o polityce. Miał wyraźny problem na kogo zagłosować w drugiej turze. Bo oczywiście rozmawialiśmy o drugiej turze, pierwsza już nikogo nie interesuje, chyba tylko poza Stanisławem Żółtkiem.

Dylemat Pana Taksówkarza polegał na tym, że - i tu muszę donieść, że to nie są moje słowa - obecny prezydent jest pacynką na dłoni zwykłego posła, który nie ponosi za nie odpowiedzialności. A jeśli chodzi o jego potencjalnego kontrkandydata w drugiej turze, to Trzaskowski w sumie spoko, ale to, że on chce transwestytów do szkoły wpuszczać, żeby uczyli dzieci masturbacji, to go trochę powstrzymuje.

Swoją obawę uzasadnił tym, że jeśli coś pokazujemy dzieciom w szkole to jest to jakieś zachęcenie do powtarzania tej czynności.

No, nie wiem...

Mnie w szkole uczono geografii. Wszyscy ci nauczyciele byli nieznanej mi orientacji seksualnej, jednak sądzę, że hetero, a mimo tego nie potrafię na mapie pokazać Poznania, a z rzek na całym świecie pamiętam tylko Wisłę, Odrę, Bug i Amazonkę.

I Nil, ale to dzięki Agacie Christie. I Dunaj, ale to dzięki temu kawałkowi Straussa, czy innego Mozarta.

O matematyce już nawet nie wspominam.

I Mississippi, ale to dzięki amerykańskim westernom i to już naprawdę wszystkie, więc może ta nauka czegokolwiek zależy od innych czynników, niż to, czy ktoś lubi/ma siurka, czy nie, a zwłaszcza ode mnie samego.

Zauważyłem, że ostatnio ciężko jest uciec od polityki nawet taksówką, a mnie się wydaję, że zaczynam być wkręcany w jej tryby coraz bardziej. Przynajmniej mam takie wrażenie po obejrzeniu kilku filmów szpiegowskich i o różnych spiskach na najwyższych szczeblach władzy i telefonie, który odebrałem ciepłym popołudniem dn. 10 czerwca br.

Zadzwoniła do mnie Kobieta.

Jej nazwisko na razie zachowuję dla siebie albo już go zupełnie nie pamiętam, jeszcze nie zdecydowałem.

Zaczęła od tego, że nie ma dla mnie dobrych wiadomości. Zmartwiłem się trochę i przyznam, że posmutniałem. Muszę dodać, że jej telefon zastał mnie w przebieralni jednej z sieciówek, gdzie przymierzałem znowu za małe spodnie i stałem w ciasnej kabince w koszuli i bokserkach.

Nieświadoma tego wszystkiego Anonimowa Kobieta powiedziała z żalem, że decyzja zapadła i jednak ona nadal zostaje kierowniczką zespołu, więc oferta, która miała wejść w życie od 6 lipca jest nieaktualna. Stwierdziła, że z nią pozostającą na kierowniczym stanowisku, zespół będzie bardziej efektywny, a to jest teraz najważniejsze.

Trochę się oburzyłem. Moim zdaniem doskonale potrafiłbym zarządzać tym jej głupim zespołem i trochę się zmartwiłem, że nie mam pracy od 6 lipca.

ZAUWAŻYŁEM, ŻE OSTATNIO CIĘŻKO JEST UCIEC OD POLITYKI NAWET TAKSÓWKĄ, A MNIE SIĘ WYDAJĘ, ŻE ZACZYNAM BYĆ WKRĘCANY W JEJ TRYBY CORAZ BARDZIEJ.

Rozczarowany sobą, chwilę później zorientowałem się jednak, że nie otrzymywałem nigdy wcześniej podobnej oferty i poprosiłem o wyjaśnienie całej sytuacji.

Po krótkiej ciszy w słuchawce, Anonimowa Kobieta, zapytała z kim rozmawia.

A do kogo pani dzwoniła? - Odpowiedziałem pytaniem na pytanie.

Odparła, że do Pawła Nowaka.

Powiedziałem, że to ja.

- Z Ministerstwa Funduszy?

Powiedziałem, że nie.

Potwierdziła moje przypuszczenia, że to w takim razie pomyłka.

Trochę parsknąłem śmiechem, bo wyobraziłem sobie siebie pracującego w Ministerstwie Funduszy albo jakimkolwiek innym ministerstwie, zwłaszcza w latach 2015-20.

Z moim nazwiskiem miałem już sporo czasu, żeby się przyzwyczaić do tego, że widuję je czasem na paskach w telewizji przy jakimś generale, piosenkarzu z Idola, czy kilku nagrobkach. Raz nawet pracowałem z jednym Pawłem Nowakiem w jednej firmie. Niestety on już nie żyje. Ale to był wypadek i niczego nie można mi udowodnić.

Dostałem też kiedyś list z mojego banku z nową ofertą kredytową i zauważyłem adnotację, że z mojego konta może również korzystać moja małżonka, co naprawdę wkurwiło moją dziewczynę.

Sprawdziłem i faktycznie w Ministerstwie Funduszy pracuje Paweł Nowak i jest dyrektorem biura komunikacji. Zastanawiam się, czy powinienem się z nim skomunikować i powiedzieć mu, że nie ma roboty od 6 lipca?

I dalej zacząłem się zastanawiać, czy tajemnicza Anonimowa Kobieta po prostu pomyliła cyferki i przez przypadek dodzwoniła się do kogoś o takim samym nazwisku, jak dyrektor komunikacji w Ministerstwie Funduszy, do którego chciała się dodzwonić?

Pytam, bo chciałbym wiedzieć, skąd ma mój numer?

Napisałem jej SMS-a i zapytałem, ale jeszcze nie uzyskałem odpowiedzi, więc jeśli coś mi się stanie, wiecie gdzie zacząć.

Powodzenia.

Myjcie ręce i nie ufajcie nikomu. II

ENGLISH

SOUTH, SOUTH-EAST

'I've heard such things that I believe in everything.'

Taxi Driver

No, I do not mean the film, but a taxi driver from Warsaw who recently drove me. Despite the prevailing positive attitude towards the pandemic, I still avoid going out but when I have to, I avoid public transport.

I discussed several topics with the taxi driver, which means we talked about politics. He could not decide who to vote for in the second round of the elections. Of course, we were talking about the second round, because nobody no longer cares about the first one; well, perhaps except for Stanisław Żółtek.

The taxi driver faced a dilemma about – and here I must stress these are not my words – the fact that our current President is a hand puppet of a regular MP who is not responsible for anything. And as regards his potential opponent in the second round, Trzaskowski is generally okay, but he was not so sure of voting for someone who wants to invite transvestites to schools to teach children masturbation.

He justified his concerns by saying that if we show something to children at school, it encourages them to try it.

Well, I do not know...

I was taught geography at school. All my teachers were of unknown sexual orientation – but I think they were heterosexual – and still, I can't show Pozań on the map, while the only rivers I remember are the Vistula, the Oder, the Bug and the Amazon.

And the Nile, but this is thanks to Agatha Christie. And the Danube, but this is thanks to a piece by Strauss or another Mozart.

I will not even mention maths.

And the Mississippi River, but this is thanks to American westerns, and that is all, so perhaps learning anything depends on other factors than the fact that someone likes dicks / has one or not. Especially, it depends on me.

I noticed it is hard to get away from politics, even in a taxi, and I think I am getting drawn into this machine more and more. At least I think so after watching a few spy and conspiracy videos about the government and after a call I got in the warm afternoon of 10 June.

It was a Woman.

I want to keep her name to myself, or I do not remember it, I have not decided yet.

She started by saying she has some bad news for me. I must admit I got worried and upset. Let me add that when I picked up the phone, I was in a fitting room in a chain store, trying on trousers which were too tight, standing in a cramped cabin in a shirt and boxer shorts.

Unaware of the fact, the Anonymous Woman told me she regretted to inform me it was decided that she would continue to manage the team, and the offer that was supposed to come into effect from 6 July is off the table. She said that the team would perform better with her as the Team Leader, and that is what matters now.

I got angry. In my opinion, I could perfectly manage her stupid team and I was upset I did not get the job from 6 July.

Disappointed in myself, I realised that I had never received such an offer and asked her to explain the whole situation.

After a short silence at the end of the line, the Anonymous Woman asked whom she was speaking to.

'And who were you calling?' I answered with a question.

She said that Paweł Nowak.

I told her it was me.

'From the Ministry of Funds?'

I said no.

She confirmed my suspicions that it was a mistake.

I snorted with laughter because I imagined myself working in the Ministry of Funds or any other ministry, especially in 2015-2020.

I already got used to the fact that my name often appears on the ticker under some general or singer from Idol or on graves. Once, I even worked with Paweł Nowak in the same company. Unfortunately, he is dead. But it was an accident, and they can't prove me anything.

I also got a letter from my bank with a new credit offer with a note that my wife could use my account, which really got my girlfriend mad.

I checked it, and Paweł Nowak indeed works in the Ministry of Funds as the Director of the Communications Department. I am wondering whether I should call him and tell him he did not get the job?

And I am also wondering whether the mysterious Anonymous Woman just mixed up the numbers and accidentally called someone with the same name as the Director of the Communications Department in the Ministry of Funds whom she wanted to call?

I am asking because I want to know how she got my number?

I sent her a message and asked, but she did not respond, so if anything happens to me, you know where to start.

Good luck.

Wash your hands and do not trust anyone. II

- **www.**galeriaprestige.pl
- **e-mail:** kontakt@galeriaprestige.pl
- **Instagram:** galeriaprestige

PRESTIGE
GALLERY OF AMBER

- **UL. MARIACKA 45** | 80-833 Gdańsk | tel. 58 305 55 50
- **UL. PIWNA 1/2** | 80-831 Gdańsk | tel. 58 301 38 32
- **HOTEL RADISSON** | ul. Chmielna 10, 80-748 Gdańsk | tel. 573 959 462

GALERIA BURSZTYNU PRESTIGE | **Anna Niedzielska**
ul. Mariacka 45, 80-833 Gdańsk

Port lotniczy Szczecin Goleniów im. NSZZ Solidarność

REGULAR SECTION OF SZCZECIN GOLENIÓW IM. NSZZ SOLIDARNOSC AIRPORT MAGAZINE

STAŁY DODATEK PORTU LOTNICZEGO SZCZECIN GOLENIÓW IM. NSZZ SOLIDARNOŚĆ

#latamzeSzczecina

■ *tekst* PORT LOTNICZY SZCZECIN-GOLENIÓW *zdjęcia* PEXELS.COM

Czas pandemii zmienił Świat i nasze podejście do wielu spraw ale nie zmienił ogromnej potrzeby podróżowania. Latanie wpisało się na stałe w nasze życie, zarówno to biznesowe jak i prywatne.
Powrót do latania był więc naturalną koleją rzeczy po zwalnianiu kolejnych obostrzeń COVID 19. Dla naszego szczecińskiego lotniska to światełko w tunelu oraz wiara w powrót do normalności. Jak szybko to nastąpi zależy od wielu z nas dzięki m.in. stosowaniu zasad bezpieczeństwa.

Lotnisko pracuje w zaostrzonym rygorze sanitarnym aby zapobiec rozprzestrzenianiu się wirusa a linie lotnicze zmieniły siatki połączeń by jak najbezpieczniej oferować rejsy swoim pasażerom. Środek transportu jakim jest samolot oszczędza nam czasu a także pozwala bardziej komfortowo dotrzeć w przeróżne zakątki świata. Musisz załatwić sprawy sprawy służbowe w Polsce, na starym kontynecie a może w Azji? Rodzina chce wpaść? Sprawdź połączenia na www.lot.com

Polskie Linie Lotnicze Lot wychodząc naprzeciw potrzebom klientów dostosował siatkę połączeń tak by wpisać się w potrzeby firm oraz osób prywatnych mając na uwadze osobliwość jaką jest obecna gospodarka. Podróżując z lotniska Szczecin Goleniów zaczynasz swoją podróż tuż spod domu nie tracąc wielu godzin na dojazd do obcego lotniska, martwiąc się ewentualnymi korkami oraz barierą językową. Jedna przesiadka via Warszawa i jesteś w miejscu o jakim marzysz.

Szukając połączenia lotniczego staramy się wybrać najwygodniejsze, najszybsze oraz najkrótsze opcje transportu. Z wylotem ze Szczecina nie tylko polecisz w ciekawe miejsca ale również skrócisz czas w podróży. Rodzime, lokalne lotnisko Szczecin Goleniów ze światowymi możliwościami

Loty z przesiadkami to loty oferowane przede wszystkim przez rejsowe linie lotnicze na długich trasach. Siatka połączeń pozwala korzystać z ogromnej liczby rejsów do wszystkich zakątków globu. Kłopotliwa byłaby jednak konieczność zakupu odpowiedniego biletu na każdy poszczególny odcinek lotu. Dlatego też linie lotnicze na całym świecie zrzeszają się i działają wspólnie, aby umożliwić pasażerom łączenie dowolnych przelotów tak, aby mogli dotrzeć na miejsce szybko i bez komplikacji. Czas przesiadek został dopracowany tak aby pasażer miał skrócony czas oczekiwania i spokojnie przesiadł się na kolejny samolot.

Dodatkową wygodą jest nadanie bagażu na lotnisku w Szczecinie. Bagaż, który przewożony jest w luku samolotu, czyli bagaż rejestrowany, zostaje automatycznie nadany na kolejny odcinek lotu, dlatego nie ma potrzeby odbierania go i ponownego nadania.

Gdy inni trącą czas na podróż do odległego, obcego lotniska Ty z kubkiem dobrej kawy czekasz na swój wylot z naszego lotniska. W Warszawie, krótkie rozprostowanie nóg i kolejny samolot czeka z Twoim bagażem do wymarzonego miejsca na całym świecie.

Wracasz z podróży i marzy Ci się przybyć do domu najszybciej jak to możliwe? Powrót przez stolicę na nasze lotnisko a z PKS Szczecin szybki transfer do Centrum Miasta. ■

■ IN ENGLISH

#FLYFROMSZCZECIN

The pandemic has changed the world and our attitude to many things but it has not changed our strong need to travel. Flying has become an integral part of our life, both for business and private purposes.

Therefore, returning to flying was a natural course of things after some COVID-19 restrictions had been lifted. For Szczecin Airport, it is a light at the end of the tunnel and hope for going back to normal. When that happens depends on us and, e.g. following safety regulations.

The airport strictly adheres to sanitary regulations to prevent the spread of the virus, while airlines have changed their schedules to ensure the safety of their passengers. Planes allow us to save time and comfortably travel across the world. You have some business to do in Poland, in the old continent or perhaps in Asia? Your family wants to visit? Check out available flights at www.lot.com.

To meet the needs of their clients, LOT Polish Airlines have adopted their schedule to satisfy the needs of companies and private individuals taking into account the current economic situation. If you choose Szczecin Goleniów Airport, you can begin your journey right from your home, without losing a long time for getting to another airport, worrying about possible traffic problems and the language barrier. One connecting flight via Warsaw and you can get to your dream destination.

When we look for a flight, we try to find the most comfortable, fastest, and shortest travel option. Now, Szczecin offers not only attractive destinations but also shorter flights.

Local Szczecin Goleniów Airport with world opportunities

Connecting flights are offered mostly by regular airlines on long distances. The schedule contains a large number of flights to destinations all over the world. The only problem is buying proper tickets for every single part of the journey. Therefore, airlines all over the world join forces and act together to make it possible for passengers to connect flights to reach their destination in a fast and easy way. Flights are scheduled in such a way so that passengers do not have to wait too long for the next one and can change flights effortlessly.

Checking-in your baggage at Szczecin Airport is an added boon. The baggage transported in the aircraft hold, namely the checked baggage, is automatically checked-in for the next part of your journey, and there is no need to claim it and check it in again.

When other people lose time to get to another airport, you can wait for your departure at our airport with a cup of delicious coffee. In Warsaw, you have a while to stretch your legs and you get on a plane that will take you to your dream destination anywhere in the world.

Are you coming back from journey and want to get home as soon as possible? Return via Warsaw to Szczecin and then get to the city centre by bus with PKS Szczecin. ■

ROWEROWO-KOLEJOWA PRZYGODA NA PODKARPACIU

tekst i zdjęcia: PORT LOTNICZY SZCZECIN-GOLENIÓW

Zachwycające krajobrazy, atrakcje dla szukających wyciszenia, żądnych przygód i ciekawych historii. A przede wszystkim aktywny odpoczynek, z dala od tłumów turystów. A to wszystko w alternatywnej rowerowej i kolejowej formie wypoczynku, umożliwiającej poznawanie urody i bogactwa Podkarpacia. Zapraszamy na niezapomnianą przygodę!

ŁAŃCUCH ATRAKCJI CZYLI WSCHODNI SZLAK ROWEROWY GREEN VELO

Wschodni Szlak Rowerowy Green Velo o długości 2000 km wiedzie przez pięć województw wschodniej Polski, z czego niemal 460 km przebiega przez Podkarpacie, dając radość podróżowania i poznawania regionu. Szlak zorganizowano tu na 3 trasach – „Ziemia Sandomierska i Dolina Dolnego Sanu", „Pogórze Karpackie" i „Roztocze", na których czeka 30 Miejsc Obsługi Rowerzystów i 150 Miejsc Przyjaznych Rowerzystom.

Wyjątkowość i różnorodność regionu, przez który prowadzi szlak, podkreślają atrakcje turystyczne usytuowane w pobliżu trasy, m.in.: uzdrowisko Horyniec-Zdrój, drewniane cerkwie w Piątkowej, Uluczu, Radrużu i Chotyńcu, zespół pałacowy w Łańcucie, arboretum w Bolestraszycach, zamki w Krasiczynie i Baranowie Sandomierskim, Podziemna Trasa Turystyczna i Muzeum Dobranocek w Rzeszowie. Green Velo pokazuje całe piękno Podkarpacia w najlepszym wydaniu. Z paletą barw, zapachów i smaków, których nie znajdziesz nigdzie indziej.

PRZYGODA Z BIESZCZADZKIMI DREZYNAMI ROWEROWYMI

Przejażdżka drezyną to marzenie niejednego dziecka, ale i dorosłego. Bieszczadzkie Drezyny Rowerowe to przedsięwzięcie łączące turystykę aktywną i zamiłowanie do tradycji kolejarskich. Największa w Polsce turystyczna wypożyczalnia drezyn rowerowych w Uhercach Mineralnych, 50 drezyn i 47 km torów czeka na turystów.

Turyści mają możliwość wyboru przejażdżki na czterech trasach do miejscowości Jankowce, Stefkowa, Lukawica lub Olszanica. Trasy różnią się długością, od 8,5 do 18 km i czasem przejazdu od 1 do 2,5h. Umocnienia Linii Mołotowa, bobrze żeremia czy tunel kolejowy Kostrzyń to niektóre z atrakcji na trasie.

WSIĄŚĆ DO POCIĄGU NIE BYLE JAKIEGO...

Przez Pogórze Dynowskie sunie zabytkowy pociąg. Za oknem zmienia się krajobraz – pola, łąki, wzgórza, lasy i podkarpackie wsie. 46-kilometrową trasę z Przeworska do Dynowa Kolejka Wąskotorowa „Pogórzanin" pokonuje w niespełna 3 godziny. To sporo, ale żadnemu z pasażerów się nie spieszy. Bo podróżują dla przyjemności. Jest okazja, aby wystawiać twarz na promienie słońca, powiewy wiatru lub podziwiać widoki za oknem.

Trasa Przeworskiej Kolejki Wąskotorowej „Pogórzanin" uznawana jest za najbardziej malowniczą wśród polskich kolejek wąskotorowych, głównie z uwagi na różnorodność krajobrazów. Trasa przejazdu słynie z jedynego na kolejach wąskotorowych tunelu, zlokalizowanego w Szklarach, o długości 602 metrów. Przejeżdża się go w zupełnych ciemnościach. Podróż kolejką warto połączyć ze zwiedzaniem stacji w Przeworsku i zabytkowego taboru w Dynowie, kąpielą w Sanie lub pieczeniem kiełbasek.

...LUB DO BIESZCZADZKIEJ CIUCHCI

Niczym znane z westernów pociągi na Dzikim Zachodzie, Bieszczadzka Kolejka Leśna przemierza bieszczadzkie doliny. Jej obecność w zielonym morzu karpackiej puszczy zdradza czasami tylko przeciągły gwizd i kłęby pary spod małego parowozu, pokonującego się na kolejny zakręt. „Bieszczadzka Ciuchcia", jak ją często nazywają turyści należy do ulubionych podkarpackich atrakcji.

Turystów przyjeżdżających w Bieszczady zaskakuje klimatyczny i zabytkowy budynek stacji kolejowej, małe, przesympatyczne wagoniki, a przede wszystkim przejazd lasem poprzez miejsca wyglądające, jakby znajdowały się na końcu świata, gdzie jedynym znakiem bliskości cywilizacji są tory, po których porusza się kolejka.

Z głównej stacji w Majdanie można wyruszyć w trasę o długości 9-kilometrów do znajdującej się tuż przy granicy ze Słowacją – Balnicy lub w 11-kilometrową przejażdżkę do Przysłupia.

Wyrusz na Podkarpacie! Zasmakuj go. I pozwól się oczarować. ■

10 KROKÓW BEZPIECZNEGO LATANIA

• Dokonaj odprawy on-line a kartę pokładową ściągnij na urządzenie mobilne
• Kartę lokalizacji pasażera wypełnij w domu
• Zmierz temperaturę przed wejściem na Lotnisko
• Zdezynfekuj dłonie przed wejściem na Lotnisko
• Noś maskę lub przyłbicę od początku wejścia na Lotnisko
• Staraj się utrzymywać dystans społeczny około 1,5 m
• Staraj się nie kumulować w kolejkach
• Otwórz swój paszport na stronie ze zdjęciem by pokazać je agentowi
• Samodzielnie zeskanuj kartę pokładową ukazując ją jedynie agentowi
• Nie stój w kolejce będą na pokładzie samolotu

■ IN ENGLISH

10 STEPS OF SAFE FLYING

• Check-in online and download your boarding pass to your phone.
• Fill in the passenger locator form at home.
• Check your temperature before entering the airport.
• Disinfect your hands before entering the airport.
• Wear a face mask or a face visor from the entrance.
• Try to keep social distancing of about 1.5 metres.
• Try to avoid queues.
• Open your passport on the page with the photo to show it to the agent.
• Scan your boarding pass yourself, only showing it to the agent.
• Do not stand in the queue on the plane.

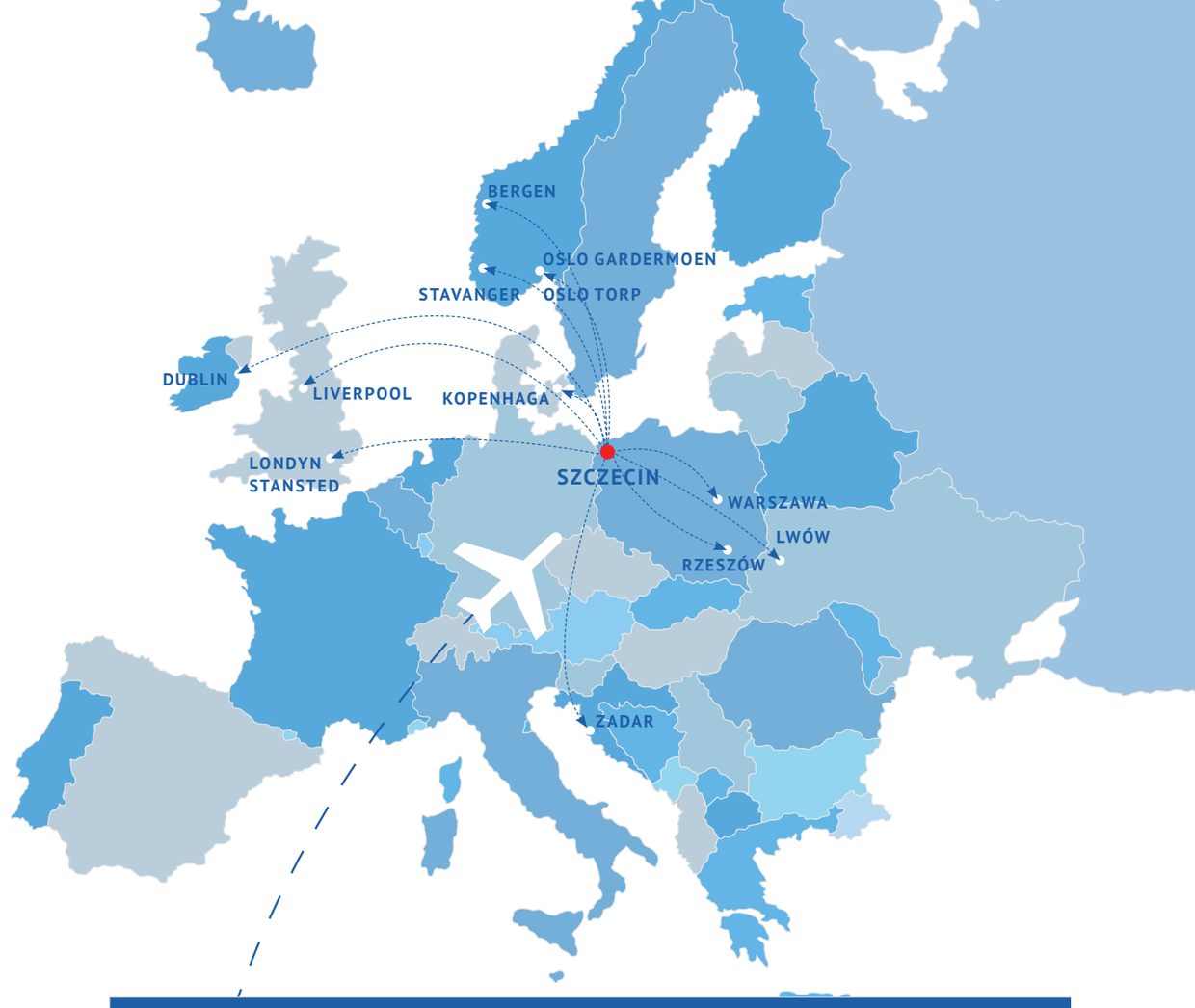

POŁĄCZENIA REGULARNE
REGULAR CONNECTIONS

KIERUNEK DIRECTION	PRZEWOŹNIK AIR CARRIER	ADRES STRONY WEBSITE ADDRESS
Zadar(ZAD)	Polskie Linie Lotnicze Lot	www.lot.com
Rzeszów(RZE)	Polskie Linie Lotnicze Lot	www.lot.com
Warszawa(WAW)	Polskie Linie Lotnicze Lot	www.lot.com
Londyn Stansted(STN)	Ryanair	www.ryanair.com
Dublin(DUB)	Ryanair	www.ryanair.com
Liverpool(LPL)	Ryanair	www.ryanair.com
Lwów(LWO)	Wizzair	www.wizzair.com
Bergen(BGO)	Wizzair	www.wizzair.com
Oslo Torp(TRF)	Wizzair	www.wizzair.com
Stavanger(SVG	Wizzair	www.wizzair.com
Oslo Gardermoen(OSL)	Norwegian	www.norwegian.com
Kopenhaga(CPH)	Norwegian	www.norwegian.com
Kopenhaga(CPH)	SAS	www.flysas.com

WSZYSTKIE KIERUNKI ORAZ AKTUALNY ROZKŁAD LOTÓW ZNAJDĄ PAŃSTWO NA NASZEJ STRONIE www.airport.com.pl
Directions flights and the current flight schedule available at www.airport.com.pl

INTERNET

www.airport.com.pl mamy czat online / We have an online chat!
www.facebook.com/SzczecinAirport
www.instagram.com/szczecinairport/
www.twitter.com/SzczecinAirport
www.youtube.com/user/SzczecinAirport
www.pl.pinterest.com/airport0237/

ADRES ADDRESS

Port Lotniczy Szczecin Goleniów Sp. z o.o. / Szczecin Goleniow Airport Ltd.
ul. Glewice 1a, 72-100 Goleniów
Tel.: +48 914 817 400
www.airport.com.pl

PUNKT INFORMACJI LOTNISKOWEJ
AIRPORT INFORMATION POINT

Tel.: +48 91 481 7400
Email: info@airport.com.pl
GG: 233336639
Czat online! / online chat!

CENTRUM OBSŁUGI PODRÓŻY
TRAVEL SERVICE CENTRE

Sprzedaż biletów lotniczych i ofert turystycznych / Ticket selling point
Tel.: +48 481 75 05 / Tel.: +48 481 76 25
E-mail: biuropodrozy@airport.com.pl
GG: 6364857

ZAGINIONY BAGAŻ LOST & FOUND

Welcome Airport Service
Tel.: +48 481 75 03

TAXI

Airport Taxi Group
Tel.: +48 91 481 7690

DOJAZD SAMOCHODEM BY CAR

Z kierunku Szczecin – Trasa S6 i droga krajowa E28 / From Szczecin – S6 Expressway and E 28 road
Z kierunku Koszalin – Trasa 6/E28 / From Koszalin – 6/E28 road
Z kierunku Gorzów Wielkopolski – Trasa S3 i E28/S3 / From Gorzów Wielkopolski – S3 Expressway and E28/S3 road

MINIBUSY DO / Z PORTU LOTNICZEGO / MINIBUS

KOSZALIN / KOŁOBRZEG
■ AIR-TRANSFER.PL

Rezerwacja biletów telefonicznie pod numerami / Tickets can be booked by Telephone:
Tel.: +48 512 370 778
Tel.: +48 502 323 396
Tel.: +48 947 110 510
www.air-transfer.pl

SZCZECIN
■ INTERGLOBUS TOUR

Rezerwacja biletów telefonicznie pod numerami: / Tickets can be booked by Telephone:
Tel.: +48 914 850 422
Fax.: +48 914 340 283
biuro@interglobus.pl

PKS SZCZECIN

Rezerwacja i informacja pod nr tel.: +48 515 665 900 /codziennie w godz.07:00-23:00/ everyday from 07:00-11:00 pm
www.pks.szczecin.pl
e-mail: berlin@pks.szczecin.pl

BUS LOT

Bus odjeżdża 15 minut po lądowaniu samolotu. Bilety do nabycia u kierowcy przed odjazdem autobusu. Koszt przejazdu na trasie do/z Szczecina - 25 zł. / Departure from the Airport to Szczecin 15 minutes after landing. Bus tickets available from driver before departure. Ticket price to/from Szczecin – 25 PLN.

Ze Szczecina mikrobus odjeżdża spod biura LOT al. Wyzwolenia 17 / Minibuses from Szczecin depart from LOT office at al. Wyzwolenia 17.

Bilety do nabycia u kierowcy oraz rezerwując pod numerem telefonu: 504 188 737 / You can buy a ticket from a bus driver or book it at: 504 188 737

PKP

Stacja Port Lotniczy Szczecin-Goleniów w kierunku Szczecina lub Kołobrzegu. Rozkład odjazdów oraz przyjazdów pociągów na stronie www.pkp.pl
Station Airport Goleniów towards Szczecin and Kołobrzeg.
Schedule available at www.pkp.pl.

PARKING ZIELONY / WIELODOBOWY ■ CAR PARK GREEN CENNIK CAR PARK FEES / LONG-STAY	
PIERWSZE 10 MINUT FIRST TEN MINUTES	FREE
DO GODZINY UP TO 1 HR	5 PLN
DO 2 GODZIN UP TO 2 HR	8 PLN
DO 3 GODZIN UP TO 3 HR	9 PLN
DO 4 GODZIN UP TO 4 HR	10 PLN
DO 5 GODZIN UP TO 5 HR	11 PLN
PIERWSZY DZIEŃ FIRST DAY	25 PLN
DRUGI DZIEŃ SECOND DAY	15 PLN
TRZECI DZIEŃ THIRD DAY	15 PLN
PIERWSZY TYDZIEŃ FIRST WEEK	89 PLN
DWA TYGODNIE SECOND WEEK	124 PLN
TRZY TYGODNIE THIRD WEEK	150 PLN
KAŻDY NASTĘPNY TYDZIEŃ EVERY FOLLOWING WEEK	20 PLN

PARKING / DOBOWY ■ CAR PARK RED CENNIK CAR PARK FEES / SHORT-STAY	
PIERWSZE 10 MINUT FIRST TEN MINUTES	FREE
DO GODZINY UP TO 1 HR	9 PLN
DO 2 GODZIN UP TO 2 HR	11 PLN
KAŻDA NASTĘPNA GODZINA EVERY FOLLOWING OUR	3 PLN
PIERWSZA DOBA FIRST DAY	77 PLN
KAŻDA NASTĘPNA DOBA EVERY FOLLOWING DAY	40 PLN / DAY

PO OPŁACENIU W KASIE AUTOMATYCZNEJ PASAŻER MA 15 MINUT NA WYJAZD. / AFTER PAYING IN AN AUTOMATING CASH MACHINE YOU WILL BE GIVEN 15 MINUTES TO EXIT THE PARKING.

PO OPŁACENIU W KASIE AUTOMATYCZNEJ PASAŻER MA 15 MINUT NA WYJAZD. / AFTER PAYING IN AN AUTOMATING CASH MACHINE YOU WILL BE GIVEN 15 MINUTES TO EXIT THE PARKING.

JAGUAR E-PACE

ATRAKCYJNE FINANSOWANIE Z PAKIETEM KORZYŚCI

JAGUAR

Wariant I

0% wpłaty własnej
Rata od **1.872 zł netto/mies.**
Roczny zapas paliwa*
Roczny pakiet ubezpieczeń
3-letni pakiet serwisowy

Wariant II

0% wpłaty własnej
Rata od **1.700 zł netto/mies.**
3-letni pakiet serwisowy

British Automotive Gdańsk
Al. Grunwaldzka 241

+48 58 600 54 00 | jlrgdansk.pl

*Paliwo na 1 rok gratis przy założeniu warunków: spalanie 10l/100km, przebieg 10 000km rocznie i średnia cena paliwa 4,5 zł/litr. Przykładowa kalkulacja dla modeli: Jaguar E-PACE w cenie 170 150 zł, rata od 1.872 zł netto/mies. Jaguar F-Pace w cenie 204 190 zł, rata od 2.246 zł netto/mies. Pozostałe parametry kalkulacji: opłata wstępna 0%, okres użytkowania 36 miesięcy, łączny limit przebiegu przez okres najmu 60 000km. Dotyczy wyłącznie modeli z silnikiem o pojemności 2.0L dostępnych na stocku Dilera. Powyższe ma charakter informacyjny i nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego.